10141

Bibl. Jag.

IV

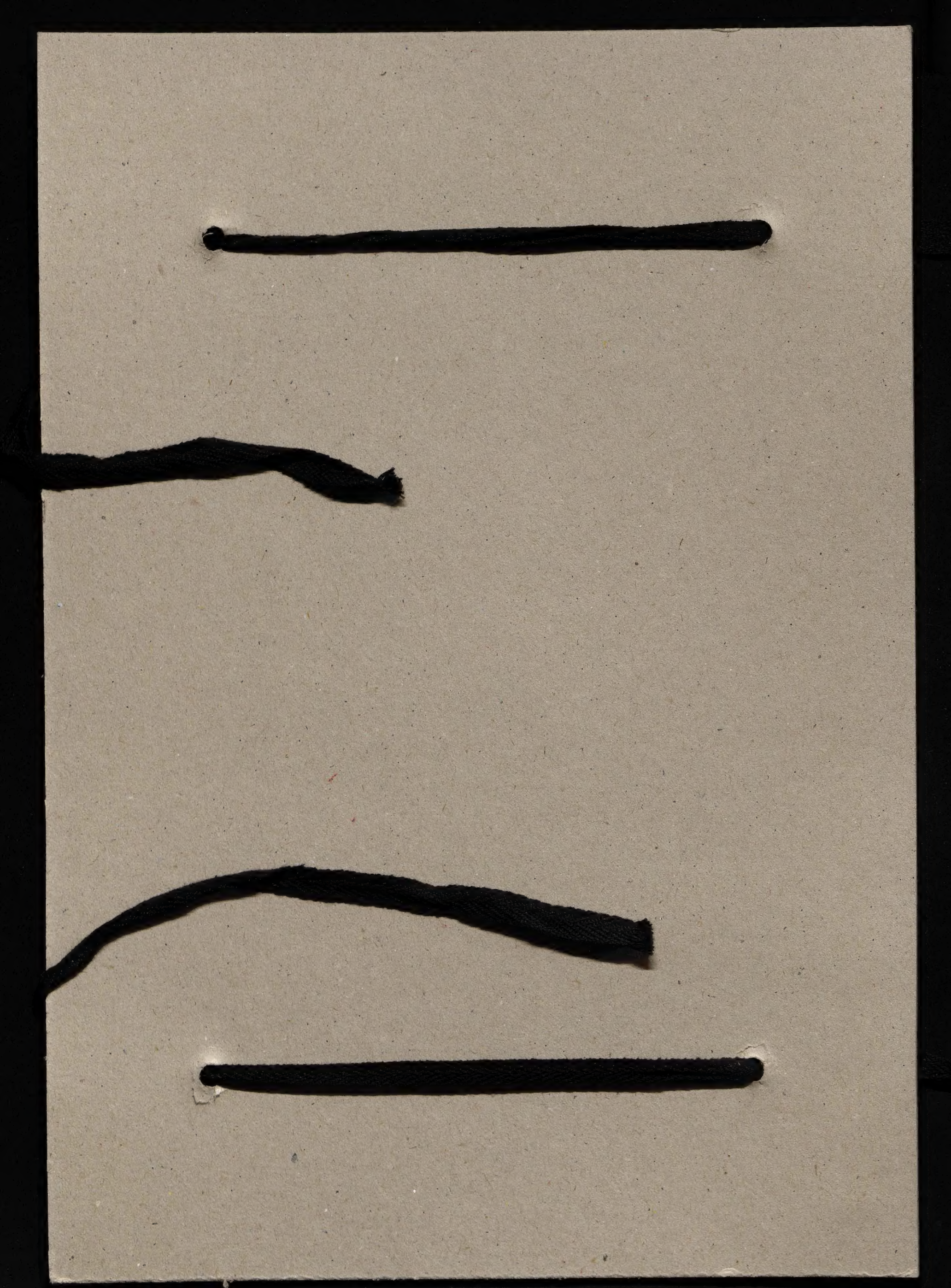

Bibl. Jag.

1

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie.

Major Morawski jest na urlopie. Zastępuje go rotmistrz Małachowski. Wobec tego, nie wiedząc kto zacz ów rotmistrz, nie zgłosiłem się jeszcze do niego. Przyjmuje on znowu od 4-5 popoł.

Załączam zatem list JW. Pana do maj. Morawskiego i proszę uprzejmie o wskazówkę, co dalej czynić. Będę czekał odpowiedzi JW. Pana w Grand Hôtel'u do godz. 3½; gdybym jej nie otrzymał zgłoszę się o 4-ej na Gołębię. Pragnąłbym bardzo załatwić sprawę wyjazdu jeszcze dzisiaj, gdyż od tego zależą dalsze moje plany.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania.

Gust. Simon

Środa

Bibl. Jag.
2

HOTEL SASKI, KRAKÓW

NUMER TELEFONU 37.

Kraków, dnia ..... 191....

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

Znalazłem wśród moich rzeczy trochę numerów „Tygodnika Polskiego" i przypuszczając, że mogą one, być może, przydać się w czemkolwiek Wielmożnemu Panu Prezesowi, ośmielam się załączyć je do słów niniejszych. Przy tej sposobności niech mi wolno będzie raz jeszcze złożyć najszczersze podziękowanie za doznane przyjęcie i zapewnić o głębokim szacunku, z jakim dla Wielce Szanownego Pana Prezesa pozostaję.

Gust. Simon

Piątek

1233

Bibl. Jag. 3

Niedziela 9 wiecz.

Grand Hôtel
Cracovie, Galicie (Autriche)

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

Dzięki uprzejmości W. Szanownej Jego Małżonki dowiedziałem się – wbrew informacyom, których mi udzielono w Piotrkowie – iż Czcigodny Pan Prezes dzisiaj jeszcze powraca do Krakowa. Wobec tego odkładam zamierzoną wycieczkę do Zakopanego, którą chciałem wypełnić czas aż do powrotu W. Sz. Pana Prezesa, i pozostaję tutaj w Krakowie.

Wyjechałem z Warszawy wyłącznie celem porozumienia się W. Szan. Panem Prezesem, i jeśli to możliwe z Ekscelencyą p. Bobrzyńskim, w sprawach wielkiej wagi. Mam pełny mandat Ligi P. P. do podjęcia rozmaitych kroków, których potrzeba mogłaby wyniknąć z naszych rozmów. Opuściłem Warszawę, zakończywszy bardzo dla naszego kierunku pomyślnie kampanię

w sprawie Rady Miejskiej, i choć obecność moja wobec sprawy obsadzenia Zarządu Miejskiego (dotyczy to nawet mnie osobiście, bo nalegają na mnie bym do tego Zarządu zaszedł) byłaby wskazaną, postanowiłem jechać, bo chodzi o kwestye jeszcze znacznie doniosłejsze.

Piszę jeszcze dzisiaj do Wł. Szanownego Pana Prezesa by Go prosić o wskazanie miejsca i godziny, gdzie i kiedy mógłbym się z Nim zobaczyć jutro. Prosiłbym o odpowiedź w godzinach rannych, gdyż około 11-ej wyjdę z hotelu. Do dyspozycji Pana Prezesa jestem o każdej porze dnia.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

Gust. Simony

5

Lausanne 12/4 1915.

Do Świetnego Prezydyum N. K. N.
we Wiedniu

W odpowiedzi na publiczne wezwanie N. K. N. abym „pozostałą u mnie resztę kasową funduszów N. K. N. b. sekcyi wschodniej jak najprędzej wypłacił do kasy N. K. N. oświadczam co następuje:

Reszta kasowa funduszów sekcyi wschodniej nie jest bynajmniej u mnie, ale pozostała z wyjątkiem 19000 K złożonych w pow. kasie oszczędności w Nowym Targu, w Banku krajowym, jako własność sekcyi wschodniej z

zastrzeżeniem prawa poboru tylko prezesowi sekcyi wschodniej ks. Tadeuszowi Cieślikiemu i mnie jako przewodniczącemu Wydziału wojskowego

Prawo dysponowania tą sumą, ma w myśl uchwały z d. 16/8 1914. zastrzegającej odrębność Skarbową, tylko sekcya wschodnia N. K. N.

Sekcya wschodnia została samorzutnie zniesioną, ponieważ znosić ją miało prawo tylko to ciało, które ją powołało do życia, tj. zgromadzenie powszech.

W obec tego nie czuję się upoważnionym, ani do dysponowania tą sumą, ani też, do złożenia jej do kasy N. K. N.

z poważaniem.

ks. Aleksander Skarbek.

520

7

Żałuję że mu 3 Kscelencyi
nie zastał, chciałem
się pożegnać przed wyjazdem
do Bukaresztu.

Al. Skrzyński

8

[illegible]

Łączę najserdeczniejsze pozdrowienia

i uściski [illegible]

Dr. Władysław Siesłowicz

[illegible]

Warszawa 20/7 919

Kraków, 30. I. 1915

171

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Oddawca będzie żywym listem: do ostatniej chwili wygładzałem artykuł, w tym momencie pora mu pospieszać na kolej.

Spodziewam się być w Wiedniu około 10-go, a to obróciwszy drogę na Drezno, żeby tam rozmówić się z Ks. Czartoryską. Przyjadę do Wiednia tak, że wprost mógłbym jechać za Alpy. Nie przypuszczam, żeby na naszej konferencji wyłoniły się jakieś tego rodzaju różnice zdań, żebym nie mógł podjąć się powierzonego zadania. Gdyby tak było, zamiast

na południe, odjechałbym do Krakowa; ale,
powtarzam, nie obawiam się tego.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego
poważania

Wasza pokorny

St. Smolka

Kraków, 4 lutego 1915
Pijarska 6

214

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Wczoraj wieczorem zastałem u portjera Muzeum list JWPana Prezesa z 1-go lutego, przez jakąś Panią przyniesiony, który skrzyżował się z moim listem rekomendowanym z tej samej daty.

Proszę mi wierzyć, że pragnąłbym jak najrychlej stawić się w Wiedniu &c – bez przesady i bez przechwałki o 4-tej zwykle wstaję, żeby jak najprędzej uporać się z robotami, które mnie tu zatrzymują.. ponieważ – jak to w poprzednim liście pisałem – i tak muszę czekać na passport, aby obrócić drogę na Drezno i tam rozmówić się z Księżną, nic nie szkodzi, że mnie tu zatrzymują interesa i osobiste i obu instytucji publicznych (Muzeum i Archiwum Krajowe), bez których załatwienia i oddania ad fideles manus nie miałbym sumienia wydalać się na dłuższy, w danym razie, czas. W żadnym razie nie wyjadę później jak 11-go, że zaś w Dreźnie zabawię dzień albo 2 dni, najpóźniej 14-go stawię się w Wiedniu.

Pisząc artykuł mój na maszynie, zrobiłem (jak zawsze) kalkowe odbicie. Odczytawszy spokojnie po wysłaniu arty-

tu, żałowałem bardzo, że tak spieszyłem z expedycją i nie mogłem rzeczy wygładzić pod względem stylistycznym a nawet tu i ówdzie językowym. W interesie pisma proszę, żeby redakcja zwróciła na to uwagę, gdy jeszcze jest czas.

Mam w głowie gotowy artykuł: "Russlands Verjüngung – Ist so etwas in absehbarer Zeit denkbar?"

Naturalnie o pisaniu nie mogę teraz myśleć. Jeśli mi pod lazurowem niebem czas pozwoli, napiszę go dla "Polen" albo dla innego jakiego pisma.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego poważania

sługa oddany

St Smolka

214

Abs.: Herrenhausmitglied Smolka,
Krakau, Pijarska 6

Hochwohlgeboren

Herrn Prof. Dr. Lad. Leop. Ritter v. Jaworski

Zensuriert
Bahnpostamt.

Wien I

Neutorgasse 9

R Krakau 5
216

~~Express~~

Expresse
am II L 301
zur Übernahme
annoncirt

Gut

Kaiserl. verwandt
Hochw. Adressat
[illegible]

12

237

Kraków, Pijarska 6
10 lutego 1915.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Słusznie obawiałem się, że formalności paszportowe opóźnią mój wyjazd. P. Kannenberg przywiózł mi paszport bez wizy konsulatu niemieckiego i z listem, zawierającym wskazówki, jakie formalności należy załatwić w Krakowie, żeby paszport zawizowano w Wiedniu (naklejenie fotografii i stwierdzenie tożsamości osoby przez krakowską dyrekcję policji). Dr Turczyński, który zajmował się sprawą mego paszportu w Wiedniu, pisze mi: „po załatwieniu tych formalności w Krakowie, uzyskam wizę w niemieckim konsulacie, poczem nie omieszkam odesłać paszportu Panu przy sposobności, którą niezawodnie znajdę."

To odwlokłoby mój wyjazd niewiadomo dokąd.

Wobec tego postanowiłem zmienić marszrutę i zamiast jechać do Wiednia na Drezno, przyjadę wprost do Wiednia w niedzielę rano 14-go, a z Wiednia drogą do Rzymu obrócę na Drezno, co wobec doskonałego pociągu (Drezno – Lipsk – Monachium – Innsbruck – Ala) nie sprawi niemal żadnego opóźnienia. Powinienbym wprawdzie stawić się w Wiedniu z wyjednanem od ks. Czartoryskiej upoważnieniem do wyjazdu na dłuższy czas, nie wątpię jednak, że to upoważnienie wyjednam – innej zresztą rady niema.

Wobec tego, by zbyt długo w Wiedniu nie bawić, proszę Pana Prezesa:

1° W ~~niedzielę~~ poniedziałek o konferencję z panem Prezesem w cztery oczy, ile możności popołudniu (od 4-tej począwszy) lub wieczorem, ponieważ będę zmęczony nocną jazdą i, nie wypocząwszy, nie byłbym zdolny do odbycia konferencji, jak należy. Wolałbym odbyć tę konferencję w moim numerze w hotelu Dungla, ponieważ miałbym do pokazania różne materjały dość voluminaux, które wynosić z hotelu byłoby i kłopotliwe i inopportunum.

2° W ~~poniedziałek~~ wtorek – to bowiem będzie zapewne potrzebne – o konferencję z NKN lub jego Wydziałem wykonawczym.

Przedwczoraj niespodzianie otrzymałem telegram od Arcyksięcia Karola Stefana, na który odtelegrafowałem, że będę za parę dni w Wiedniu i będę mógł ustnie wyjaśnić mu interesujący go przedmiot. Proszę zatem, jeżeli można:

3° O zarządzenie, by mi wyjednano na ~~poniedziałek~~ wtorek audjencję u Arcyksięcia Karola Stefana a godzinę ewentualnej konferencji z NKN tak oznaczono, iżby nie było kolizji z godziną audjencji u Arcyksięcia. Sądzę, że byłoby lepiej, żeby konferencja z NKN odbyła się po mojej audjencji u Arcyksięcia.

Zajadę do hotelu Dungla (w niedzielę rano), proszę zatem zawiadomienie o terminach konferencji (jednej i drugiej) oraz audjencji: albo tam skierować albo do mojej żony (Neuer Markt 9, mezzanin).

Nadmieniłem w jednym z poprzednich listów, że nie wyobrażam sobie, by na konferencjach naszych ujawniła się taka różnica zdań, wobec której cały projekt musiałby upaść. Tę nadzieję i dziś

podtrzymuję – i więcej nawet. Nie mylę się podobno, że na NKN gotuje się energiczna „nagonka". Jeżeli zatem wśród naszej rozmowy 18 stycznia wyobrażałem sobie, że w danym razie mógłbym się podjąć powierzonych mi czynności z ramienia NKN, choćbym się z nim zupełnie i bez zastrzeżeń nie solidaryzował (jak w pracy po za granicami Francji np. podejmują się tego ludzie, nie solidaryzujący się z każdorazowym rządem francuskim, si magnis parva comparari licet): to obecnie, wobec zapowiadającej się „nagonki", trzebaby chyba niezmiernie jaskrawej różnicy zdań, żebym się cofnął od powziętego zamiaru. W obecnych okolicznościach – jak to ustnie dokładniej wyrażę – uważam, że wszyscy powinni skupić się przy NKN.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego poważania

Sługa powolny

St. Smolka

Ze względu na paszport, proszę jeszcze:

4° Aby mi naturalnie nie odsyłano już paszportu wizowanego przez konsulat niemiecki –

5° Aby zawczasu, nim przyjadę, wystarano się też o wizę włoskiego konsulatu. Nie wiem, czy to potrzebne, ale z dnia na dzień zjawiają się nowe zarządzenia, mogłaby to się zatem okazać potrzebna podczas mojej drogi via Dresno – Monachium – Innsbruck, nim stanę na włoskiej granicy.

Ponieważ dowiaduję się, że [illegible] Prezes wyjechał i niewiadomo, czy już

237

powiedz, proszę o łaskawą
wiadomość do Hôtel Dangl,
czy JWPan jest w Wiedniu
i ten list otrzymał.

347

Nr 1

Roma, Quattro fontane 12

12 marzo 1915

I

[illegible] przed [illegible] organizacji.
[illegible] to [illegible]
1° [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] – nie [illegible] – o [illegible] [illegible]
[illegible]
2° [illegible], a [illegible] z [illegible] [illegible] Komitety jest [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]?
[illegible] [illegible]
3° Co w [illegible] [illegible], który [illegible] tam [illegible] [illegible] [illegible] wszystkie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
4° Co do [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jest stracona.
5° Z [illegible] – [illegible] rzecz. Ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] najpiękniejszym [illegible] [illegible] przed lat 30 – co mnie porostanie [illegible] [illegible] [illegible] stracone, [illegible] [illegible] [illegible] te [illegible]). [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] To [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Pośrednio Komitet [illegible] (ze względu na nasienie [illegible]) może istotnie [illegible] [illegible] [illegible] przy [illegible] [illegible] Komitet do przyjęcia z [illegible]
[illegible] udało się ułożyć
[illegible] trzeba by [illegible] [illegible] [illegible], by oni [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]), [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] w najważniejszych momentach (przez [illegible] telegrafem [illegible]) a [illegible] (przy [illegible] [illegible]) [illegible] w całej pełni [illegible] w Komitecie.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Czartoryski, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Henryk [illegible] [illegible] [illegible] ministra austriackiego. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – on byłby tam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – tylko nie [illegible] „[illegible]"
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

IV

V

VI

Pomocnik

ad Nr 2

Ap. Nr 1

R z y m, 15 marca 1915

Muszę wytłumaczyć moje wahania w sprawie p o m o c n i k a.

Przekonawszy się o wielkim pożytku z działania p. Baranowwskiego, a wiedząc dobrze, że brak srodków utrudnia mu wielce rozwinięcie akcji, myślałem, że możebym powinien zrzec się współdziałania p. Ptagnika, by wskutek tej oszczędności przysporzyć grodków dla p. Baranowskiego.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pana [illegible]
[illegible]
[illegible] wyjdzie ze [illegible] – [illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] – jak [illegible]
[illegible] pani, [illegible]
[illegible] pani, [illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible].

W [illegible] [illegible] [illegible] (…) [illegible] p. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 20 [illegible] b. m.)

[illegible] [illegible]
[illegible].

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] p.
Zembrzyckiego. [illegible].

Mam nadzieję, [illegible] [illegible] [illegible], do pierwszych [illegible], że Dłużny pobyt nie będzie [illegible], [illegible] wcześniej [illegible]. [illegible], że [illegible] z Rzymu jest [illegible] w ciągu 6 tygodni dało się przygotować [illegible] sposób:

Nie wiem, o tym [illegible] [illegible], wspominając w telegramie z 13-go b. m.: "Dieser kommt nicht, ein anderer, …" [illegible] kommt in [illegible]. Przypuszczam, że ten ktoś – [illegible] upoważniony – [illegible]. [illegible] konkurencja [illegible] mnie [illegible] położony, [illegible] ktoś [illegible] w ciągu kwietnia, przez [illegible] [illegible] czego [illegible] i [illegible], [illegible] ten ktoś przeradził [illegible] rzecz dalej po moim wyjeździe.

16 marca

Znów zmiana sytuacji. Cieszę się bardzo, bo po 2-godzinnej dziś przeszło rozmowie z p. Zembrzyńskim, mam nadzieję, że z tej mąki będzie chleb. [illegible] [illegible], jakoby [illegible] [illegible] czasach [illegible] [illegible] nie [illegible]? [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible], a [illegible] nie zechcieją [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] kondycję itp. Moja [illegible] konferencja tak pisać, jakbym ja [illegible]. [illegible] rozwiała te obawy. Jest [illegible], jak [illegible], tylko [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] jakoby [illegible] [illegible] [illegible]. Inteligentny, zna [illegible] [illegible], [illegible] jakiś [illegible] [illegible] – [illegible] zakłopotał [illegible] [illegible] – [illegible] – [illegible], ale po [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Dziennik – [illegible].

19 marca 1915

N o w a zmiana sytuacji. Zembaczyński odpowiedział mi odmownie. Szkoda : gdyby się był zdecydował, byłby to dobry nabytek. To dziwak, mistyk, ale człowiek inteligentny i bardzo dobrej woli -- skrupulat.

Niechaj więc będzie tak, jak to wyraziłem w ustępie, zakreślonym na poprzedniej stronicy czerwonym i niebieskim ołówkiem.

18

Msgr. Pacelli

[illegible] 1915.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Z mojego interwiewu — 20 minut można więcej zrobić, niż [illegible] informacyjnego [illegible].

Parę minut wystarczyło [illegible] polityki w Rzymie. Zrozumiał doskonale, jak [illegible] ze stron, które [illegible].

Powiedziałem, że celem moim: [illegible] informacyjnej [illegible] polskiej na [illegible] fronty, i [illegible] Watykanie [illegible].

Ad 1° powiedziałem: Zdaje sobie sprawę, że Excellencja nie ma [illegible]. Nie ma takiego znakomitego informatora jak O. [illegible] [illegible] od 15 lat zajmuje [illegible] Galicja [illegible] zabór rosyjski [illegible] i [illegible] Galicji.

Ad 2°. Akcja Loreta wywołała w Watykanie wielkie oburzenie i zaszkodziła nam niemało. [illegible] komitetu pro-polonia [illegible] Pacelli [illegible] w Rzymie i [illegible] bardzo [illegible].

Mówiłem o [illegible] potrzebie [illegible] braciom (nie z przedstawienia, co [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]:

„[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„[illegible] [illegible] [illegible] polska); [illegible] [illegible]
„[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„[illegible]”

Rezultat konferencji [illegible]:

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
o potrzebie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
rosyjska. Tylko [illegible] [illegible] [illegible] polska [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
do N.K.N. (pod adresem p. [illegible]) depeszę, [illegible]
by mi [illegible] i [illegible] jak najprędzej materjałów do
tego elaboratu.

Jeżeli mi ten [illegible] [illegible] (a [illegible] [illegible]
będę miał dobry materjał), będzie wygrana, [illegible] nie można
lekceważyć. Do memorjałów, którychby nam [illegible] dać, będzie [illegible]

Droga — [illegible] do memorjałów z refleksjami, [illegible] [illegible]
[illegible] ([illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]) — do me-
morjałów, które [illegible] [illegible] [illegible] ale i [illegible] i
nad nimi się zastanawiać.

Wiem z pewnego źródła że w Ambasadzie rosyjskiej
i w poselstwie rosyjskiem interesują się moim przyjazdem.
Mówią, że przyjechałem w misji do Watykanu. Mówią nawet,
że tylko do Watykanu.

A zatem:

23. III — ile możności jak najprędzej konkretnych informacyj o przewrotach w Galicji.
Bis dat qui cito dat — zwłaszcza po wypadku Przemyśla!

19

Matylda Serao — Neapol

Rzym, 16 marca 1915

[illegible] u Ambasadora Macchio, 10 [illegible] [illegible] Matyldy Serao [illegible] (15 lat) [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] Serao [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Neapol [illegible]

[illegible] (6 [illegible] [illegible] Neapolu [illegible] [illegible] (1907) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Neapolu i [illegible] Serao.

Matylda Serao — to nie jest [illegible] [illegible] To nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

Milano, dicembre 1914 — [illegible] 1915
Firenze, febbraio 1915 — [illegible] febbraio 1915
Genova, febbraio 1915 — Bologna, febbraio 1915
[illegible], marzo 1915

[illegible]

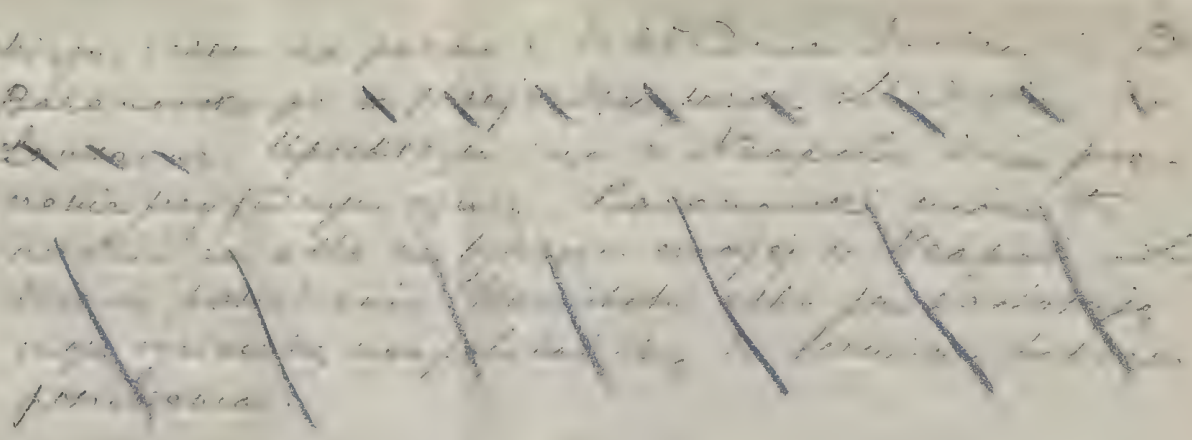

Sprava p. Barana

Ku Nr. 2

Ku Nr. 4.

[illegible] MSW [illegible]

[illegible] ze [illegible] na wiele [illegible] [illegible] p. [illegible] [illegible]

[illegible] telegramu — ~~[illegible]~~ [illegible] — od 24-go do 27-go w Neapolu

23/III (Hotel Vesuvio), w ciągu następnych 9 dni

w Rzymie (Via Quattro Fontane 12)

Ligne de conduite — Dziennikarstwo 21

ad Nm 2

Ap. Nr 6 R z y m 19 marca 1915

Naprężenie sytuacji, z jakiego Panowie może sobie nie zdają sprawy zdaleka, zniewala mnie do właściwości takiego momentu zastosować moje czynności w tych dniach.

Wynika z tego taka ligne de conduite : nie lezć zbyt Włochom w oczy a natomiast zajmować się raczej innemi rzeczami. Nie próżnuję: proszę mi wierzyć, lecz odkładam dalsze rozwijanie odświeżonych z różnymi Włochami stosunków, jeźli nie ad feliciora tempora, to do mniej niepomyślnego momentu, który — nie tracę nadziei — przyjdzie za jaki tydzień czy 10 dni.

Dobrzy znajomi włoscy niemal mnie unikają od paru dni. Przed kilku dniami miałem zapowiedzianą wizytę redaktora jednego bardzo poczytnego dziennika włoskiego. Sam przez wspólnego znajomego zapytał, czy może przyjść i kiedy mógłby mnie zastać. Czekałem napróżno. Potem zorjentowałem się, że w obecnej chwili n i e w y p a d a mu przychodzić.

Jako dyrektywę wziąłem sobie : nie szukać dziennikarzy ale tak manewrować, by s a m i do mnie przychodzili. To wobec włoskiej ~~poyache~~ jedyny sposób skutecznego działania, o ile kto nie myśli ani nie może konkurować z ENTENTE pod względem środków działania na prasę.

Z tem wszystkiem przygotowuję artykuł o L e g i o n a c h do głównej ilustracji włoskiej L'ILLUSTRAZIONE ITALIANA. Będą w nim spożytkowane materjały ilustracyjne, któreście mi Panowie przysłali. BĘDZIE DOBRY ARTYKUŁ, może jedna z lepszych rzeczy, jakie w ogóle napisałem. Jeżeli wyjdzie przyślę go Panom, a może się nada do reprodukowania.

Myślę że t e n artykuł w każdym razie będzie umieszczony — ob schon ob Regen — w ILLUSTRAZIONE; tak go adjustuję.

Jest to w ścisłym związku z ogólną moją ligne de conduite, którą

trzeba będzie zachować, ob schon ob Regen, nietylko w naszym interesie ale i w dobrze zrozumianym interesie monarchii — o ile tu w ogóle zostanę, ~~czy mnie~~ bo nie wiem naturalnie, czy mnie stąd nie wygonią osobiste względy (o których nie piszę, które jednak żona moja wyjaśni na podstwie przesłanych jej rachunków etc).

Choćby naprężenie minęło, pozostanie wielki resentyment, z którym trzeba będzie się liczyć. Posługując się na całej linii metodą poglądową, której échantillons podobały się hr. Hoyosowi, mam nietylko wszystkie ściany obwieszone własnoręcznemi kolosami-mapami, ale na kartonach (90×84 cm) oklejonych pąsowym, dobrze dobranym papierem (rozmieszczonych w całym pokoju) mam sporo fotografii. Jest tam Cesarz Franciszek Józef etc etc; obok blizkich mi osób, są głównie L e g i o n y. To ilustracja mojego CREDO. I gdy mnie raz zapytano, czy my nie przesadzamy w lojalności, odpowiedziałem: „Polityka polityką. Gdybym jednak Pana zapytał, czy Pan nie przesadza w afekcie względem człowieka i względem rodziny, względem ludzi, od których nie Pan sam tylko doznał nie dających się ocenić dobrodziejstw, ale c a ł o ś ć najdroższych Panu interesów, czyby Pan nie uznał t a k i e g o zapytania, co najmniej, za wielką niedelikatność?" Tak zamyka się tym ludziom paszczękę, nie bez ich zawstydzenia.

Ale w d r u k u to niemożliwe. Więc dyrektywa: akcentować zgubę grożącą Polsce w razie jej związania z Rosją i n a tem mniej więcej poprzestawać (przynajmniej na razie).

W tym sensie też piszę wiadome g l o s s y do przedruku POUR UNE PAIX DURABLE. Mając w liście Prezesa z 14-go, który wczoraj otrzymałem, formalne upoważnienie, wydam ten przedruk z glosami, ob schon ob Regen, jeźli nie tu, to w Szwajcarji.

Ad vocem dziennikarstwa. Zwracam uwagę na tygodnik, wychodzący co niedzielę od Nowego Roku (5 centymów numer), redagowany przez grupę nie-polityków, przeważnie z kół naukowych. Jedyne pismo niezależne, bezwzględnie Austrji przychylne.

Królestwo! zabór rosyjski!

ad Nm 2

Ap Nr 5

R z y m 20 marca 1915

z Warszawy

Był t u w ciągu tego tygodnia -- dziś mamy sobotę -- jeden mój znajomy : człowiek poważny, około 35 lat, zamożny, skoligacony, utytułowany. Dwie długie konferencje z nim odbyłem. Wracał z Francji, dokąd pojechał w interesach Czerwonego Krzyża, a może raczej pod pretekstem tych interesów. Był na froncie rozmawiał, między innymi, także z wielu Anglikami. Odjechał przed 2 dniami przez Saloniki etc napowrót do Warszawy.

Z góry objawił, że jest b e z p a r t y j n y; w każdym razie pozostaje w nieustannej styczności z najwybitniejszemi osobistościami t. z. „rusofilskiego" obozu.

Głównie mu o to chodziło, żebyśmy tego rzekomego ich „rusofilstwa" nie brali tragicznie.

Według niego -- co mniej więcej wiadome -- w chwili wybuchu wojny przeważało nawet usposobienie raczej skłonne do austrofilstwa. Kalisz naraz wszystko zmienił, a po Kaliszu przekonanie, że Austrja jest w niewoli niemieckiej i z tych pęt nigdy się nie wyzwoli; że w razie zwycięstwa Niemiec grozi Królestwu nieuniknione pochłonięcie przez Prusaków. U ludu -- mówił -- zapanowała ogromna zaciekłość na Niemców, bez wielkiego rozróżniania między Prusakami a Austrjakami. Kto nawet byłby zachował austrofilską orjentację, z przekonania lub usposobienia : uważał, że to byłoby wywołało fatalny rozdźwięk między ludem a szlachtą. Naraz, wśród tych okoliczności, pojawiła się odezwa Mikołaja Mikołajewicza i dokonała reszty. Relata refero

Wiadomo Panom, co ja zawsze powtarzam o wpływach angielsko-francuskich i o ich nurtowaniu od dawna. Mówiłem w Wiedniu : „Die Entente hat auf „dem polnischen Terrain seit einigen Jahren gerüstet, während von österrei„chischer Seite dasselbe vollständig vernachlässigt wurde, in der Ueberzeu-

„zeugung, es werde genügen, die Grenze zu überschreiten, um im Königreich Po-
„len sofort einen Aufstand hervorzurufen oder wenigstens allgemeinen Enthusias-
„mus zu erwecken. Dies -- nämlich das zweite -- wäre auch gewiss geschehen,
„wenn nicht deutsche (1. preussische Truppen) einmarschiert wären und mit Kalisz
„die neue Aera inauguriert hätten; allerdings, auch abgesehen von Kalisz, hätte
„die Erinnerung an Wreschen und die Enteignung das Seinige getan. Die Entente
„hat aber -- wie gesagt und wovon die Philosophen am Ballhausplatze und in der
„Herrengasse nicht geträumt haben -- seit Jahren tüchtig gerüstet. Als nach dem
„Fall Wreschen die Losung erschollen war : „Fort mit der preussischen Ware", hat
„man geglaubt, es sei ein Strohfeuer; in bezug auf das Königreich Polen hat sich
„diese Meinung nicht bewährt, namentlich seit der Enteignung, um so mehr, als
„das materielle Interesse der finanziellen und Handelskreise des Kgr. Polen es tat-
„sächlich als empfehlenswert erscheinen liess, die volkswirtschaftliche Abhängig-
„keit von Berlin abzuschütteln und womöglich direkte Beziehungen mit Frankreich,
„Belgien, England anzuknüpfen. Dies ist auch in bedeutendem Maasstabe geschehen,
„und die finanziellen, die industriellen, die Handelskreise des Königreichs Polen
„sind oder w a r e n keine *quantité négligeable*, so dass es in diesen Kreisen
„und vielen, die von denselben beeinflusst waren, nicht an Grund und Boden ge-
„fehlt hat, wo die anglo-französische Suggestion sich die Bahn zu brechen gewusst
„hat. Dabei ist die Tatsache nicht ausser Acht zu lassen, dass die polnische Ari-
„stokratie*), die mit der reichsdeutschen absolut keine Beziehungen hat, aber auch
„mit der österreichisch-ungarischen nur sehr beschränkte unterhält (Exklusivität
„der Wiener und der böhmischen aristokratischen Kreise) seit lange her mit der
„französischen, mit der belgischen, ja sogar mit der englischen Aristokratie in
„viel näheren Beziehungen stand, somit hiedurch auch der Hypnotisierung im Sinne
„der Entente Tür und Tor offen stand. Diese - wenn ich mich so ausdrücken darf -
„Hypnotisierung
„war aber seit Jahren darauf gerichtet, den gesellschaftlichen Kreisen Russisch-
„Polens die Ueberzeugung beizubringen, Oesterreich-Ungarn sei ein infolge innerer

*) Freunden gegenüber muss die eigentümliche Verflechtung der polnischen Aristokratie (gesellschaftlich) mit dem grossen Grossgrundbesitz hervorgehoben werden (eine Tatsache, über die man sich ausserhalb Polens schwerlich Rechenschaft giebt).

„Zerwürfnisse dem Untergange oder, im besten Falle, einer sklavischen Abhängigkeit
„von Berlin geweihtes Staatswesen, Russland dagegen m ü s s e, falls es zu ei-
„nem Kriege kommt, unter dem Drucke Englands und Frankreichs von dem es doch
„finanziell ganz abhängig ist, sein Verhalten Polen gegenüber gänzlich ändern,
„so dass es für die Zukunft Polens nur einen einzigen Weg giebt : sich mit der
„Entente moralisch und, soweit dies möglich ist, politisch zu sodalisieren."

Mój interlokutor przyznał mi najzupełniej, że znam stosunki i z genezy rzekomej rosyjskiej orjentacji dobrze sobie zdaję sprawę; z tem jednak zastrzeżeniem że -- mimo to wszystko, bez względu na rezultat kilkoletniej roboty angielsko-francuskiej -- nastrój Królestwa byłby, co najmniej, w szerokich kołach społeczeństwa, uwydatnił się zupełnie inaczej, gdy ostatecznie wojna wybuchła, gdyby nie owe wyżej nadmienione okoliczności, które tak fatalnie podziałały. I nie szczędził mi wyrazów z d z i w i e n i a (człowiek bardzo dobrze wychowany), że m y nie potrafiliśmy tym f a t a l n y m b ł ę d o m zapobiedz, czem dowiódł tylko, jak w zaborze rosyjskim przeceniają siłę i stopień naszych rzekomych wpływów w Austrji.

Co c i e k a w s z e -- to ekspektoracje jego co do widoków na przyszłość. Ani sobie nie da mówić o tem, żeby Entente mogła być pokonaną, żeby nawet można brać w rachubę ewentualność jakiegoś z g n i ł e g o p o k o j u; zwycięstwo Entente na całej linii ma za rzecz pewną, nie ulegającą żadnej wątpliwości. Na wszystkie moje objekcje odpowiadał, że my jesteśmy pod wpływem wiedeńskiej „Stimmungsmacherei" (zna nieźle niemiecki język). Tem ciekawsze, co ze swojego punktu widzenia wysnuwał :

T r z e b a r a t o w a ć A u s t r j ę; bez tego sprawa polska, nawet w razie skutecznego poparcia ze strony Anglii i Francji, narażona na największe niebezpieczeństwa, Rosji bowiem nie można wierzyć, a choć dane obietnice się spełnią, rękojmie ich trwałości będą zawsze niezmiernie kruche.

R a t o w a ć A u s t r j ę ? Nie uratują jej moi synowie, gdyby rzeczywiście z nią było tak źle, jak wy sobie wyobrażacie; każdy jednak u nas niech

roti, co może; dla mnie wielka pociecha, dożyc tego, że moi synowie walczyli lub walczą, o ile nie polegli, za Polskę pod austjackimi sztandarami. Tak powiedziałem; tak t r z e b a mówić tym panom.

Na to on : Nie o to chodzi Jedyne wyjście żeby Austrja zawarła osobny pokój, *póki jeszcze pora*.

I to wydaje mi się najwięcej interesującem w jego ekspektoracjach, zwłaszcza, że przybył wprost z Paryża i z frontu francusko-niemieckiego.

Jest to jego osobista opinia, to i w takim razie nie przestaje być interesującą, bo można ją uważać za pewien wyraz opinii wpływowych kół Krolestwa, które opuścił w połowie lutego i do których powraca z wrażeniami, zebranemi w swojej wędrówce.

Jeżeli to był jednak wyraz s u g g e s t j í, doznanej w Paryżu i w rozmowach z Anglikami, to byłaby rzecz o wiele bardziej interesująca.

Wasza rzecz, panowie, czy uznacie za stosowne, uczynić jakiś użytek z tego komunikatu. Ja i tym kurjerem piszę krótko do nr. Hoyosa, ale o tem wszystkiem ani słowa nie wspominam, choćby tylko dlatego, żeby w liście do niego nadto długo się nie rozpisywać.

Mojemu interlokutorowi naturalnie nie wszystko powiedziałem, co wiem. Dokładnie objaśniłem mu znaczenie wyboru Eksc. Bilińskiego i tego, co w Wiedniu nastąpiło po tym wyborze. Dużo mówiłem mu o NKN, o jego obecnem położeniu i o Legionach. Słuchał z wielką uwagą; przeważnie była to dla niego *terra incognita*. Za parę dni będzie to opowiadał w Warszawie.

Zdaje mi się, że nie bez pewnego wrażenia słuchał następujących moich uwag:

Zapytałem go czy znał ś. p. ks. Mohla. Nie -- odrzekł -- znam dobrze jego braci.

Otóż -- powiedziałem -- nie wiem, czy znałem większego Germanofoba od nieboszczyka ks. Mohla; *c'est beaucoup dire*. A znał Niemców dobrze, sam niemieckiego pochodzenia, krewny wielu niemieckich domów w Inflantach, zresztą niegdyś

~~Dorpatczyk~~

Dorpatczyk. Od niego to słyszałem : „Niemiec, jak koń w końskich okularach; widzi dobrze przed sobą -- na prawo i na lewo nic nie widzi." A gdy mu powiedziałem, że ten k o ń, po zdjęciu o k u l a r ó w, nie od razu wprawdzie przywyknie spostrzegać, co jest do widzenia na prawo i na lewo, skoro się jednak nauczy patrzeć na bok, widzi wcale dobrze -- przyznał mi rację z zastrzeżeniem, że na to trzeba czasu, by choć bez okularów n a u c z y ł s i ę patrzeć na bok. I to prawda. Otóż wiele za tem przemawia, że k o ń w boju, w niebezpieczeństwie, łatwiej nauczy się patrzeć na prawo i na lewo, niż zaprzężony w spacerowym ekwipażu..... Jeżeli Niemcy mówią : „Wir müssen in der Auffassung der polnischen Frage viel u m l e r n e n" -- jest niejaka nadzieja, że koń zacznie patrzeć na prawo i na lewo ; i większa może rękojmia, że instynkt samozachowawczy każe mu potem DOBRZE PATRZEĆ.

Co do Anglików i Francuzów zaś -- powiedziałem dalej -- zgoda, że są bez porównania sympatyczniejsi; to nie nasz tylko (subjektywny) gust; wojna pokazała, jak powszechny. Czego nas jednak uczy doświadczenie przeszłości, gorzkie doświadczenie ? Mianowicie co do Anglii, na którą wy tak liczycie. Pomińmy czasy Wielkiego Sejmu, kiedy nas Anglia wespół z Prusami pchnęła w trzęsawiska więcej niż ryzykownej polityki; nie zapominajmy o tych milionach à discretion, które nam Anglia ofiarowała na powstanie podczas wojny turecko-rosyjskiej, tak niedługo po roku 1863, bez sumienia, by tylko narobić Rosji kłopotu. Bez wątpienia : Anglii na wzmocnieniu potęgi Rosji nie będzie zależeć przy likwidacji obecnego kataklizmu -- ale czy nie będzie widziała właśnie swojego interesu w pozostawieniu otwartej, jątrzącej się rany (kwestji polskiej), ze względu na kolizję swych interesów z Rosją, która prędzej czy później się musi ujawnić ? Czy przy tej likwidacji -- w razie zwycięstwa -- interes nie każe Anglii i Francji poprzestać na frazesach w sprawie polskiej, by, unikając zbytniego nacisku na Rosję w tej sprawie, uzyskać c o ś realnego dla siebie g d z i e i n d z i e j ? Przyznaj Pan -- zakończyłem -- że stawka nasza i wasza chyba mniej więcej równa,

a raczej wielka kwestja : g d z i e większe ryzyko ?

Może też trochę zachwiałem jego pewność, że Entente m u s i zwyciężyć. Oni bowiem nie rozważają wcale tego : dla kogo przegrana jest rzeczą, niezawodnie bolesną, na dalszy dystans może i bardzo niepokojącą -- dla kogo zaś jest kwestją życia lub śmierci ? Kto zatem rychlej się znuży -- kto dłużej wytrzyma ? Te konsyderacje były dla pana N. N. czemś zupełnie nowem.

Dwa razy mówiliśmy po dwie godziny; zapewnił mnie, że zda w Warszawie wiernie sprawę z tych rozmów.

Tibi soli i dla Exc. Bilińskiego

O. Ledochowski

Rzym, 29 marca 1915

Wielce Szanowny Panie Prezesie

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Rzym, 23 marca 1915

N° 2.

[illegible] Tajemnika

437

Do N.K.N.

[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] Tajem-
nika [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] Tajemnika, N° 7 [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] ([illegible] [illegible]) [illegible] N° 4, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] telegraficznej.

Otrzymałem dwa listy

1° [illegible] [illegible] [illegible] ([illegible] [illegible] 9. [illegible] [illegible]),
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

2° od p. [illegible] [illegible] w Krakowie
([illegible] [illegible] 2. marca, [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] Krakowa)

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

D. 6 [illegible]

ad [illegible] 3
[illegible]

Rzym, 3 kwietnia 1915

Przebyłem w Neapolu od 23-go do 29-go marca.

Głównym celem mojej wycieczki było, obok zawiązania stosunków z prasą neapolitańską: przygotowanie gruntu do utworzenia w Neapolu drugiego samego „Comitato polacco", jaki za staraniem p. Wł. Baranowskiego powstał [illegible] w Mediolanie, następnie zaś [illegible] podobnych komitetów w innych głównych miastach w północnych i środkowych Włoszech.

Jakkolwiek bowiem na drukowanej niedawno (znanej NKN niezawodnie) odezwie (p. Baranowskiego w) położone daty „Milano dicembre 1914, Torino gennaio 1915, Firenze 1915 febbraio, Venezia febbraio 1915 – Genova febbraio 1915, Bologna febbraio 1915 Napoli marzo 1915" – w Neapolu rzeczywiście nie ma takiego komitetu, co mi p. Baranowski wyjaśnił w liście z 26 marca następującemi słowy:

„W Neapolu komitetu polskiego do tej pory niema. Wdaję
„na drzewie, gdyż 1° projektowałem go tam stworzyć kolejno
„po innych, lecz wiadome przyczyny na wyjazd mi nie pozwoliły,
„2° politycznie chciałem zaskoczyć naszych nieprzyjaciół ideowych
„faktem dokonanym."

Dowiedziawszy się o tem, uznałem mój wyjazd do Neapolu za rzecz naglącą, a to z następujących powodów:

Grunt neapolitański różni się wielce od gruntu północnych i środkowych Włoch. Można go uważać o tyle za przyjaźniejszy dla kierunku NKN, że tam, jak w ogóle na południu Włoch, austrofobia nie zapuściła silniejszych korzeni. Z tem wszystkiem, a pomiędzy właśnie dlatego, przeciwnicy kierunku tamże przeważającego (jako opozycja sui generis) odznaczają się i ruchliwością wielką i temperamentem, spotęgowanym przez

przychylnie [illegible] patronowany [illegible]. Także jak np. prof. [illegible] i redaktor Rivista popolare, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pism [illegible] i rozpowszechnionym w sferach Entente. Redaktor to, [illegible] [illegible], nie zdradzający się z sympatjami dla Polski. W którymś polonii, zawsze przeważającej naiwnej (której naturalnie z całą szczerością do Neapolu nie [illegible] [illegible]), mówiono mi, że powinienem [illegible] u mego [illegible] [illegible] przyjaciela Polski; przestrzegano mnie jednak, żebym nie robił. Z względu na mego „austryackiej orjentacji", powiedziałby ktoś zrazu. Jeżeli [illegible] postarano się zainteresować takiego człowieka utworzeniem polonofilskiej organizacji w Neapolu, stanęlibyśmy dopiero wobec faktu [illegible] z [illegible] rusofilską tendencją, wobec czego do [illegible] neapolitańskich komitetów [illegible] [illegible]skiego typu) nie mógłby już przemienić się z papieru na grunt [illegible]. Nie uważam bowiem stawiać sprawy polskiej [illegible] patronowaną jej [illegible]rzowi. Dlatego ja też [illegible] nie [illegible] w [illegible] 'Comitato polacco', [illegible] Loretowskiego (~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~ [illegible] (od 4/5). Jest to nawet zbyteczne. Będąc tu jeden, robię co mogę, obchodzę się bez komitetu, a za pobytu mego spodziewam się tak wszystko urządzić, żeby i po moim odjeździe (ob. Apost. N° 1) akcja [illegible] orjentacji była stanowczo [illegible] [illegible], a sympatje pozyskane, przy stałem [illegible] zainteresowaniu [illegible], przy [illegible] sprawą w kierunku [illegible] N.K.N.

Co innego w Neapolu. Tam, gdyby się utworzył komitet np. pod przewodnictwem pana [illegible], byłby grunt dla nas stracony, mimo przychylności [illegible] które [illegible] pozyskać (ob. [illegible]), bo tam wiemy [illegible] by [illegible] stali na straży. Jest ich co. [illegible] w [illegible]: będzie nie chcący [illegible] [illegible], [illegible], że zdala od Italia mają [illegible] neapolitańskiego [illegible] [illegible] chają, 'Santa Lucia'.

A Neapol nie jest bynajmniej une quantité négligeable. Jest przecież stolicą [illegible] Włoch; największe we Włoszech miasto (o 136.000 t. o 1/4 więcej mieszkańców niż Rzym), centrum literackie i naukowe [illegible] [illegible] [illegible] ([illegible] bezwarunkowo [illegible] [illegible]), ognisko handlowe

[illegible]

pełnie podzielam wyjątkowej, do komitetu należy, ile możności, wciągnąć przedstawicieli różnych stronnictw w Polsce. Aż zapewni mu pomoc i sy- wiatów konserwatywnych, co byłoby sztuczne że kiedyś [illegible] w kierunku odpowiadającym [illegible] N.K.N., lub [illegible].

Ważnem a zupełnie pozyskanie było mi to Komitet [illegible] według Księcia (Don) [illegible] d'[illegible], jako że [illegible] pomoc; słowny [illegible] w Księcia d'[illegible], ku senatom i [illegible]. [illegible] konferencja. Przyrzekł poparcie, się [illegible], [illegible]. [illegible] przestrzeganie Komitetowi nie był skłonny, że [illegible] pokój, że niebawem wyjedzie do [illegible] i przedstawiony [illegible] będzie bywał w Neapolu. Wreszcie [illegible] nie będzie, [illegible] jest to brat księcia d'Avarna ambasadora.

Chciałem tylko grunt przygotować dla p. [illegible], który miał się Wielkanocy przybyć do Rzymu. Myślałem, że go namówię, żeby pojechał też do Neapolu ([illegible]) i zajął się [illegible] Komitetu, który by [illegible]- sługi na tem polu mógł zdobyć, on zna lepiej technikę jaką zastosował naj- pierw w Medjolanie, potem w Genui, w Turynie etc. Ale z konferencyi mych z Neapolitańczykami wynikło, że ja muszę się tem zająć i powtórnie [illegible] pojechać w ciągu kwietnia do Neapolu. [illegible] mieć racyę. Neapol jest wymagający. Już mnie tam cokolwiek poznano. [illegible] widziano że tam znany jest panom X, Y, Z. etc "Senator", commendatore [illegible] o 5 godzin drogi od Neapolu, a formowaniem Komitetu zajmuje się kto inny, wtedy zrobiłoby to niedobre wrażenie.

Mam więc wszystko zamiar pojechać do Neapolu, ale wygłosić tam odczyt o Polsce przed wybraną, zaproszoną publicznością, z której łona wytworzy się Komitet. Zabiorę ze sobą moje mapy etc., etc. Duca d'Andria zagai zebranie i przedstawi mnie zgromadzonym. Uprzedziłem już nawet sekr., On będzie wprzód w Rzymie i porozumie się ze mną co do terminu, szczegółów.

Drugą zdobyczą neapolitańską jest bezwarunkowe pozyskanie dwóch po- ważnych dzienników: „Mattino" (jeden z najpoczytniejszych we Włoszech) i „Giorno" (którym kieruje Matylda Serao). Nadto Mat. Dr. Serao, który

-[illegible] przyjętem. [illegible] przyjęła [illegible] o Polsce, korzystając z informacji tej, których jej były [illegible]. [illegible] zaznajomiła i poparła [illegible], ale praktyczne skutki [illegible] czy [illegible] później? Na to odpowiedziałem: „[illegible] goccia a poi...” ([illegible] kroplami, a potem...”). [illegible]: „[illegible] ma [illegible]” ([illegible]).

Osobiście uważałem i [illegible] wagi znajomości neapolitańskich nie [illegible], aby nie [illegible]. Trzeba było poparcie znakomitego profesora Benedetto Croce. To jeden z filarów [illegible] tygodnika „Italia Nostra”, o którym przez poprzednią kampanię pisałem.

Nakoniec jedna uwaga.

Jaką siłę magnetyczną ma nasza sprawa, niech będzie ilustracją [illegible]. I Entente i Berlin [illegible] (i [illegible]) – co [illegible] naszej sprawy [illegible] Polsce [illegible] psychiki włoskiej).

519

Inf 269/23

ad Nr 3

Apost. Nr 1

R z y m 6 kwietnia 1915

Minęło 5 tygodni i 3 dni, jak przekroczyłem włoską granicę. Jest to zatem, jak sobie wyobrażam, mniej więcej właśnie połowa mego pobytu we Włoszech. Czas zdać Panom sprawę, j a k zamierzam spędzić drugą połowę. Przyszłym kurjerem prosze o wskazówki, czy i o ile ten niby-program znajduje aprobatę Panów. Choć staram się ani chwili nie tracić, wobec krotkości czasu a niestosunkowo wielkiego ogromu zadań, jak najrozważniejsza e k o n o m i a w selekcji czynności, które podejmuję, jest nieodzowna.

Dłużej, jak mniej więcej do połowy maja, niepodobna mi tu zostać. I w takim razie muszę prosić o interwencję u Księżny Adamowej Czartoryskiej (Drezno, Lukasstrasse 6), żeby, ile możności, od niej wyszła i n i c j a t y w a co do przedłużenia mojego tu pobytu aż do tego terminu. Nie mam wprawdzie żadnego, czasem ograniczonego urlopu, tem więcej muszę o to dbać, żeby Księstwo sobie nie wyobrazali, jakobym mą nieobecność przedłużał po za nieodzowną potrzebę. On jest na służbie w etapach. Ani do niej ani tem mniej do niego nie mogę pisać, co tu robię.

Jezeli prof. Ptaśnik przecież niebawem przyjedzie -- jak śmiem wnosić z prywatnych informacji, udzielonych mi ostatnim kurjerem -- pracowalibyśmy jaki miesiąc r a z e m. On po moim wyjezdzie kontynuowałby, według możności, rozpoczętą robotę, ja zaś, będąc o tyle o ile au courant tego, co on robi, mógłbym (skądkolwiekbądź) za pośrednictwem N K N udzielać mu rad lub informacji, opartych na doświadczeniu, na znajomości gruntu, ludzi etc. Byłaby pewna stałość (continuité) w rozpoczętem działaniu.

Dopóki będzie trwać obecne, to wzmagające się, to znow łagodniejsze chwilowo naprężenie, w stosunku Austrji do Włoch, musze poprzestawać na tem, co teraz

robię, a co Panom jest mniej więcej znane z moich raportów. Jeżeli zaś doczekam się pożądanego ACCORDO, nie omieszkam użyć całego pozostającego mi czasu na styczność z k o ł a m i o f i c j a l n e m i, do czego mam utorowaną drogę, a co w obecnych okolicznościach byłoby z wielu względów tylko raczej szkodliwem. Gdyby wreszcie — co byłoby wielkiem d l a n a s nieszczęściem — układy się osttecznie rozbiły, będę się starał zapewnić dalsze funkcjonowanie utworzonych przez p. Baranowskiego i przezemnie (ob. apost. Nr 2) komitetów. To nie jest niemożliwe; N K N mógłby mieć z nimi, i w takim nawet razie, pewien kontakt, choć utrudniony, przez Szwajcarję.

D l a t e g o, między innemi, odłożyłem projektowaną wycieczkę do Lozanny. Niema w tem nic naglącego; Lozanna może w a ż n ą rolę odegrać w czasie pertraktacji o pokój; m o ż e -- za to nikt nie ręczy, jest to jednak bardzo możliwe.

Według tego niby-programu, mam nadzieję pojawić się w Wiedniu w drugiej połowie maja, i spodziewam się, że nie będzie niepodobieństwem : dostać się do Krakowa. O ile zaś mógłbym być Panom na cokolwiek potrzebnym w Wiedniu, rozumie się, że będę dojeżdżać na każde zawezwanie, byle tylko komunikacja była możliwa.

[illegible]

7/IV. Sytuacja tak się pogarsza, że ewentualność, zaznaczona czerwonym ołówkiem, jest prawdopodobniejsza, niż mi się wydawało wczoraj. ~~W najgorszym razie, choćby wszyscy wyjechali — bez względu nawet na niebezpieczeństwo osobiste — będę się starał tu zostać, a gdyby mnie wydalono par force, użyję wszelkich środków (wpływów, protekcji itd.), żeby temu zapobiec.~~

HOTEL D' ITALIE
ROME

7. IV. 1915

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Polecam gorąco oddawcę, pana Concetto Pettinato, jednego z wybitniejszych publicystów włoskich. Współpracuje stale z dziennikiem Stampa.

Poznałem go przed chwilą. Zaprezentowano mi go, z prośbą, żebym mu dał rekomendację do Wiednia. Nie wiem zatem, o ile jest z naszemi sprawami obeznany. Tem więcej należy go obrobić. Pan Prezes odda go w tym celu zapewne w ręce pana Michałowskiego, do którego ma zresztą

515 33

osobno daję parę słów.

Rzecz – zdaje mi się – ważna!

Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego poważania

oddany sługa

St Smolka

24 godzin przed oddawcą odjechał kurjer; będzie więc już pan Prezes miał może ostatnie listy. Będę oczekiwał niecierpliwie telegram, o który w poufnym liście prosiłem.

Dałem nam P. też list do p. Bilińskiego

516 34

№ 4 Rzym, 7 kwietnia 1915

Do NKN.

Przybył tu przedwczoraj wieczorem p. Battaglia. Odbyłem z nim dwie długie konferencje i za 2 godziny oczekuję go znów na cały wieczór. Tymczasem jednak odejdzie pewna okazja, przez którą mogę pismo to przesłać, tak że w sobotę będzie doręczone. A jest rzecz pilna i do przyszłego kurjera tj. 2 tygodnie całe, źle byłoby czekać.

Byłem i jestem dotąd przekonany, że współpracownictwo z p. Battaglią może ułożyć się najlepiej. Na to kładę nacisk, mimo osnowy niniejszego pisma.

Ośmieliłem się zwrócić wczoraj uwagę p. Battaglii, że bilet jego, którym się anonsował, nie jest właściwie skonstruowany:

Baron Roger Battaglia
Délégué
du Suprême Comité National Polonais

Vienne - Autriche

On nie był tem zgoła dotknięty. Uznał najzupełniej słuszność mojej uwagi, a nawet szkodliwość używania takich biletów w Rzymie; mówił, że takie bilety kazał sobie wydrukować na drogę, mianowicie na Szwajcarję.

W sposób jak najbardziej przyjacielski i objektywny zastanawialiśmy się, jak mogę brzmieć jego bilety.

Przed chwilą wracam do domu i zastaję następujący list:

Kochany Szanowny Panie

Był u mnie dziś p. Battaglia, którego miasto ty nie mogłem przyjąć, bo byłem cierpiący. Na wizytacie ma: „Délégué du Comité ~~Supérieur~~ Supérieur National polonais". Któż jest w takim razie „Délégué" Pan czy on? Bo to pozwoli komplikacje i włosi będą zdezorjentowani i nieufni, nie wiedząc, z kim mają do czynienia.

Z wysokim szacunkiem

Wł. Skrzyński

Ma zupełnie rację. Nie przywiązywałbym wagę do tej niezręczności, choć w danym razie bardzo szkodliwej, ponieważ p. B. najzupełniej przychylił się wczoraj do mego zdania w tej mierze. Ale równocześnie doręczają mi list rekomendowany z San Remo, w nim zaś (pod moim adresem) znajduję

1° paszport pana Battaglii
2° następujące pismo otwarte N.K.N.

} zapewne zapomniane w S. Remo

Naczelny Komitet Narodowy
Comité National polonais
L. 1950/Tr. – 15

Vienne, le 26 mars 1915.

Autorisation.

Le soussigné président du Comité National polonais certifie que le

Baron Roger Battaglia de Sopramonte
ancien député et rédacteur de la "Gazeta Wieczorna"
est délégué du dit Comité, autorisé à entrer en pour-
parlers avec qui de droit – concernant la question
polonaise, dans le sens indiqué par le programme
général du dit Comité et en accord avec des instruc-
tions spéciales.

Comte Michałowski
Chef du Bureau Préalable
du Comité National Polonais

(L. P.)

L. L. de Jaworski
Président
du Comité National Polon.

Proszę mi bezzwłocznie donieść telegramem,
jakie mam wyciągnąć stąd konsekwencje?

Jeżeli to miał być „delikatny środek usunięcia
mojej osoby z powierzonej mi funkcji, którą się
nie narzucałem, żałuję bardzo, że powodowano się
tą zupełnie chyteczną w tak ważnych sprawach deli-
katnością. Gdyby postąpiono inaczej, wprost, bez
ceremonii, uniknęłoby się fatalnego wrażenia
w Palazzo Venezia, szkodliwego dla sprawy, a wie-
stychanie szkodliwego dla NKN.

St. Smolka

Nr 3 R z y m, 7 kwietnia 1915

avec 2 apostilles

D o N K N

Dziś odjeżdża kurjer. Cały ranek zabrały mi wizyty, których nie mogłem odprawić bez szkody dla rzeczy. Między innemi także Battaglia, właśnie przyjechał; rozmówimy się dopiero po odejściu kurjera, ale i tak musiałem mu dłuższą chwilę poświęcić, myśląc, że mi coś powie, co jeszcze t y m kurjerem trzebaby Panom zakomunikować.

O niczem zatem już więcej nie mogę dziś pisać, co do tej chwili nie było napisane, a co znajduje się w obu apostillach.

Spodziewam się, że w t y c h d n i a c h znajdę zupełnie pewną okazję, przez którą napiszę więcej, a mam d u ż o jeszcze do napisania.

St Smolka

Battaglia pisze na dole, w salone di scrittura; jego list załączam.

615

P O U F N I E -- N A J P O U F N I E J

7. IV. 1915

Wydaje mi się bardzo potrzebnym w y d a t e k około stupięćdziesięciu lir, do dwustu. Nie na przekupstwo -- cóżby taka kwota znaczyła ? Obiecywałbym sobie wiele po tym wydatku; o co chodzi, byłoby dużo pisać, a dziś kurjer odjeżdża, za kwadrans cała expedycja musi być w Ambasadzie. Rzecz zaś nie cierpi zwłoki. Ważniejsza od projektowanego przezemnie wydatku na przedruk „Pour une paix durable", z czem się wstrzymałem, choć mam glossy prawie gotowe. Proszę mi zatem, w razie przychylnym n a t y c h m i a s t telegrafować :

Auslage angetragen siebenten April bewilligt

Najbliższą okazją wytłumaczę, o co chodzi; uprzedzam jednak, że to wymaga pewnego sekretu, proszę więc ten list tylko tym osobom pokazać, które m u s z ą o tem wiedzieć.

N° 6 sans apostilles 635 R z y m 4 maja 1915

Odpisy

38

D o N K N

Odwołuję się do tego wszystkiego, co pisze p. Battaglia; ja sam tylko parę słów dodaję. Śpi się po 4 -- 5 godzin; szkoda czasu na raporta, jeżeli go można użyć na robotę, która rośnie z dnia na dzień. A byłoby m n ó s t w o do pisania.

Od wczoraj myslę, że nas stąd nie wygonią; w żadnym razie nie przed końcem maja, o ile w ogóle coś można obliczyć.

Piszę więc t y l k o o tem, co stanowi o dalszem powodzeniu naszej roboty. Dziś odebrałem awizację, że Banca commerciale ma mi wypłacić 445 lir. Wiem, że N K N jest chuda fara, że każda lira, którą tu się wydaje, to w całem znaczeniu tego słwa w d o w i g r o s z, który trzeba 3 razy obrócić, nim go się wyda. Ale c l a r a p a c t a. Byłoby to istotnie ciężkie peccatum ommissionis, gdybym nie postawił kwestji jasno. Robota nasza wydawałaby bez porównania obfitsze rezultaty, gdyby nie trzeba o tem myśleć, czy w danym razie m o ż n a zdecydować się na wydatek jakich 200 -- 300 lir, lub czy m o ż n a taką kwotę dołożyć do zdecydowanego już wydatku. Naturalnie o przekupywaniu dziennikarzy nie ma mowy; na to trzebaby co najmniej tysięcy i tysięcy.

Pisać o wszystkiem do N K N lub telegrafować niepodobna.

Ale nie żyjemy w 12-tym wieku.

Możecie -- albo nie możecie -- przypuśćmy, że możecie wystawić akredytywę np. na 3.000 lir. W takim razie czerpiemy w miarę potrzeby, nie alterując zaprzątniętej czemś ważniejszem uwagi, żeby jakiś ladro nie wyciągnął pularesa i żeby się nie znaleźć bez solda. A czerpiemy alibyśmy j e d y n i e na takie wydatki, o których można być pewnym, że przyniosą w i e l k i p o ż y t t e k. Nie możecie -- to inna sprawa; w razie niemożności proszę zatelegrafować IMPOSSIBILE, ale bezzwłocznie po odebraniu tego pisma. W takim razie ograniczymy nasze działanie do tego, przy czem bez tej akredytywy można się ostatecznie obejść.

Jeżeli pomyślniejsza sytuacja potrwa, wyjadę około 10-go na parę dni do Neapolu; przed wyjazdem zatelegrafuję, jaki będzie mój neapolitański adres; do Hô-

tel de Vésuve nie zajadę, bo tam drogo. Jeźli nic się stanowczo nie zmieni, żabawię parę dni w Neapolu. Myslę zmienić mieszkanie w Rzymie i skorzystam (bo to okazja) z wycieczki do Neapolu; mam upatrzone tańsze. Mapy etc etc zostawię w zaprzyjaźnionym domu byłego pułkownika włoskiego (ożenionego z Niemką-Austrjaczką), żebym mógł w danym razie jechać wprost (konwojowany przez żandarmów) do Szwajcarji. Ale myślę, że do tego nie przyjdzie.

W każdym razie z Neapolu lub bezzwłocznie po powrocie zatelegrafuję, jaki będzie mój n o w y adres rzymski.

Załączam ile mogę, w znośnej korekcie przysłać z mojej książeczki (n i e broszury; ne sutor ultra crepidam). Właściwie interesująca rzecz -- to jest ta końcowa część, której jeszcze nie mogę przysłać, ponieważ jest w korekcie albo się składa. Wszystkiego : 140 stron lub trochę więcej, a 7-go kwietnia myślałem tylko o 45 stronach i o mapce czarnej. Odbiłem też czarną kliszę, a teraz jeden biały murzyn ją koloruje pędzlem, bo księgarz i inni powiedzieli, że to konieczne. Ten sam biały murzyn j u ż napisał 250 adresów. Pozsyłanie egzemplarzy zacznie się z końcem tego tygodnia, i będzie się robić podczas mego pobytu w Neapolu. Pierwsze egzemplarze pójdą naturalnie do N K N.

Po tej książeczce będę musiał naturalnie zrezygnować raz na zawsze z odwiedzania mojej córki i wnuków na Litwie; mogą oni do mnie przyjeżdżać pace fatta.

St. Smolka

Cyrkularze etc., pocztą wysłane, otrzymałem przed chwilą. Około 10 dni żadna poczta z Austrji tu nie przychodziła: dziś naraz przyszło około 20 listów do mnie. To także dobry znak!

ę

ie

-

o-

a

o-

o-

zyn

nia,

al-

a-

635

40

Rzym 26/5

4 maja 1925

626

zał. N: 6

poufnie

Jasnie Wielmożny Panie Prezesie !

Nie mogąc dłużej pisać, donoszę ogólnikowo, że pracuję usilnie nad wypełnieniem ostatniej a raczej, w ostatnim liście silnie zamarkowanej instrukcji : Jezuici -- pozycja N K N etc. Rozszerzam działanie w tym kierunku daleko po za granice jezuickie. I obok wielu innych rzeczy, w związku z tem jest mój wyjazd do Neapolu, o którym piszę w oficjalnym liście. Wczoraj miałem bardzo ważną rozmowę z ambasadorem Schoenburgiem. Bez przesady (a w interesie rzeczy) donoszę, że to co powiedziałem ambasadorowi, sprawiło na nim wrażenie -- nawet silne. Zapytał mnie :"Soll ich dies für mich behalten, um darüber nachzudenken -- und es ist worüber nachzudenken -- oder kann ich dies in geeigneter Weise verwerten ?" Co odpowiedziałem, nie potrzeba nawet JWPanu markować. Skończyło się na tem, że mu obiecałem wygotować memorjał "auf Maschine geschrieben, keine Adresse, keine Unterschrift". Będę t a k pisał, żeby t e n memorjał mógł ewentualnie pójść d u ż o w y ż e j, niż Ballplatz lub Herrengasse; że n i e pójdzie na Ballplatz, o to JWPan może być spokojnym. Napiszę ten memorjał i doręczę jeszcze przed wyjazdem do Neapolu. Podczas mojego pobytu w Neapolu, będzie ten memorjał (przez najpowniejszego ostrowieka) przetłumaczony na włoski, poczem (po powrocie) przefasonuję go w odpowiedni sposób, uzupełnię i doręczę Segr. Pacelliemu (segret. per gli affari straordinari w watykańskim Sekretarjacie Stanu). W Państwie Pacellego rozumie coraz bardziej. Mówią mi że to osięgnął, żeby „sam papież — zaf[illegible]at".

Możeby kto przesłał zawczasu 102 stron mojej książeczki, aby (po dostaniu reszty) pojawiły się sprawozdania w wiedeńskich gazetach (naturalnie poza Polen). Ostatnie rozdziały są : VI. Russie - Mesures I — VII. Déc 1825 (zabór rosyjski) — VIII. Hors les frontières russes (W.K. Poznańskie i galicja do rozbiorów do 1914).

Serdeczne uściśnienie [illegible]

626

41

PREZYDYUM N. K. N.
Wpłynęło dnia 4/VI 1915.
L. 3635/Ir.
Załatwiono

Poufne

202

737

Łabędzi śpiew

No. 2

Do N K N

I.

Oświadczenie: zostaję!

[illegible]

[illegible]

[illegible]

3) [illegible]

[illegible] praca bardzo mało trudna i czasu będzie kosztowała. Jest ona w 3/4 gotowa. Pod koniec r. 1901 bowiem, pod wrażeniem ówczesnego słynnego „exodus" ruskich studentów z uniwersytetu lwowskiego, napisałem proprio motu długi elaborat o kwestji ruskiej (w ścisłej tajemnicy) dla Hartla, do jego wyłącznego użytku. Że mi się to udało, miałem dowody: Hartel mi po wiele razy dziękował i w rozmowach powracał do tego przedmiotu. Nie dość naturalnie przetłumaczyć na francuskie elaborat napisany przed 14 laty. Trzeba go przefasonować – trzeba uwzględnić, co się stało w ciągu 14 lat – oświetlić łunę obecnej wojny. Proszę

się nie obawiać, jakobym (publikując to) nadużył w jakikolwiek sposób charakteru Waszego delegata. Ogłoszę pod mojem nazwiskiem (z tymi samymi tytułami co L'Europe et la Pologne), i bez jakichkolwiek kosztów dla NKN. Spodziewam się, że będę mógł to ogłosić w Revue de Lausanne, a zamiast honorarjum wezmę sporą liczbę odbitek. Dla objaśnienia dodaję, że w tej pracy zajmuję życzliwe stanowisko względem Rusinów (je me flatte: mniej więcej Wasze — a stawiające mnie pod pręgierzem narodowych demokratów), ale prawdy Rusinom nie szczędzę. Kończę zaś znakiem zapytania: czy co z nich będzie? czy pozostaną Rusinami (genannt Ukrainer) czy też utoną w rosyjskiem morzu?

4) „Kwestja litewska" — rzecz w połowie gotowa od r. 1912, wymagająca jednak wykończenia i rozwinięcia. Także po francusku. Gdyby „Revue de Lausanne" uważała, że jedno (3) i drugie (4), to dla niej za wiele — postaram się o zamieszczenie gdzieindziej, także bez honorarjum i z warunkiem sporej liczby odbitek.

Od (3) i (4) mam interesujące, własnoręczne mapy — byleby ich redukcją chciano zamieścić.

Mam jeszcze inne roboty, w myśli na pół gotowe — ale czy starczy czasu na wykończenie tych czterech?

Na to (pozornie nie bez słuszności) możnaby zapytać:
„Żeby to pisać – pocóż zostajesz w Neapolu? Czy na to, żeby
„wydatki (tu skromniejsze, niż w Rzymie) pokrywać wdowim
„groszem NKN?"

Otóż odpowiem:

„Eppur si muoverà"! Nie jestem takim pessymistą, żebym wierzył, że od pojutrza nikt ze mną tutaj nie zechce mówić. Co najmniej będę miał małe (tak małe) ale poważne kółko ludzi, którzy nie będą odemnie uciekać jak od zapowietrzonego, a z którymi warto mówić. Powtórzyłem wczoraj Księciu Gualtieri: „Prawda, że ulica zrobiła wojnę (la piazza ha fatto la guerra), ale ulica nie zawrze pokoju i nie będzie mieć nic do gadania przy likwidacji całego kataklizmu". Wtedy przyjdą do głosu ci, co się teraz pochowali w myszą dziurą – nietylko ci, którzy i dziś (w wilię „historycznego dnia") nie boją się mnie znać – ale i ci, co mi okazywali wiele sentymentu i słuchali mnie chętnie, a od paru dni odemnie uciekają. Ci ostatni tem więcej będą nabierali kurażu, żeby mnie znać, im bliżej będzie końca wojny i układów o pokój. A wtedy nie mógłbym do Włoch powrócić. Jedno jeszcze. Włoch – to z natury tchórz. Dziwią się (życzliwi), że zostaję, ruszają ramionami – ale (bez przesady) imponuje im to. Wobec tchórza nikt takiego „ascendant" nie zdobędzie, jak ktoś, co w godzinie niebezpieczeństwa pokazał, że nie jest tchórzem.

Wreszcie last not least. Do najcenniejszych zdobyczy naszej akcji ~~[illegible]~~ zaliczam to, co następuje. Pozyskaliśmy dla sprawy polskiej jednego członka (młodego, około 30 lat) ale pozyskaliśmy tak, że jest całą duszą południowca jej

oddany (bez przesady). Jestem z nim – od wyjazdu z Krymu – w ciągłej korespondencji. P. Battaglia domyśli się, kto to jest. Dodam więc, że od odjazdu Battaglii, ja się niezmiernie zbliżyłem do tego pana: codzień rozmawialiśmy po parę godzin. Już dziś jest on dla nas nieoceniony: znakomite pióro – łatwość objęcia obcych sobie materji i szybkiej w nich a doskonałej orjentacji wprost zdumiewająca. A w przyszłości, kto wie, czy to nie będzie wielki człowiek we Włoszech. Z Krakowa nie mógłbym z nim mieć styczności – a stracona raz okazja, nie powróci. W tym dzisiejszym, gorącym czasie: na takiem właśnie polu można więcej zrobić w parę miesięcy, niż przez długie lata w normalnych czasach.

Stosunek ten jest dla mnie i z tej racji ogromną pociechą, ponieważ widzę namacalnie, że wydatek na który was naraziłem moją „L'Europe et la Pologne", nie idzie na marne.

II

„L'Europe et la Pologne" etc.

Książeczka ta (wydana właśnie przed tygodniem) nieocenione oddaje mi usługi w mojem działaniu, jak widzę z doświadczeń, zebranych w ciągu ubiegłego tygodnia.

Nie omyliły mnie bynajmniej pod tym względem nadzieje, któ-
re wyraziłem w ostatnim raporcie, a mianowicie N° 7 ap. 2 11/5.
Służy mi ta książeczka jako moyen d'introduction auprès de per-
sonnes que je ne connais pas encore ou que je ne connais que très
peu — a zarazem nieocenione mi usługi oddaje jako substrat
do dyskusji w sprawie polskiej. Jeśli kto tę książeczkę przeczytał
(a są tacy), w 1/2 godziny dochodzę z nim łatwiej do ładu, niż dawniej w
kilku długich konferencjach. Wprost pytają mnie o wyjaśnienie nie-
których punktów, które ich w czytaniu zastanowiły, a przez to do-
wiadują się o wielu esencjonalnych rzeczach, któremiby się zgoła nie
interesowali. Proszę wierzyć, że nie piszę tego ad majorem glo-
riam mojej biednej persony — piszę dla rzeczy. ——

Rozesłano egzemplarze do wszystkich dyplomatów całe-
go świata (z wyjątkiem Rosji, a potem Nicaraguy itp), do
ministrów, senatorów i deputowanych włoskich i do wielu
osób przezemnie wskazanych. Codzień taką listę posyłam
Kammesowi do Rzymu (ob. N° 7, ap. 3 12/5), on zaś, w mia-
rę jak kolorowanie mapki postępuje, wysyła egzemplarze
pod wskazanymi adresami. Wczoraj posłałem mu 48 adre-
sów (znakomici Anglicy, Francuzi, Skandynawowie). Czy do
Francji wpuści francuska cenzura? Wątpię — dlatego do Francji
mało się wysyła, ale trzeba spróbować, mniejsza o parę stra-

conych egzemplarzy. Staram się o takie wyszukiwanie adresów (w Europie i w Ameryce), żeby mniej więcej każdy tę książeczkę otrzymał, o kim można myśleć, że warto by ją przeczytał. Do Austrji tylko i do Niemiec będzie chyba od jutra droga zamknięta. W każdym razie porto będzie ogółem sporo kosztować (8 centes. we Włoszech, 20 centes. za granicę), mniej więcej do 150 franków, bo więcej wysyła się za granicę niż do Włoch. Połowa nakładu (1000 egz.) rozejdzie się gratis, połowa będzie do dyspozycji księgarza.

Drukarni zapłaciłem połowę przed wyjazdem, połowę jestem winien. Nie wiem, czy będzie co kosztować broszurowanie i ile. Przed wyjazdem moich nie było jeszcze ukończone, więc mi nie podano rachunku, a ja się nie upominałem, nie mając czem płacić. Widać że „la novora Polonia" ma kredyt; drukarni jestem winien 440 franków.

III. Pieniądze.

Wczoraj odebrałem z Rapperswylu przekaz telegraficzny na 1000 franków i odebrałem z urzędu telegraficznego 1020 lir, z czego zapłaciłem za fatygę 5 lir urzędnikowi bankowemu, który mi to ułatwił; w urzędzie telegr. na paszport nie chcieli patrzeć, żądali, żeby mnie przedstawił ktoś, kogo znają, a że moich Duków i Senatorów nie mogłem mobilizować w tym celu, więc z grzeczności dla dyrektora hotelu ułatwił mi to jego znajomy urzędnik bankowy.

odetchnąłem, bo już było ze mną krucho — tymczasem przed chwilą odbieram telegram z Wiednia, wysłany dzisiaj 18-go (bez wymienienia godziny):

„Geld gestern abgesandt — Polnisches Nationalkomité"

Chyba ten telegram odnosi się do rapperswylskiej przesyłki. Gdyby było inaczej, tj. gdyby to były jakieś inne pieniądze, w takim razie zapłacę zaraz przekazem resztę należytości drukarni rzymskiej (za moją książeczkę i memorandum Battaglii) aby w zupełności wyrównać rachunki tra la povera Polonia e la ricca Italia. Z odebranej dziś sumy (1015 lir) nic nie zapłacę drukarni — niech Włochy czekają — bo niewiadomo co mnie czeka, moich własnych pieniędzy nie kazałem sobie przysłać 1-go, obawiając się, że już może nie dojdę, tą samą zaś „gębą" polską bronić naszej sprawy i żebrać o pożyczkę u Włochów — tegoby nawet Włoch nie uczynił.

Jeśli, jak przypuszczam, była jedna przesyłka, a nie dwie — to 1000 lir powinno wystarczyć dobrze po za 1 lipca, dla mnie i dla Kammesa (kolorowanie map etc. v. N° 7, apost. 3). On mi wielkie oddaje usługi. O ile go czem innem nie zajmuję, on cały czas obraca na kolorowanie mapki. Ale daję mu sporo do roboty po za tem w codziennych listach (raz i telegraf był w robocie), tak, że siedząc i pracując w Neapolu, ćwiercią niby osoby jestem po dawnemu w Rzymie.

IV. Komunikacja podczas wojny.

Można komunikować się przez Szwajcarję, o ile Lombardja nie będzie teatrem wojny.

Że jednak całe powodzenie mojej teraźniejszej akcji zależy od apolitycznej niejako „attitude", więc wolę obchodzić się bez wiadomości, niż narażać swoje działanie. Gdyby widziano, że jestem w styczności z NKN, który zorganizował i organi-

zuje Legiony, walczące po austryackiej stronie, mogliby mnie wypędzić, albo na jakiejś wyspie osadzić. Sama lojalność wymaga, żeby nie wystawiać na nieprzyjemności tych, których protekcji zawdzięczać będę możność pozostania i działania. Na wyspie mógłbym już tylko pisać, a więcej nic — nie o mnie zatem chodzi (bo na wyspie mogłoby być wcale przyjemnie), ale o rzecz.

Zresztą wszelkie komunikacje (w skromnej mierze) mogą mnie dochodzić przez pośrednictwo żony, która już wie, co ma robić, żeby mnie list doszedł — i wie: jak pisać.

O ile będę ostrożny, nie wydalą mnie. Serjo już kroki w tym względzie przedsięwziąłem. Przed chwilą otrzymałem bardzo miłe podziękowanie (pocztą) od ministra skarbu Carcano, który przed kilku dniami, podczas kryzysu, był wymieniany jako jeden z dwóch kandydatów na ministra-prezydenta.

2360/15

48

Naples, Corso Vittorio Emmanuele, Parkers Hotel
ce 26 mai 1915

Cher ami,

Je connais depuis bien de temps votre indulgence, c'est pourquoi je me permets ce sans-façon d'écrire à crayon : ma machine à écrire est en réparation et ma main très fatiguée. Vous serez content de savoir que je viens de recevoir de Rome une charmante lettre du Sénateur Schupfer qui m'encourage à prolonger mon séjour à Naples. Me voilà donc tout-à-fait rassuré que je n'ai à craindre point de désagréments ce que répétais toujours quand tout le monde se précipitait à quitter le pays. Le golfe devant mes yeux, habitant très haut, où je jouis d'air incomparable, je ne doute pas de pouvoir travailler ici mieux qu'ailleurs. Quant aux livres dont j'ai besoin, j'en ai apporté une „quantité pas négligeable (ce qui a doublé presque les frais de voyage), et j'espère, que grâce à mes anciennes connaissances dans le milieu universitaire, je peux compter sur toutes facilitations possibles dans les deux grandes bibliothèques publiques.

Excusez que je vous ennuie toujours par mes commissions, mais je sais que vous ne bougez pas de Rapperswill, ce qui n'est pas aussi sûr en fait d'autres auxquels je m'adresse par votre entremise. Dites donc à M. W. Baran (bibliothécaire-adjoint du Musée Czartoryski) qu'il me procure une collection (s'il est possible) complète de cartes postales reproduisant de tableaux etc de ce Musée. J'en ai absolument besoin pour mes études au „Museo Nazionale", et ce sera de même une réclame pour les

collections auxquelles M. Baran est tellement attaché. D'après un décret qui vient d'être publié dans les journaux de ce matin, je crois qu'il n'y aura point de difficultés à envoyer ces cartolines (sous bande, recommandé, Stampe) à mon adresse : Naples, Parkers Hotel. Dites aussi, s'il vous plaît, à la bonne Princesse X. Dzurka Lubecka que je lui rappelle sa bienveillante promesse au sujet de cartes postales illustrées. Si elle est partie déjà, veuillez lui en écrire un mot (Dłonie, p. Posen); là on sait toujours où la trouver.

Mais je risque en vous ennuyant d'une telle manière que vous ne voudrez plus lire mes lettres. Merci donc pour toutes vos amabilités et un chaleureux shake-hand.

St Smolka

S'il s'agit de lettres de Wanda, veuillez les adresser tout de même à son amie anglaise qui s'y intéresse plus que moi et me les remettrait en tout cas si nous nous voyons. Mon adresse est fixée. S. Smolka, professeur, Naples, Parkers Hotel (cela suffit).

Veuillez bien accuser réception de la présente – les lettres s'égarent à présent si facilement, et l'affaire Baran m'intéresse beaucoup.

15

1591

21 grudnia 1915

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Uważając się ciągle za „skonsygnowanego" wieczorem, aby bądź to na wezwanie Pana Prezesa stawić się u Niego, bądź to Jego u siebie powitać — donoszę, że dziś wyjątkowo nie rozporządzam tym wieczorem.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego poważania

Sługa powolny

H. Smolka

50

St. Smolka, Kraków
Al. Kochanowskiego 18.

1605

BRECLAVA 2 * 29 LUNDENBURG 2 24 XII 2

Jaśnie Wielmożny Pan
Prof. Dr. W. L. Jaworski
Prezes Nacz. Komit. Narod.
Kraków
Studencka 14

Czwartek

Na wyjezdnem do Wiednia odbieram zawiadomienie o powrocie JWPana Prezesa i skoro tylko wrócę w przyszłym tygodniu, zaraz się zgłoszę. Najlepsze życzenia wesołych Świąt i wyrazy głębokiego poważania

St. Smolka

21/3/1926

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: ..... Eingangsnummer: 1210

= ladislaus jaworski

neutorgasze 15 wien =

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

Dienstliche Angaben:

K 213B

Telegramm

aus

Aufgenommen von ..... auf Ltg. Nr. .....

am ..... 191 .... um ..... Uhr ..... M. ..... Mittag

durch .....

zens krakau 4 .4 1926 17 21 1 n

191 um Uhr M. Mittag.

bedauere lebhaft zur sitzung nicht kommen zu koenen

folgt = stanislaw smolka ="

D. S. Nr. 769. (Auflage 1915.)

Kraków 22/3 1916

Dr Pernau

[illegible]

Drogi Panie Prezesie!

Potrzebuję koniecznie zeszytu publikacyi centr. komisyi statystycznej z resultatami
1) ostatniego spisu ludności (1910) co do stosunków narodowościowych. Zeszyt ten wyszedł 1914 (lub 1915 na początku) miałem go i musiałem zostawić w Neapolu. Bardzo przydałyby mi się też resultaty spisu ludności 1910 co do gęstości osiedlenia w Galicyi (w poszczególnych powiatach)
2/

Jeśli łaska, proszę polecić, żeby te zeszyty kupiono i przywieźć, bo niebawem (może w przyszłym tygodniu) będą mi bardzo potrzebne.

Przepraszam, że się nie oglądam na „minima non curat praetor" i łączę najserdeczniejsze wyrazy głębokiego poważania

St. Smolka

14:4/1315

53

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: L

Eingangsnummer:

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

jaworski neutorgasze 9 wien ,

R 3 N

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

Aufgenommen von ... auf Leg.-Nr. ...

am ... / ... 191 ... um ... Uhr ... M. ... Mitt.

14. Apr. 1915

durch: Rsnr

... Nr. ... Tax roma 608 26 14 13,30 = ... 191 ... um ... Uhr ... M. ... Mittag.

= bezugnehmend brief durch pettinato betreffend battaglia-
versychere dass verhaeltnis ausgerejchnet vorgehen aeuszerst
korrekt wirksamkeit ersprieszlych nutzlych obiger brief infolge
deszen gegenstandslos = smolka +

D. S. Nr. 769. (Auflage 1914.)

2197

Kraków 15 kwietnia 1916

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Dziękując za łaskawe zaproszenie na obiad wydany dla uczczenia J^ta Puchalskiego, pospieszam donieść, że nie omieszkam się stawić.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego poważania.

Sługa powolny

St. Smolka

ZENSURIERT

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: R

Eingangsnummer: 713

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

faworski neutorgasse 9 wien -

Dienstliche Angaben:

Telegramm 595 R

aus

Aufgenommen von ... auf Ltg. Nr. ...

am 18. Apr. 1915 Uhr ... M. ... Mitt.

durch: ...

wien roma 590 27 18 4/30 - (W ... Ch ...) aufgegeben am .../... 191 ... um ... Uhr ... M. ... Mittag.

profo ndement touche depeche condoleance toute action roger des premier moment effectivement inapreciable ma mesure par pettinato etait dictee simplement par exigeances delicatesse - smolka =

L. S. Nr. 760. (Auflage 1914.)

Abs. Herrenhausmitglied Smolka
Wien I, Dreyergasse 5

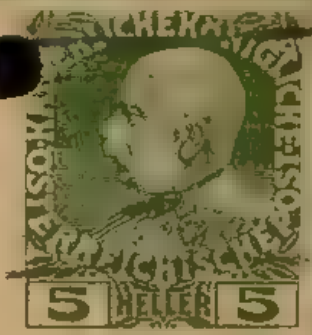

Hochwohlgeboren

Prof. Dr. W. L. v. Jaworski

Präsident des Oberen Pola.
Nationalkomitees

Krakau

Studencka 14

Przyjadę w czwartek 29 t. popołudniu około 3-ciej. Gdyby to było możliwe, pragnęłabym jeszcze tego samego dnia rozmówić się. Po przyjeździe nie będę wychodziła z domu i będę – jeżeli możliwe – oczekiwała wezwania.

St. Smolka

57

Kraków, 29. VI. 1916

Czcigodny Panie Prezesie!

W odpowiedzi na łaskawy Jego list który mi właśnie doręczono, stwierdzam — co zresztą samo się przez się rozumie — że będę bardzo szczęśliwy, jeżeli jutro (piątek) o 9tej wieczorem będę mógł widzieć Pana Prezesa u siebie.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

oddany

St. Smolka

Przywiozłem list, który dołączam, a że może być ważny, odstawiam go osobiście bez zwłoki

Wiedeń I, Predigergasse 5
d. 12 lipca 1916

Czcigodny Panie Prezesie!

Zawiadomił już niezawodnie Pana Prezesa Dr Biegeleisen, że dowiedziawszy się o kosztach wykonania mapy Dra Nadobnika, a raczej o kosztach odbitek z legendą w dwóch językach, zrezygnowałem z ich pomieszczenia w mojej książce. Możnaby się niemniej obawiać, że czekając na wykonanie mapy, opóźniłoby się wyjście niemieckiego wydania, które za jakie 10 dni będzie gotowe.

Według tego, co słyszałem od p. Rostworowskiego, przypuszczam, że ten list zastanie Pana Prezesa w Krakowie. Nie spieszyłem się z nim, żeby go nie posyłano na wieś. Rostworowski mówił mi dużo ciekawych i „nieciekawych" rzeczy.

Spodziewam się niebawem zobaczyć tu Pana Prezesa. Jakkolwiek jestem w ciągłym kontakcie z Wallnerstrasse, proszę bardzo zawezwać mnie do siebie po przyjeździe, z oznaczeniem godziny, ponieważ bardzo pragnąłbym pomówić z Panem Prezesem.

Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego poważania

Sługa oddany

St. Smolka

Abs. Herrenhausmitglied
R. v. Smolka, Wien I
Predigergasse 5

Hochwohlgeboren

Prof. Dr. W. L. Ritter v. Jaworski

Vicepräsident des Obersten Poln. Nationalkomitees

Krakau

Gotzbia 20

Wieden I Predigergasse 5
d. 8 września 1916

59

Czcigodny Panie Prezesie!

Równocześnie odbierze Pan Prezes egzemplarz książki. Od 2 dni zajęty jestem roznoszeniem oprawnych egzemplarzy i kilka dni minie, zanim je doręczę najwybitniejszym osobistościom. Potem, około połowy przyszłego tygodnia przyjdzie kolej na redaktorów. Widzę, że ostateczny wybór tytułu udał się najzupełniej – wzbudza zainteresowanie.

Nie czekając na przyjazd Prezesa, bo zwłoka 10-dniowa byłaby niepożądana, przedstawiam Prezesowi następujące

Wnioski

które proszę rozważyć i objęte nimi punkta częścią zaraz rozstrzygnąć, wydając odpowiednie zarządzenia na Wallnerstrasse – częścią zaś, o ileby to Prezes uznał za potrzebne rozstrzygnąć tu na miejscu za Swojego pobytu.

W sprawie oddania książki do handlu.

1. Pierwszym warunkiem powodzenia jest według mnie zupełne uniezależnienie tego wydawnictwa od CBW. Mojem zdaniem jest to rzecz tak ważna, że od niej wprost zależy powodzenie akcji – bez niej mogłoby być powodzenie sergo zagrożone.
2. Komis należałoby oddać dwom firmom: jednej wiedeńskiej i jednej krakowskiej. Pertraktacyj z firmami wiedeńskiemi przed wyjściem książki zaniechaliśmy z wiadomych powodów. Skoro tylko egzemplarze sprawne będą rozdane najwybitniejszym osobistościom, załatwi się sprawa komisu wiedeńskiego na poczekaniu, tak że za przybyciem Prezesa do Wiednia książka

będzie już prawdopodobnie w Wiedniu na witrynach księgarskich.

3. Wydrukować i nakleić nalepki na kartkę tytułową z wymienieniem księgarni komisowej (osobno wiedeńskiej – osobno krakowskiej). Dopiero, gdy to nastąpi, udam się z egzemplarzami, na których będzie nalepka z wymienieniem firmy wiedeńskiej, do tutejszych redaktorów, żeby w notatkach bibliograficznych i omówieniach, jakieby się ukazały w dziennikach, była wymieniona księgarnia komisowa.

4. Pan Habicht bardzo żywo się interesuje tą sprawą. Jemu proszę powierzyć ustanowienie ceny księgarskiej w porozumieniu z komisantem wiedeńskim. Jeśli łaska, proszę go do tego bezzwłocznie upoważnić, bo za kilka dni rzecz będzie aktualna. Ustanowiona przezeń cena księgarska będzie naturalnie obowiązującą także dla komisanta krakowskiego.

W sprawie książeczki Haleckiego.

Książeczkę tę należy uważać za ważny appendix do mojej książki, w której się też do niej często odwołuję. Nie wiem, jaki jest obecny stosunek NKN do CBW. W każdym razie uważam za konieczne, żeby przynajmniej 50 egzemplarzy książeczki Haleckiego znalazło się jak najrychlej na Wallnerstrasse do mojej dyspozycji. Gdy bowiem zacznę rozdawać egzemplarze mojej książki w tutejszych kołach naukowych, powinienem dołączam egzemplarz książeczki Haleckiego. Niektórym z tych, którym już moją książkę doręczyłem lub w ciągu najbliższych dni

doręczę, mogę dodatkowo przesłać książeczkę Haleckiego, zwracając na nią uwagę.

W sprawie mojej przeszłorocznej książeczki.

Według listu Zielińskiego, który tu zastałem po powrocie z Salzburga, jest już nareszcie w jego ręku kilkaset egzemplarzy mojej przeszłorocznej książeczki: L'Europe et la Pologne à la veille et au lendemain de son démembrement. Chce przysłać tu certum quantum egzemplarzy na Wallnerstrasse i domaga się, byśmy poczynili potrzebne kroki dla przepuszczenia przesyłki przez granicę. Rzecz jest w toku i spodziewam się, że wkrótce egzemplarze będą na Wallnerstrasse. Proszę o upoważnienie do rozdzielenia mniej więcej 50 egzemplarzy. Rzecz nietylko nie przestarzała się, ale może jest dziś aktualniejsza, niż kiedy była wydrukowana przed 19 miesiącami. Dwa egzemplarze, którymi rozporządzałem, kursowały tu pomiędzy ludźmi, na których zdaniu mi zależy. Od kilku z nich słyszałem, że trzeba postarać się o rozpowszechnienie tej książeczki — i to właśnie w tej chwili. Może lepiej, że tak długo się przeleżała i teraz wyskoczy. Projektuję doręczać ją osobiście niektórym osobistościom, którym już doręczyłem albo też doręczam Die Reußische Welt. Niejeden już tymczasem Die Reußische Welt przeczyta albo przynajmniej przejrzy. Przy doręczeniu L'Europe et la Pologne będę miał zatem sposobność pomówić o „Die Reußische Welt" i wywołać dyskusję.

W sprawie wydania francuskiego

donoszę, że w przyszłym tygodniu poślę do Drukarni Narodowej resztę rękopisu francuskiego, a że tam składają (maszynowo)

niezmiernie szybko, francuska edycya będzie mogła wyjść w bardzo krótkim czasie. O jej puszczeniu w świat pomówimy za pobytu Prezesa w Krakowie. Polakom raczej darowywać francuską edycyę, i to umiarkowanie – niemieckiej jak najmniej. Kto chce, niech kupi – niech się wróci choć część tak wielkich kosztów. Znalazłem bardzo dobrego tłumacza, rodowitego Francuza, znającego doskonale język niemiecki. W miarę, jak mi dostarcza gotowego przekładu płacę mu (zastępując NKN) i biorę pokwitowania. Ugodziłem go tak samo, jak był ugodzony Berger. Ale mniej więcej 1/3 napisana przezemnie po niemiecku, więc, choć to właśnie oszczędzi się na honoraryum Bergera, ogólna kwota, którą zapłacę Francuzowi, będzie dość znaczna: paręset koron.

O robotach moich w Salzburgu

zdam sprawę ustnie za pobytu Prezesa w Wiedniu. Jestem z Salzburga wcale zadowolony.

Przepraszam, że tym długim listem tyle ~~listu~~ czasu zabrałem przy tylu a o tyle ważniejszych czynnościach Prezesa.

Serdeczne wyrazy głębokiego poważania

sługa powolny

St. Smolka

Wien I Predigergasse 5
23 września 1916

Czcigodny Panie Prezesie!

Z radością dowiaduję się, że Pan Prezes znów tu będzie za kilka dni, z czego tem więcej się cieszę, że na posiedzenie Koła nie mogę wybrać się do Krakowa, nie chcąc przerywać moich tutejszych czynności, które w ciągu 2, najwięcej 3 tygodni muszę ostatecznie zakończyć przed powrotem na zimowe leże. Jakkolwiek więc za kilka dni spodziewam się Prezesa tu zobaczyć – ze względu na 1° (ob. niżej, będzie to konieczne) – muszę przecież uprzykrzać się tem pismem, aby (jak ostatnim razem) utorować drogę do rozmowy, która po takiem „artyleryjskiem przygotowaniu" w krótkim czasie dość ważnych przedmiotów pozwoli należycie wyczerpać.

1°

Wiadomą konferencyę, która Prezesa interesuje, będę miał prawdopodobnie w poniedziałek lub we wtorek. Już zwróciłem się w tej sprawie piśmiennie do biura prezydyalnego. O toku konferencyi zdam więc Prezesowi ustnie sprawę – co lepiej, niż piśmiennie.

2°

Przygotowałem jeden – zdaje mi się – ważny projekt, jaki skrystalizował mi się w myśli podczas tylu interesujących rozmów, do których mi obecnie nie braknie sposobności. Będę o nim mówił w poniedziałek z p. Bilińskim.

3°

Dotąd nie nadeszły na Wallnerstrasse przyobiecane egzemplarze (50) Haleckiego Das Nationalitätenproblem im alten Polen. Przepraszam za natręctwo, ale muszę prosić o przyspieszenie przesyłki, żeby nie była musztarda po obiedzie. Uważam to za rzecz bynajmniej nie obojętną.

4°

Wiem dobrze, że NKN bokami robi – ja, comme de raison takie, które właśnie ze względu na to „koleżeństwo" nie myślę o obrachunkach, chcę je odłożyć ad feliciora tempora. O ile to jednak możliwe, pragnąłbym przed wyjazdem moim z Wiednia mieć zwrócone wydatki, poczynione gotówką z własnej kieszeni na francuskiego tłumacza, na kopiowanie nieczytanych tekstów francuskich, z którymi drukarnia nie dałaby sobie rady itp. Wydałem do 400 koron gotówką i gdybym dziś nie miał tych pieniędzy otrzymać, byłbym – wyznaję szczerze – w ambarasie, skoro na wypłacone pieniądze mam w porządku.

5°

Już po wyjeździe Dreseta miałem kilka bardzo interesujących rozmów. Kiedy o nich będzie można raportować ?! Trudno nawet o tem myśleć – chyba po paru tygodniach w Krakowie. Jeden z interlokutorów zatrzymał mnie u siebie po nad całą godzinę, choć parę razy zrywałem się do odejścia.

Serdeczne wyrazy głębokiego poważania

oddany sługa

Lb Jaworska

Abs. Herrenhausmitglied
Hofrat St. v. Smolka
Wien I Rediergasse 5

Hochwohlgeboren
Prof. Dr. W. L. v. Jaworski
Vicepräsident des Ob. Pol. Nationalkomitees

Krakau
Gołębia 20

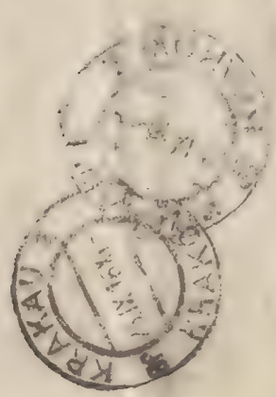

26. X. 1916

Czcigodny Panie Prezesie!

Przed tygodniem wróciłem do Krakowa, ale po 3 dniach otrzymałem telegram, wskutek którego musiałem znów pomknąć do Wiednia. Obecnie melduję się, że jestem i naturalnie jestem do dyspozycji Pana Prezesa. Bardzo potrzebna dłuższa, swobodna rozmowa – mam dużo do raportowania. Będę oczekiwał zawiadomienia, kiedy i gdzie mam się stawić. Tylko dzisiejszy

wieczór mam już zajęty.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego poważania

sługa powolny

St. Smolka

Wiedeń I, Predigergasse 5
4 grudnia 1916

Czcigodny Panie Prezesie!

Od dawna pragnę rozmówić się z Prezesem: Jego niedrożnie a potem mój wyjazd temu przeszkodziły. Mam o ważnych rzeczach do pomówienia: może być pericu-lum in mora. Przyjadę w czwartek popołudniu. Jeśli Taska, proszę mi wyznaczyć jaką godzinę, czy to w NKN, czy w domu, albo w czwartek albo w piątek. Gdybym zastał zawiadomienie zaraz po

przyjeżdżu albo w czwartek
w ciągu popołudnia, nie omie-
szkałbym się zastosować do
każdej godziny.

Proszę przyjąć wyrazy głębo-
kiego poważania

oddany sługa

St. Smolka

Konop
Rolle
Ostrov
Stesdam

Eder
Baad

20468

31/12/1940

60

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde der Aufgabe.

Gattung: ..... Eingangsnummer: .....

praesident jaworski

studencka 14 krakau =

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

Aufgenommen von ..... auf Ltg. Nr. .....

am ..../.... 191.. um ..... Uhr ..... M. ..... Mitt.

durch: .....

ZZO ... 31 XII 16

wien 1x12.+ 17686 16 31/12 3 n = ... 191 .... um .... Uhr .... M. .... Mittag.

= bleibe noch eine woche moechte sie hier durchaus

sprechen = stanislaus smolka ++

D. S. Nr. 769. (Auflage 1915.)

67

Wiedeń 11/1 1917

Czcigodny Panie Prezesie!

Nie mogę się stąd wyrwać: z jednej czynności wypływa druga. Spodziewam się jednak, że decydując się na jazdę nocną (czego zwykle unikam) w niedzielę rano przecież stanę w Krakowie. W takim razie (co jednak pewnem nie jest) zjawię się w południe na Gołębiej i cieszył-bym się bardzo, gdybym mógł Prezesa zobaczyć, bo niejedno mam dopowiedzieć do mego raportu w hotelu Müllera.

Nie wiem, gdzie są egzemplarze
mojej nowej książki: czy na Gołębiej,
czy na Retoryce, czy jeszcze u drukarni.
Gdybym mógł prosić Prezesa o
zarządzenie, żebym parę egzemplarzy
zastał w domu, gdy przyjadę.
Minima non curat praetor:
wstyd mi z tem do Prezesa się
zwracać, ale bardzoby się przydało,
gdybym miał parę egzemplarzy
w niedzielę lub chociaż na pewno
w poniedziałek.

Serdeczne wyrazy głębokiego
poważania oddany
St. Smolka

Podziękowawszy za łaskawą
propozycję Prezesa podróży
naszej rozmowy w hotelu
Müllera, ale po przyjeździe
będę musiał prosić o zaprotego-
wanie do p. rejenta Starzeńskiego.

2

Abs. Hofrat Smolka
Wien I, Preu[illegible]ergasse 5

1 WIEN 1
13 I. 17
XI.

Hochwohlgeboren
Prof. Dr. W. L. v. Jaworski
Vicepräsident des Obersten
Poln. Nationalkonsistees
Krakau
Gołębia 20

13/I 1917

Dopiero w poniedziałek popołudniu będę mógł stanąć w Krakowie i zaraz stawię się na Gotebiej.

Wyrazy głębokiego poważania

L. Finkel

Kraków 23. I. 1917

Czcigodny Panie Prezesie!

Był u mnie wczoraj p. Stamirowski z łaskawem zaproszeniem na uroczystość budapeszteńską i wspominał, że Prezes sobie życzy, żebym pojechał. Pod pierwszym impulsem przyrzekłem, ale z zastrzeżeniem, że wstrzymam się od przyjazdu, jeśli będą nieprzezwyciężone trudności. Są jednak – jak dziś widzę – istotnie trudności, których nie potrafię przełamać, więc piszę do p. Stamirowskiego, przepraszając go za wczorajszą, zbyt pospieszną decyzję, której nie mogę wykonać. Pana Prezesa zaś pośpieszam o tem zawiadomić, skoro i o Niego rzecz się oparła.

Serdeczne wyrazy głębokiego poważania

oddany

St. Smolka

Ul. Kochanowskiego 18
27. I. 1917

Czcigodny Panie Prezesie!

Nie naglę i niema nic bardzo pilnego, ale są rzeczy do powiedzenia, których nie należałoby długo odkładać, więc byłbym niezmiernie obowiązany, gdyby mnie Prezes kiedykolwiek w ciągu kilku dni zawezwał do siebie.

Wyrazy głębokiego poważania
oddany
St. Smolka

Dziś wieczorem jestem zajęty wyjątkowo, zresztą nigdzie nie będę się angażował.

Kraków, ul. Kochanowskiego 18
11 lutego 1917

Czcigodny Panie Prezesie!

Proszę wybaczyć moje natręctwo. W robotach moich stanąłem poniekąd na martwym punkcie, a to jedynie z tego powodu, że z Prezesem nie mogę swobodnie się rozmówić. Widzę, jak trudno Prezesowi znaleźć jakąkolwiek swobodniejszą chwilę, czekałbym dalej cierpliwie i nie odzywałbym się, gdyby chodziło tylko o moje własne, indywidualne roboty, których tempo – choć nie bez żalu – mógłbym zwolnić. Ale wciągnąłem innych także, i to poważnych ludzi, do pewnej poniekąd zorganizowanej roboty a ważnej, zdaje mi się, o której jeszcze nie było mi dane Prezesowi raportować, wobec tego zaś i bez szkody dla rzeczy i bez winy dla drugich osób nie mogę sprawy zostawić na martwym punkcie. Muszę się być natrętem i prosić o posłuchanie, nie-

koniecznie dziś albo jutro, ale przecież niedługo, gdyby bowiem jeszcze tygodniami całymi do tak pożądanej dla mnie rozmowy nie przyszło, nie wiedziałbym rzeczywiście, co począć. Umyślnie nie angażuję się nigdy na wieczór i będę tak dalej postępować, czekając łaskawego wezwania kiedykolwiek, do którego nie omieszkam się zastosować.

Jeszcze raz przepraszam za natręctwo i proszę przyjąć wyrazy głębokiego poważania

sługa oddany

St Smolka

Kraków, ul. Kochanowskiego 18
d. 25 lutego 1917

Czcigodny Panie Prezesie!

Wróciłem z Wiednia i wybieram się do Warszawy. Przed wyjazdem do Warszawy pragnąłbym choć na kwadrans widzieć się z Panem Prezesem. Myślę, że kwadrans wystarczy, aby być starał się Go zastać albo na gotówce, albo, jeśli Prezes tam jeszcze nie przychodzi, w domu.

Chciałbym przy tej sposobności złożyć pismo (do zachowania w aktach) w sprawie zamierzonej serji broszur naukowej treści, której projekt znalazł aprobatę Pana Prezesa.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego poważania
stałego oddania
St. Smolka

K r a k ó w 25 lutego 1917

Czcigodny Panie Prezesie!

Odwołując się do niedawnej naszej rozmowy, mam zaszczyt złożyć niniejsze sprawozdanie o dotychczasowych moich staraniach w sprawie projektowanego wydawnictwa broszur treści naukowej o Polsce a mianowicie broszur zawierających przyczynki do poznania zasług cywilizacyjnych narodu i znamiennych cech polskiej kultury.

Streszczę główne punkta projektu, który Pan Prezes aprobował, i zdam sprawę z rezultatu moich usiłowań około jego urzeczywistnienia.

Byłyby to broszury tej samej objętości mniej więcej, co Dr Halleckiego "Das Nationalitätenproblem im alten Polen" i dla tego samego koła czytelników przeznaczone; język niemiecki, wyjątkowo francuski. Co do poziomu i sposobu traktowania przedmiotu, praca Dr Halleckiego mogłaby poniekąd służyć za wzór, nie bez tego jednak, by starano się się rzecz bardziej ożywić, co zresztą byłoby ułatwione już przez sam dobór przedmiotów, bardziej interesujących ogół inteligentnych obcych czytelników.

Co do doboru tematów, streszczę uwagi, które ustnie Panu Prezesowi przedstawiłem, objaśniając je przykładami.

Zadaniem rozprawy o trójcy poetów (Mickiewicz-Krasiński-Słowacki) byłoby np. uwydatnić znamienne cechy polskiej twórczości poetyckiej, przedstawić ją jako ogniwo w ewolucji psychiki narodowej, z rzutami oka wstecz i naprzód -- wstecz do Kochanowskiego, naprzód do Wyspiańskiego -- wyjaśnić jej żywiołową erupcję ogólnym podkładem życia narodowego -- zaznaczyć wpływ wychowawczy wielkiej na-

szej poezji oraz rozwijającej się pod jej oddziaływaniem całej literatury na ukształtowanie narodowej ideologii i aspiracji narodu.

Wobec coraz częściej pojawiającego się w niemieckiej (i nie-niemieckiej) terminologii publicystycznej wyrażenia IMPERJALIZM POLSKI, należałoby się rozprawić poważnie z tkwiącem w tym wyrażeniu pojęciem : objaśnić podstawy historyczne polskiego federalizmu i przyczyny dobrowolnej asymilacji obcych żywiołów bez jakiegokolwiek nacisku z góry; uwydatnić znamiona i koleje takiego ale już wyłącznie ideowego "imperjalizmu" w czasach porozbiorowych -- żywiołowe odpychanie wszelkich pokus skurczenia się na obszarze "etnograficznym", a to w imię twardego obowiązku, by nie porzucić posterunku, wyznaczonego przez bieg dziejów itd itd.

Z doświadczeń, zebranych za pobytu mojego we Włoszech, gdzie stykałem się z przedstawicielami rozmaitych narodowości, jak niemniej w częstych rozmowach z Niemcami po powrocie z Włoch, nabrałem przekonania, w którem utwierdzam się coraz więcej, że problemata tego rodzaju budzą obecnie niezmiernie żywe zainteresowanie. Byłoby wprost peccatum omissionis nie do darowania, gdybyśmy to lekceważyli; poważnem a w interesujący sposób pisanem objaśnianiem podobnych problematów sprawi się więcej niż polemicznem odgryzaniem się na napaści. A najlepszą formą takiej, należycie zorganizowanej akcji będzie wydawnictwo luźnych broszur o objętości 4 -- 6 arkuszy. Objętość nie za duża, by obcego inteligentnego czytelnika odstręczyć od czytania -- dostateczna, by prawdziwy talent pisarski mógł w jej ramach wywiązać się z podjętego zadania i czytelnika rzeczywiście zainteresować.

Po konferencjach z autorami, którzy gotowiby podjąć się opracowania kilku tematów, mam zaszczyt donieść, że w ciągu niedługiego czasu możnaby wydać następujące broszury, napisane w myśl powyżej rozwiniętego programu :

1) Prof. Kallenbach, Das Dreigestirn der polnischen Dichtkunst (Mickiewicz -- Krasiński -- Słowacki)

2) Prof Finko, Der Klassizismus in Polen (Jądrem rozprawy byłaby rzecz o polsko-

łacińskiej poezji 16-go i 17-go wieku, która zajmuje tak wybitne i zaszczytne miejsce w twórczości narodów europejskich na tem polu; uwydatnienie odrębnych cech tej poezji, odzwierciedlających oddziaływanie świata klasycznego na polską duszę tj. polską i ruskopolską, ponieważ wielu wybitnych poetów polsko-łacińskich było pochodzenia ruskiego, gente Rutheni natione Poloni (interesujący przyczynek do charakterystyki zasług cywilizacyjnych Polski w jej posłannictwie na Wschodzie Europy).

3) Ks P. Smolikowski, b. Jenerał Zmartwychwstańców : Towiański i odrodzenie religijne społeczeństwa polskiego w 19-tym wieku. Towianizm ma do dziś dnia gorących adeptów we Włoszech, gdzie go uważają za źródło nowocześnego modernizmu katolickiego. Na tym temacie da się uwydatnić w sposób wielce interesujący rozbieżność wpływów Towianizmu w jego ojczyźnie (Polsce), gdzie przeminął jako epizod a nie bez oddziałania na katolickie uświadomienie polskiego społeczeństwa, i na obcym gruncie (we Włoszech), gdzie z niego wyszedł impuls do zboczeń od katolickiej prawowierności.

4) Dr L. Kolankowski : Die Schicksalsstunde der Ukraina (traktat hadziacki i poddanie się Kozaczyzny Moskwie). Temat, którego jędrne a sumienne, źródłowe opracowanie byłoby bardzo na czasie dla zbicia fałszów historycznych, stanowiących podwaliny "ukraińskiej" ideologii -- fikcji, któremi szermierze ukrainizmu bałamucą nieustannie opinię. Zamierzałem opracować ten temat zwięźle w 2-giej serji "Die Reussische Welt". Rzecz wymaga jednak dokładniejszego opracowania i jest pilna; Dr Kolankowski wywiązałby się doskonale z tego zadania.

5) Smolka : Der polnische Imperialismus -- ob. wyżej.

6) Smolka : Nachwort zu der Schrift über die Reussische Welt -- broszura o 4 -- 5 arkuszach, którą spodziewam się niebawem wykończyć.

Nadto miałbym na myśli następujące tematy, co do których opracowania nie udało mi się jeszcze znaleść współpracowników albotęż rokowania są w toku :

7) Wybuch polskiej twórczości artystycznej (Grottger-Matejko), przedstawiony na tle współczesnych nastrojów polskiego społeczeństwa. W toku rokowania z prof. Antoniewiczem.

8) Kredyt hipoteczny w Królestwie Kongresowem (Towarzystwo Kredytowe Ziemskie r. 1825)

i jego rola w ogólnym rozwoju kredytu hipotecznego w Europie. Mało komu wiadomo, że amortyzacja długów hipotecznych (oryginalny polski pomysł) wprowadzona została po raz pierwszy w ustawach Towarzystwa kredytowego warszawskiego z r. 1825. Mówiłem o tym temacie z prof. Antonim Górskim.

9) Podlasie -- męczeństwo unitów -- rola Polaków i galicyjskich Rusinów. Temat zlekka naszkicowany w mojej książce o Rusi, domaga się dokładniejszego opracowania dla obcej publiczności. Mówiłem z ks. prałatem Chotkowskim; mam nadzieję, że napisze.

Honorarjum autorskie należałoby wyznaczyć po 100 koron za arkusz formatu broszury Dr Haleckiego; o ileby autor dostarczył rękopisu w języku polskim, nie należałoby mojem zdaniem potrącać kosztów przekładu z powyższego honorarjum; powinny to być niepospolite prace; honorarjum 100 koron za arkusz nie byłoby i tak sowite.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego poważania, z jakiem mam zaszczyt pozostać

oddanym sługą

St. Smolka

Do Jaśnie Wielmożnego Pana

Prof. Dr. W. L. Jaworskiego

Wiceprezesa N. K. N.

Wiedeń I, Predigergasse 5
7 kwietnia 1917

Czcigodny Prezesie!

Wbrew wielkiemu oczekiwaniu, ale nie bez wielkiego zadowolenia, muszę tu jeszcze dłuższej zostać niż przypuszczałem. Tem, tak że chyba mnie Prezes jeszcze w Wiedniu zastanie. O jedno tylko proszę i bardzo proszę: jeśli to tylko możliwe, donieść Wojciechowi R., że musiałem znów na kilka dni odroczyć mój przyjazd do niego,

naturalnie dla tego samego interesu, o którym rozmawiałem z nim przed jego wyjazdem, gdyśmy się w jego numerze spotkali. Bis repetitum placet, a może i ter.

Najserdeczniejsze wyrazy i wesołego Alleluja – bezwarunkowo wesołego!

St. Smolka

Swoją drogą mapki pamięci Prezesa polecam.

Abs. Hofrat Smolka, Wien
I, Predigergasse 5

Hochwohlgeboren
Prof. Dr. W. L. v. Jaworski
Krakau
Studencka 14

Wielkanoc 1917.

Zwracam uwagę na znaczny artykuł
Kralika w dzisiejszym (wielkanocnym)
numerze Reichspost. Jeszcze raz powtarzam,
że bardzo a bardzo proszę o bezzwłoczne
zajęcia, tyczące się mapek. Jest to
rzecz – jak o tem przekonywam się coraz więcej
z każdą chwilą – niezmiernie ważna i
pilna.

Twoja

10/4, 1917 75

Die Daten im dier... n Einga... mittels Typendru... tes au... tigten Telegram... ten: ... Namen des Aufg... , 2. di... gabenummer, 3. a... ahl (eventuell in Bruchform), 4... onatstag und 5. die Stunde un... te der Aufgabe.

Eingangsnummer: .....

Die Telegraphenverwaltung überni... ich der ihr zur Beförde... tellung übergebenen Telegra... e immer geartete Verantwort...

lecpold jawcrski studencka 14 krakau

220. WDN 10/IV. 917. F...

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

Aufgenommen von ..... auf Ltg. Nr. .....

am ... 191... um ... Uhr ... M. ... Mitt.

durch: .....

+ wien 1/12+5486 15 10 7= ... m ... 191... um ... Uhr ... M. ... Mittag.

= waere es moeglich sie schon donerstag hyer

wiederzusehen = stanislaus smolka +"

D. S. Nr. 769. (Auflage 1916.)

TELEGRAPHENZENTRALSTATION
13.IV.17 2 10
P

Piątek, 11 maja 1917

Czcigodny Prezesie!

Piszę obszerne rezonowane sprawozdanie o sytuacji, które niedzielnym kurjerem przyślę, bo i wykończyć je muszę jeszcze i z jutrzejszego (prawdopodobnie b. ważnego) dnia coś dorzucę.

Tymczasem przy ważnych rzeczach, które się mają rozstrzygać, nie można zapominać o chlebie codziennym.

Jest tu niesłychana ignorancja w przedmiocie sprawy ruskiej, a o istnieniu moich książek nic nie wiedzą. Nie dziw (to ostatnie), bo w księgarniach ich niema; tylko u Gebethnera & Wolffa znalazłem jeden egzemplarz Les Ruthenes, który przywiózł im jakiś legionista. Istotnie jest to peccatum omissionis, że filia krakowska Gebethnera dotąd egzemplarzy nie przysłała. Byłby tu popyt duży. Wolff mówi, że księgarską drogą niepodobna sprowadzić egzemplarzy, bo uwięzłyby w cenzurze. Gdyby je w styczniu wysłano, jak pragnąłem, jużby się je przecież dotąd z cenzury wydobyło.

Tymczasem jest istotnie rzeczą ważną, żeby mi każdy kurjer parę (choćby 2 lub 3 egzemplarze naraz) francuskiego wydania przywoził (les Kathènes). Nie rozpisuję się (bo i mnie i Prezesowi szkoda czasu), ilu głupstwom można zapobiec, jeżeli te egzemplarze umiejętnie w kurs puszczę.

A zatem pojutrze wyślę takie obszerne sprawozdanie, że Prezesa mrowie przejdzie, gdy zobaczy, ile trzeba przeczytać.

Serdeczne wyrazy głębokiego poważania

oddany

St. Smolka

82

TYMCZASOWA RADA STANU
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

DEPARTAMENT
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA
PUBLICZNEGO.

WARSZAWA,

DN. 25. V 1917

№ .....

Drogi Prezesie!

Po długiej elukubracji, którą przedwczoraj wysłałem, przez jakiś czas nie będę pisał, bo wiadomości Wam nie braknie – tylu ich jedzie: Pomorski, Kunowski, Dzierzbicki, Rosner, Dembiński.

Tu nie jadę, głównie dla jednej przyczyny, o której kiedyś powiem ustnie. Gdyby się ktoś gorszy, że nie podążyłem ani do Krakowa ani do Wiednia – oto racja: najechał na mnie cyklista, obalił mnie na twardy bruk, sam robiąc karambola, więc jestem półinwalidą (to prawda). Już mi nieźle, ale istotnie „niepolitycznie" byłoby puszczać się w długą drogę.

Przepraszam za natręctwo: 2 listy frankowane załączam – proszę zarządzić, by je zaraz do skrzynki wrzucono.

Serdeczne wyrazy przyjaźni i głębokiego szacunku

oddany

St. Smolka

№ 68. 20-II. 1917 r. — 1000.

Załączam list do żony (ważny!) - jeżeli go Prezes w Wiedniu odbierze, proszę posłać przez ordynansa - jeśli w Krakowie, proszę polecić, żeby go rekomendowano. Powtarzam: ważny list!

Dr Dąb

[illegible] maja 191[illegible]

Uwielbiany Panie Prezesie!

Wolno mi [illegible] -- mimo to [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zaś uprzykrzać się tem [illegible], o czem już pisałem i na co miałem nawet zapowiedź. Pisał mi [illegible], że kurjerzy będą przywozić po parę egzemplarzy "Les Ruthènes", jeszcze ani jeden nie przyszedł. Żeby to przemierzłe CRW wiedziało, jaką szkodę wyrządzają tem s p r a w i e, że zarządzenia Prezesa to dla nich groch o ścianę.

Swoją drogą jeszcze dobrzeby było, gdyby od krakowskiej filii Gebethnera do tutejszego Gebethnera i Wolffa certum quantum egzempl. Ruthènes i choć parę Reussische Welt poszło lege artis. Cóż to, że poleżą w cenzurze wrocławskiej? -- kiedyśby przecież tu przyszły. Czy to nie skandal, że jedyny egzemplarz, który posiadam, ludzie sobie wyrywają.

Donoszą mi, że ta pani, o której Prezes wie, chciałaby mnie widzieć. Żal mi, że nie mogłem pojechać. Może jednak i lepiej w danych okolicznościach, że tej pani nie zobaczę, póki rzeczy się nie ujawnią. [illegible] konferencja wiedeńska w sprawie formacji Centrum.

Serdeczne wyrazy głębokiego poważania

oddany St. Grz

Mon cher ami,

Je suis bien heureux de vous savoir
en bonne santé. Je vais bien aussi.
Je vous remercie de votre lettre.
Je vous embrasse bien affectueusement.

Votre ami

84

26. VI. 1917

Najserdeczniejsze życzenia na dzień jutrzejszy

St Smolka

85

TYMCZASOWA RADA STANU
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

WARSZAWA, DN. 12 lipca 1917

Nice – DYREKTOR
DEPARTAMENTU WYZNAŃ RELIGIJNYCH
I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

№ [illegible] 45/0

E x c e l l e n c j o !

Oto znów parę wiadomości, które może się przydadzą do uzupełnienia tego co skądinąd wiadomo.

Istotnie niezmiernie mi przykro być tak natrętnym -- ale niestety m u s z ę, nim ostatecznie rąk nie opuszczę i nie powiem sobie, że głową muru nie przebiję. Widocznie wskutek energicznej interwencji Excellencji, przed samym stąd wyjazdem do Wiednia otrzymałem 4 czy 5 egzemplarzy "Reussische Welt" a po powrocie zastałem 3 egzemplarzy "Les Ruthènes". Na tem koniec. To na Warszawę za mało. Z tą liczbą egzemplarzy absolutnie żadnej propagandy nie można robić -- niepodobna wystawiać się na śmieszność, odsyłając poważnych ludzi do tych paru osób, którym mogłem doręczyć egzemplarze. Wspomnieliby gdyby książka była choć w jednej księgarni -- a zdałoby się bardzo, żeby właśnie teraz czytano, gdy kwestja ukraińska nabrała tak niespodziewanej aktualności. Rozpacz bierze — [illegible], gdy nie słyszy co o tem mówią, czyta co piszą. A chęć pouczenia mię jest i zawsze wielka. Jeszcze byłby czas naprawić złe, zdziałane przez [illegible] niedbalstwo czy przez złość i [illegible] CRW.

№ 78.20. II. 1917. 1000

Gdyby -- jak o to nadaremnie błagałem -- na Nowy Rok posłano prasę krakowskiego Sebastiana egzemplarze do tutejszego -- gdyby nie oglądano nic na to, że wrocławska cenzura długo [illegible] książki : co najmniej od kwartału byłyby egzemplarze [illegible] w warszawskich księgarniach.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego poważania

oddany sługa

St. Smolka.

86

Sobota 14 lipca 1917

Excellencjo!

Otrzymuję właśnie list Excellencji z 13-go i zaraz pospieszam do pułkownika, choć wątpię, by był tu. Że jednak dziś okazja odjeżdża, więc posyłam tych parę słów dla stwierdzenia że list z 13-go otrzymałem. Dziś nic nie dowiedziałem się, coby Excellencji mogło być niewiadomem. Jutro mogę mieć jakieś wiadomości – w takim razie pojutrze je prześlę. U Legionistów, którzy przysięgę złożyli, wzmaga się gorące pragnienie, by ich wzięto na front. To Wam chyba wiadome. Z p. Michałem nie widziałem się jeszcze – szukam go.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego poważania

sługa oddany

St. Smolka

81

238

HOTEL DUNGL
WIEN
ECKE TEGETTHOFFSTRASRE NEUER MARKT
TELEFON 6932, LOKAL UND INTERURBAN.

Niedziela rano

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie,
Właśnie przyjechałem i sam przy-
wiozłem list przed 4 dniami napi-
sany, po który kurjer się nie zgłu-
sił. Nie traci on aktualności, tylko
wszystko przesuwa się o jeden dzień,
co zresztą na prędce oznaczyłem w liście

czerwonym ołówkiem.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

sługa powolny

St. Smolka

Pod mapami, na stole, oparta o ścianę fotografia „presentazione della S. Vergine" Tycjana, przezemnie darowana Kasi 1898, teraz nam obojga przez Adé. Od niechcenia: „Mia moglie mezzo-romana, ma da Polonia russa, mia figlia maritata nella polonia russa, nipoti saggetti russi. Conosco la Polonia russa meglio che la Galizia" etc. To komentarz do naszej historji z P^na Barb.

Хитрый дипломатъ objaśnia gapiącym się Pulcinellom wiszącą za nim mapę, wstając z fotela czasami i wskazując cybuchem impresjonistyczne „plamy"; conferenza sul problema slavo (bardzo na czasie), metodo figurativo

HOTEL D'ITALIE
ROME

·MENU·

Lunch

Omelette fines herbes
Langue St Germain
Escalopes de Veau grillées
Pom. Sautées
Fromage Fruits

22 Mars

Bóg zapłać! 84

STANISLAS SMOLKA

MEMBRE DE LA CHAMBRE DES SEIGNEURS

très touché de la part que vous avez bien voulu prendre à sa douleur, vous prie d'agréer ses meilleurs remercîments.

82

Przyjaciel

STANISŁAW SMOLKA

Życzy, żeby przeziębienie szybko minęło i cieszyć się będzie bardzo, jeżli jutro będzie mógł powstać pana prezesa

93

Sobota 8/1

Wielmożny Panie Prezesie!

Cieszyłbym się bardzo, gdyby przeziębienie tak szybko minęło i gdybym mógł dziś wieczorem powitać Pana Prezesa u siebie. Jeżeliby jednak roztropniej było pozostać w domu, a na tyle Pan Prezes miał się dobrze, by mógł mnie przyjąć, proszę mnie zawiadomić (Kochanowskiego 18), a stawię się u Pana wieczorem o godzinie, którąby Pan Prezes oznaczył. Ergo: aut-aut. Nie otrzymam żadnego zawiadomienia, to będę Prezesa oczekiwał u siebie —

otrzymam zawiadomienie, to do
niego się zastosuję.

„Cześć!"

Z. Smolka

95

1700 Sobota

JWielmożny Panie Prezesie!

Dziękuję – będę służył o 9tej.

Serdeczne wyrazy głębokiego poważania

sługa oddany

St. Smolka

97

1911

Poniedziałek 7/2

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Mam ważną rzecz do zakomunikowania Panu Prezesowi — wymaga nie więcej jak 10 minut — ale już może byłoby za późno w środę. Choć wiem dobrze, co Prezes będzie miał na głowie po przyjeździe, proszę jednak ze względu na ważność sprawy, by mnie Prezes zawezwał do siebie na 10 minut, do NKN czy do mieszkania. I dziś od 4tej będę w domu, nie ruszając się, i jutro cały dzień z wyjątkiem godzin od 12 do 4-tej.

Zaręczam, że chodzi nie o więcej jak o 10 minut.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Sługa powolny

St. Smolka

98

1945 NKN

Czcigodny Prezesie,

Wstąpię do pana prezesa tuż przed 9tą, aby Go zabrać do p. Rostworowskiego i przez drogę jeszcze coś powiedzieć o mojej misyi lwowskiej. Gdyby pan prezes nie z domu wprost szedł do Rostw., i gdybym Go nie zastał, mniejsza o to, pomówimy na osobności w drugim pokoju.

Serdecznie wyrazy

Smolka

99

STANISŁAW SMOLKA

dziękuje serdecznie za zaproszenie, a będzie służyć dopiero na czarną kawę (po 8mej), ponieważ ./.

UL. KOCHANOWSKIECO 18.

Do 7mej ma odczyt, który
puścić kantem byłoby
bardzo „niepolitycznie"

100

STANISŁAW SPIOŁKA

UL. KOCHANOWSKIECO 18.

Dyspozycje do CPW

a) Kalecki

b) Szyjkowski

2409

Wędki[illegible] – [illegible]

[illegible] z nich, na [illegible],

Sobota 101

Nie chciałem nachodzić Czcigodnego Prezesa w mieszkaniu, wiedząc że jest cierpiący, ale wypuszczenie francuskiego wydania wymaga koniecznie krótkiej rozmowy przed wyjazdem do Wiednia. Byłbym więc bardzo wdzięczny gdyby mnie Pan raczył zawezwać do siebie, do biura czy do domu, jeśli to możliwe.

Smolka

102

Oto listy, o których mówiłem. Będę bardzo obowiązany, jeżeli je z Wallnerstr. wyexpedyuję (rekomendowane). Jeśli łaska, proszę list do Schmidta którego w tym celu umyślnie nie zakleiłem przeczytać a następnie zakleić. Wyrazy najgłębszego poważania oddany St. Smolka

Niedziela 103

Jeżeli to możliwe, oddawca przyniósł-
by mi rezolucyę Czcigodnego Prezesa, czy
Introduction można drukować, czy też
mam się zgłosić dla porozumienia co do
jakich ewentualnych zmian etc. W wa-
zie pierwszej alternatywy, dałbym zaraz
jutro raniutko zarządzenie, żeby Intro-
duction łamano na paginy, co jedynie
wstrzymuje publikacyę książki, z różnych
względów naglącą. Skoro posiedzenie zwo-

Tane do Wiednia na czwartek spodziewam
się, że Prezes przed środą nie wyjedzie —
więc we wtorek chcę się zgłosić z doręczo-
nymi mi przedwczoraj rękopisami, których
wśród nawału zająć nie mogłem dotąd prze-
czytać. Pragnąłbym też bardzo przed wy-
jazdem Prezesa do Wiednia odbyć z Nim
kilkuminutową rozmowę, co uczyniłbym
we wtorek. Jeżeli co do Introduction niema
kwestyi, proszę bez ceremonii napisać tylko
placet i doręczyć oddawcy. Wyrazy najgłęb-
szego poważania przesyłam — oddany St. Smolka

Ob. St. Smolka, Kraków
Ul. Kochanowskiego 18

Jaśnie Wielmożny
Prof. Dr W. L. Jaworski
Wiceprezes NKN
Kraków
Studencka 14

Czwartek 19/10

Jestem wreszcie znów w Krakowie (dokąd rzemiennym dyszlem zajechałem) i jestem naturalnie do dyspozycyi Prezesa. Mam dużo do raportowania. Nie wiedząc, czy Prezes już z Wiednia wrócił, melduję się i będę niecierpliwie wyglądał łaskawego zawezwania.

Serdeczne wyrazy głębokiego poważania

St Smolka

105

Poniedziałek popołudniu

Dziękuję za wiadomości – będę służył jutro o 9tej i parę dość ciekawych rzeczy opowiem.

Serdeczne wyrazy

St. Smolka

106

Środa, 24-go

Czcigodny Panie Prezesie!

Spodziewam się, że mój list wczorajszy, południowy, doszedł Pana Prezesa.

Wieczorem, powróciwszy do domu, znalazłem zawezwanie do Pana Prezesa na konferencję – a że w interesie budapeszteńskim, widziałem z karty, którą p. Stamirowski zostawił. Z niejakiem spóźnieniem byłbym mógł ostatecznie się stawić. Nie poszedłem jednak, aby nie wystawiać się na pokusę, której – proszę mi wierzyć – muszę się oprzeć. Proszę mi to wybaczyć – gdzie i o ile mogę od usług się nie uchylam.

Serdeczne wyrazy głębokiego poważania

oddany St. Smolka

107

Środa rano

Czcigodny Panie Prezesie!

Dr Boguszewski (z Wilna) miał ze mną dwie długie konferencje; obie dla mnie bardzo ważne. Mówił, że Prezes po powrocie, właśnie dziś tj. w środę, miał odbyć konferencję wspólną z nim i ze mną. Cieszyłbym się bardzo, gdyby tak było, a że tę sprawę mam za niesłychanie ważną, będę na rozkazy Prezesa o każdej godzinie; gdyby można, ekscypowałbym tylko godz. 1–3. Zresztą nie będę się ruszać z domu, oczekując rozkazu. Na wezwanie przyjdę gdziekolwiek o oznaczonej godzinie i odniosę powierzone mi rękopisy.

NB. Dr Boguszewski miał zamiar dziś odjechać.

Serdeczne wyrazy głębokiego poważania

St. Smolka

Książka moja francuska dziś wyszła.

108

HÔTEL MÜLLER
WIEN

KARL BERGMANN
GRABEN 19.

FERNSPRECHER 18011.

Czcigodny Panie Prezesie!

Ten exkurs, który częścią w korekcie częścią w niezłożonym jeszcze rękopisie załączam, musi być przez Pana Prezesa aprobowany, bo dotyka materyi politycznych.

Jutro do godziny 1ej nie ruszam się z domu i oczekuję zawiadomienia, kiedy mam stawić się u Prezesa. Tylko czas od 1ej do 4tej excypuję.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

sługa oddany

St. Smolka

Wiedeń I Predigergasse 5
Niedziela 17/6 wieczorem

Excellencjo!

Zmartwiłem się, gdy mi dziś rano powiedziano w hotelu, że Excellencja wyjechał. Byłem u pani P. i u jej kuzyna, a być może że zobaczę się także z jej zięciem, gdy powróci. Ze względu na to ostatnie może będę zmuszony zostać tu do końca tygodnia. Z powrotem będzie 1½ dnia mogę

zatrzymać się w Krakowie. Wielka
byłaby szkoda, gdybyśmy się rozmi-
nęli. Jeżeli Excellencja tu wróci
proszę o telegram, gdy już wyjazd
będzie zdecydowany, a ja – jakbym
miał tu doczekać się Excellencji –
choćby o jeden dzień dłużej tu zabawię,
byle się nie rozminąć; ja zaś,
kiedy mój wyjazd będzie zdecydowany
zatelegrafuję Excellencji do Krakowa,
także w tym celu, żeby się nie roz-
minąć, a raczej z prośbą bym mógł

zaraz po przyjeździe widzieć się
z Ekscelencją.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego
poważania

oddany sługa

Smolka

111

Niedziela Wielkanocna

Czcigodny Panie Prezesie!

Berger szturmuje o zwrot korekty, znajdującej się w ręku Pana Prezesa. Zdaję sobie jasno sprawę, że Pan Prezes ma o wiele ważniejszych rzeczach do myślenia, ale konstatuję, że oba wydania mogłyby się jeszcze w maju ukazać równocześnie, gdyby druk niemieckiego textu nie był hamowany zatrzymywaniem korekty.

Ja zrezygnowałem z przepędzenia Świąt z żoną, przykuty do warsztatu. Serdeczne „Alleluja" i wyrazy głębokiego poważania

sługa powolny

St. Smolka

Środa 10/2 wieczorem

Czcigodny Panie Prezesie!

Samiel hilf!!!

Mówiono mi – nie pamiętam, kto – że na jazdę do Lwowa, tj. na to, by tam się dostać, niepotrzebne jest żadne osobne pozwolenie, i że paszport mój, za którym podróżuję z Krakowa do Wiednia i z powrotem, wystarcza. Tymczasem w tej chwili (przed samą 10tą wieczorem) powiada mi jeden znajomy, z temi rzeczami podobno obeznany, że bez osobnego pozwolenia na jazdę do Lwowa, tam się nie dostanę. Na sobotę zaś mam ułożoną konferencję z Bilczewskim, a odłożyć wyjazdu na wieczór nie mogę, ponieważ nie przyjdzie odpowiedzialności za taką konferencję, jeślibym ją odbył po nocy przejeżdżonej w wagonie. Muszę więc jechać o 9ej 25 rano (pociągiem, który do Lwowa przyjeżdża o 7mej wieczorem), a choć mi bardzo przykro sprawiać Prezesowi ten kłopot,

muszę Go prosić, żeby — poruszając niebo i ziemię — wyjednał mi możność dostania się wieczorem do Lwowa. Nie mogę sobie wystawić, żeby to było niemożliwe. Zapewne jednak będzie rzeczą konieczną, żeby jak najrychlej władza kompetentna w Krakowie (nie wiem, jaka?) zatelegrafowała dringend do władzy kompetentnej we Lwowie (nie wiem do jakiej? czy do komendy dworca lwowskiego). Podobno po drodze przeglądają legitymacye. Jeśli mnie zatem po drodze będą pytali o pozwolenie na jazdę do Lwowa, powiem, że poczyniłem starania, żeby rzecz została załatwiona w drodze telegraficznej. Nie śmiem poddawać myśli, jak tę sprawę załatwić; Prezes, oceniając ważność powierzonego mi zadania, najlepiej osądzi, co zrobić należy.

Przepraszam za sprawiony mimowolnie kłopot i kreślę się z głębokiem poważaniem

oddanym sługą

St. Smolka -/.

/. Mam paszport jeszcze starego autoramentu,

./. tj. trzyletni, z daty 2/8 1913, wydany przez dyrekcję policji w Krakowie, z naklejoną (przed mym wyjazdem do Włoch) fotografią, którą Dyrekcja policji krakowska zaopatrzyła klauzulą stwierdzającą identyczność d. 10/2 1915 –

N. paszportu 51114.

Mam też Aufenthaltsschein N. B 17013 wydany przez komendę twierdzy w Krakowie 21 stycznia 1916.

23/5

114

P.S.

Proszę, jeśli łaska, zaraz zarządzić, żeby dołączony list (rekomendowany, już frankowany) bezzwłocznie wyexpedjowano. Jest dość ważny.

Serdeczne wyrazy głębokiego poważania

[illegible]

115

Poniedziałek 29 maja

Czcigodny Panie Prezesie!

Mając dwie ważne a pilne rzeczy do zakomunikowania, proszę o łaskawe wyznaczenie godziny, kiedybym po powrocie Prezesa mógł Mu zabrać kwadrans czasu.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

St. Smolka

116

Nie przypuszczam, żeby Stanisław Tarnowski tu przyjechał. Jeśli sobotnie zebranie mój elaborat przyjmuje, zapewne doręczy go p. Zdzisław Tarnowski.

Łączę i polecam list do Pomorskiego do widzenia w sobotę.

[illegible]

Wiener Kommissariat

Wiener Kommissariat
des Obersten
Polnischen Nationalkomitees
I. Kärntnerstr. 31
HOTEL ERZHERZOG KARL.

Telefon 568.

Wien, den ..... 1914.

14

STANISŁAW SMOLKA

Dziękuje serdecznie i nie omieszka stawić się we czwartek

UL. KOCHANOWSKIEGO 18.

STANISŁAW SMOLKA

UL. KOCHANOWSKIEGO 18.

119

STANISŁAW SMOLKA

będzie służył, według rozkazu
dziś o 8½, tymczasem przesyła
w odbiciu kowelstowem Introduction

UL. KOCHANOWSKIEGO 18.

-/.

-/. francuskiego wydania, prosząc
usilnie o przejrzenie, bez
którego nie możnaby odbić.

120

STANISŁAW SMOLKA

UL. KOCHANOWSKIEGO 18.

121

Dr [illegible]ski, który dziś
musi odj[illegible] do Warszawy
i

STANISŁAW SMOLKA

będę oczekiwać Czcigodnego Prezesa
na Gołębiej od 4-tej począwszy

UL. KOCHANOWSKIEGO 18.

122

STANISŁAW SMOLKA

UL. KOCHANOWSKIEGO 18.

123

STANISŁAW SMOLKA

[illegible]

Jasna 8.

124

STANISŁAW SMOLKA

UL. KOCHANOWSKIEGO 18.

125

STANISŁAW SMOLKA

Byłem w restauracji Pichera
od 8 maj do 3/4 10 — [illegible]
[illegible], którymi jako stolik Pichera

UL. KOCHANOWSKIEGO 18.

Poniedziałek popołudniu 126

Melduję się – a jutro będę próbował znaleźć Excellencję na Gołębiej

St Smolka

124

KAROL SMOLKA

syn Stanisława, członka Izby Panów, em. profesora Uniwersytetu Jagiellońckiego, i Wandy z Ordów

słuchacz praw, jednoroczny ochotnik, chorąży c. i k. pułku ułanów N. 5, ozdobiony większym i mniejszym srebrnym medalem waleczności, poległ 5 lipca 1916, w 24 roku życia, na wschodnim froncie.

Rodzice i rodzeństwo proszą o modlitwę za duszę poległego.

THEYER & HARDTMUTH, WIEN.

128

Wiedeń 4/2 1915.

197

Łaskawy Panie Prezesie.

Przepraszam najmocniej za to prymitywne poświadczenie odbioru listu Pana Prezesa. Ale chwilowo nic innego pod ręką nie miałam. Pokój mój był zamknięty a służąca z kluczem po za domem!...

Paszport mego męża powierzyłam

Franiowi Smolce synowcowi mego męża, który przyrzekł mi całą rzecz dobrze i szybko załatwić. Jeżeli F. Smolka dotąd się do Pana Prezesa z tymi papierami nie zgłosił, to znaczy, że znalazł pewną okazyę dla przesłania ich do Krakowa. Mam więc wszelką pewność, że obecnie pasyport znajduje się w ręku mego męża.

Łączę wyrazy najgłębszego poważania

F. Smolkowa

powiadania

W. S.

130

z Ordów

Stanisławowa Smolkowa

8 Września 1915.

Łaskawy Panie Prezesie. Załączam
ostatni list od P. Handley, który
otrzymałam w pierwszej połowie Sierpnia
Od tego czasu pierwszą i jedyną wia-
domość o mężu podał mi dzisiaj Pan
Zieliński. Pisałam do Szwajcaryi
do Prof. Sterna, który mi odpisał
i też od sześciu tygodni nic o mężu
nie wie. Łączę wyrazy prawdziwego

131

HÔTEL MÜLLER WIEN

KARL BERGMANN
GRABEN 19.

FERNSPRECHER 18011

Ekscellencyo!

Dostałam wczoraj wieczór kartkę od Gołuchowskiego, w nocy o 2giej telegram, wzywający męża. Co można tu zrobić? Nie wiem nawet czy prywatne telegramy do Warszawy przyjmują. Myślałam, że może Ekscellencya może najłatwiej mi w tem pomódz. Czas materyalny dla przyjazdu byłby, żeby telegram zaraz odszedł. Korrespondencyę swoją posyłam przez Bar. Andriana, ale nie wiem, czy dyplomatycznie go w tę sprawę mieszać?

Łączę wyrazy głębokiego poważania. –

W. Smolkowa

Oczekuję odpowiedzi w Hotelu. –

Bierzanów, 7/VII. 918.

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Wybaczy mi J. Wm Pan, że ośmielam się na skreślenie kilku zdań do Niego. Jednakowoż zaprzątnięty od początku mobilizacyi zajęciami wojskowemi i 42 miesiące spędziwszy na samym froncie nie jestem absolutnie w stanie o załatwienie mojej sprawy się postarać i dla tego zwracam się z wielką ufnością do J. Wmego Pana, bo chodzi mi nie tyle o mnie, o ile o losy całej mojej rodziny.

/

W początku kwietnia b. r. wniósł Magistrat miasta Dębicy do Ministerstwa obrony krajowej reklamacyę moją jako policyanta miejskiego, jednak dotychczas nie została jeszcze załatwioną mimo, że właściwie służby w polu nie pełnię. W r. 1915. podobna prośba została przez wspomniany magistrat wniesioną, ale, że przebywałem wówczas w polu bezpośrednio na froncie - reklamacyę tę wrócono z powrotem.

Wyłuszczywszy więc po krótce cały przebieg rzeczy, pokładam

całą moją ufność w szybkiem załatwieniu tej reklamacyi, tembardziej, że pobyt nasz w tych stronach niepewny, więc równocześnie z chwilą przeniesienia mnie na front znikłaby zarazem ostatnia iskra nadziei. — i wierzę że J. Wny Pan Poseł wszelkich dołoży starań, by reklamacyę tę moją w możliwie szybkim czasie załatwiono.

Łącząc z góry najszczersze wyrazy podzięki, pozostaję z głęboką czcią i poważaniem

Zgf. Władysław Socha

Adres: Art. Ers. Gr.
Bierzanów
koło Krakowa

3Z

Wiedeń, dnia 9.grudnia 1914.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie !

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości JWPana Prezesa fakty następujące:

1/ Dnia 27/XI. Komendant austryackiej stacyi etapowej Sielce - Sosnowice rotmistrz Dahne przyszedł z asystą wosjkową dwóch oficerów oraz kilku żołnierzy do lokalu Polskiej Organizacyi Narodowej w Sosnowcu z rozkazem otrzymanym od władz wojskowych austryackich z Będzina bezwłocznego rozwiązania wszelkich urządzeń legionowych i odstawienia wszystkich legionistów znajdujących się na terytoryum jego stacyi etapowej do Bystrzycy koło Jabłonkowa. Pomimo stwierdzenia przez obecnych odrębnego charakteru P.O.N. oraz pomimo stanowczego protestu, użyto gwałtu, wyłamano dzwi od kasy szafy, odbyto rewizyę ciągnącą się przez dwie godziny, nie wydano żadnych poświadczeń odbytych w ten spoób przymusowych czynności, i to wszystko w formie bezwzględnie brutalnej. Podobny rozkaz wystosował rotmistrz Dahne tegoż dnia do komendanta oddziału wywiadowczego Rajmunda Jaworowskiego, będącego w stałych stosunkach zarówno z Komendą pierwszej Armii, jak z głównem dowództwem IX. Armii niemieckiej i z trudem tylko udało się nazajutrz rozkaz ów usunąć.

2/ Dnia 2.XII. kuryer służbowy Jaworowskiego, Zygmunt Łojko aresztowany został, pomimo posiadania marszruty, przez żandarma pruskiego w Katowicach na skutek rozkazu z Wrocławia sprawdania papierów wszystkim Legionistom; odebrano mu broń, odmówiono wysłania depesz i wypuszczono go dopiero w 24 godzin potem w Komendzie austryackiej. Tamże widział Łojko 5 legionistów I. pułku aresztowanych dnia poprzedniego za to, że jechali z Jabłonkowa do Sosnowca na urlop; byli to żołnierze (Królewiacy, ochotnicy) ~~przedtem~~ z Sosnowca. ~~zwerbowani~~.

3/ Od tego czasu nietylko nie powzolono żadnemu Legioniście ani kuryerowi N.K.N. przestąpić granicy dział. 1. Armii austryackiej, ale aresztowano chorego Karola Michalskiego (komisarza P.O.N.)

ochotniczo pełniącego służbę przy Legionach

z Sosnowca, człowieka starszego i poważnego, aresztowano tamże szofera Rychlewskiego, pilnującego automobilu oddanego przezemnie do naprawy w warsztatach Adlera, przytrzymano ich w więzieniu celkowem dni 4, zarekwirowano jeden automobil, własność I. pułku, zastrzeżono drugi, zapisany na moje nazwisko. W nocy z 3 na 4.XII. żandarmerya otoczyła dom we Frysztacie, w którym mieszkali przejeżdzający do Królestwa kuryerzy i legioniści.

4/ 4 lub 5.XII. 4 wywiadowców z oddziału Jaworowskiego aresztowani zostali w Katowicach przez żandarmeryę pruską, poczem oodani w ręce żandarmeryi austryackeij, która ich po szczegółowych dochodzeniach wysłała do Suchej, szczególny nacisk kładąc na to, iż właśnie, jako Legionowi Krolewiacy, wstąpić do Królestwa mieć nie mogą.

Powyżej wyszczególnione fakty dopełniają się szeregiem innych: Ekscelencya Kirchbach na rewii po bitwie pod Krzywopłotami przerwał orkiestrze Hymn Jeszcze Polska, nakazując grać Hymn Ludowy; w całym szeregu wypadków brutalne, prowokujące się zachowanie oficerów austryackich, w szczególności Czechów, w stosunku do Legionistów, wywołało oburzenie; w innych wypadkach, jak pod Krzywopłotami i pod Zamieściem oddziały, w szczególności czeskie, ustąpiły z pozycyi, nie zawiadamiając o tem pułku polskiego. Prześladowanie zaś Legionistów, pochodzących z Królestwa, dopełnia miary tych niezadowoleń i przygnębień i zdolnem jest wywołać nieobliczalne skutki w opinii Królestwa. Wszystkie te sprawy wytworzyły głębokie niezadowolenie i niechęć żołnierzy legionowych przeciw Austryi, napełniły ich goryczą i żalem, i wytworzyły długie dyskusye o oryentacyi i przyczyniły się w niemałym stopniu do tego zmęczenia moralnego i fizycznego, które się objawia w szeregach.

Uważałbym za rzecz konieczną: 1/ położyć nacisk w pertrakcyach z rządem na polityczne znaczenie i polityczno-wojskową rolę Legionu, która w całym dotychczasowym przebiegu działań nie była wystarczająco uwzględnianą; w szczególności stwarzanie dwóch klas Legionistów i traktowanie gorzej ochotników z Królestwa winno być wytknięte; 2/ już obecnie, na czas trwania okresu przejściowego, wyjednać pozwolenie na przejazd kuryerów i wysłańców N.K.N. do Królestwa, a zatem i pozwolenia przejazdu przez terytoryum pruskie oraz terytoryum okupacyi niemieckiej.-

z głębokiem poważaniem Michał Sokolnicki

41

Wiedeń, dnia 1o.grudnia 1914.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

1. Niniejszem mam zaszczyt przedłożyć JWPanu Prezesowi listę osób, które działalnością dotychczasową wykazały swe kwalifikacye do udziału czynnego w kierowaniu pracą organizacyjną i w oryentowaniu się administracyjnem na terenie Królestwa.

1. Boguszewski Stefan - pełnił funkcye komisarza w Pińczowie: Piotrkowie w ciągu przeszło 2-ch miesięcy.
2. Wiskowski Włodzimierz b.komisarz w Nowo-Radomsku w ciągu 1 miesiąca.
3. Wigura Jan b.poseł do Dumy- z Radomia.
4. Górecki Piotr był komisarzem w Zagłębiu Dąbrowskiem około 3-ch miesięcy.
5. Tor Stanisław b.komisarz pow. kieleckiego, potem komisarz objazdowy.
6. Minkiewicz Antoni inż. rozwinął b.energiczną akcyę organizacyjną na terenie pow.olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu.
7. Michalski Kazimierz b.komisarz w Częstochowie w ciągu 1-go miesiąca, mieszkaniec = Częstochowy.

Poza wyżej wymienionemi samodzielną i poważną pracę w tym samym kierunku prowadzili:

1. Dr. Kunicki Ryszard w powiecie miechowskim
2. Eydziatowicz Ludwik " jędrzejowskim
3. Siedlecki Stanisław " opatowskim
4. Jarosz Mieczysław " kieleckim
5. Dr.Eugeniusz Kiernik " olkuskim
6. Kochanowski Jan " włocławskim,mieszk.Włocławku.
7. Dr.Bobrowski Emil
8. Głuchowski Maryan " częstochowskim, dawniejszy mieszkaniec Częstochowy
9. Dr. Szymanowski Zygmunt " będzińskim.

2. W dziedzinie skarbowości następujące osoby, bądź to dzięki pracy dotychczasowej w Królestwie, bądź to dzięki znajomości stosunków tamtejszych mogły by być pożyteczne:

1. Malinowski Aleksander, inż.
2. Rądlińska Helena
3. Węglewski Stamisław
4. Mech Władysław z Warszawy
5. Dr. Piwowar Adam z Ząbkowic

3. W prasie, wydawanej w Królestwie od czasu rozpoczęcia wojny, przyjmowali przeważnie udział:

1. Wasilewski Leon
2. Dąbrowska Marya
3. Daniłowski Gustaw
4. Moszczeńska Iza
5. Dąbrowski Maryan
6. Dr. Kupczyński Tadeusz
7. Kisielewski Zygmunt
8. Dr. Żuławski Jerzy
9. Perl Feliks
10. Goździkowski Władysław.

z głębokim szacunkiem

Wiesław Sokolnicki

[illegible], [illegible]. 14.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Niniejszem mam zaszczyt przedłożyć Panu Prezesowi wnioski moje dotyczące organizacyi N.K.N. w Królestwie.

1. Dwie najpilniejsze potrzeby widzę w chwili obecnej: ankietę w Królestwie i ustalenie planów organizacyjnych.

a/ mniej więcej czwarta część Królestwa jest w obecnej chwili wolną od nieprzyjaciela; odczuwamy kardynalny brak wszelkich informacyi z tego olbrzymiego i niezmiernie doniosłego terenu; dla wyciągnięcia praktycznych wniosków i faktycznego rozpoczęcia roboty organizacyjnej w Królestwie potrzebne będą całe szeregi sprawozdań: nie marząc o tem, aby wiadomości nasze były w jakimkolwiek względzie zupełne, należy zebrać raporty lub relacye powiatowe lub też sprawozdania o specyalnych działach życia krajowego, jak najszybciej i w jak największej liczbie; w tym celu należy najwpierw ustalić formularz ankiety, oraz wyrobić w Ministeryum Spraw Zagranicznych możność przejazdu na teren okupacyi austryackiej, zarówno jak niemieckiej.

b/ drugą doniosłą pracą w tej chwili jest ustanowienie planu, szkieletu ogólnego organizacyi, wzoru instrukcyi komisaryackiej.

Robota planowa powinna być wykonana z określonym i bardzo bliskim /około 7-miodniowym terminem/ przez specyalną w tym celu powołaną Komisyę z siedmiu osób, przy udziale Prezesa, oraz Sekretarza N.K.N. Ankiety i wszelkie praktyczne działanie organizacyjne w tymże czasie przedsiębrane musiałyby być jeszcze tymczasem wciąż koncentrowane w Prezydyum N.K.N.; w Sekretaryacie N.K.N. powstałby specyalny urząd dla systematyzowania wszystkich prac, to jest zarówno ankiet, jak Komisyi Projektodawczej, odnoszących się do Królestwa. Materyał do Komisyi Projektodawczej stanowić będą: referaty N.K.N., o Królestwie, podręcznik administracyjny Królestwa /Wasilewskiego/, memoryały komisaryackie [illegible], memoryały o organizacyi finansowej.

[illegible] Komisyi Projektowej [illegible] Komisyi Wykonawczej N.K.N. podstawą do utworzenia sekcyi Królestwa w Departamencie Organizacyjnym N.K.N. W organizacyi tej sekcyi należy przynajmniej z początku utrzymać typ pracy zbiorowej, najwięcej odpowiadającej naturze stosunków panujących w Królestwie; poszczególni członkowie sekcyi rozdzieliliby pomiędzy siebie pracę w postaci referatów: gospodarczego, administracyjno-prawnego, kulturalno-oświatowego itp. Wysyłanie osób działających i tworzenie urzędów, sprawowanie kontroli organizacyjnej należećby musiały w tym okresie do Prezesa Departamentu Organizacyjnego. Utworzenie specyalnej placówki kierowniczej dla praktycznej roboty organizacyjnej w Królestwie pod ogólną kontrolą Departamentu byłoby rzeczą pożądaną, mogłoby jednakowoż nastąpić dopiero po zupełnem zorganizowaniu pracy na znacznej części terytoryum Królestwa.

Z wysokim szacunkiem

Michał Sokolnicki

18.I.15

121

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

Niestety, przeliczyłem się z mojemi siłami; memoryał napisałem zaledwie w połowie i ta połowa jeszcze nie odpowiada powadze zadania, nie jestem więc jeszcze w stanie nie Panu Prezesowi w tym przedmiocie pomóc. Jest to ciężkiem dla mnie strapieniem.

Proszę Pana Prezesa o łaskawe ostateczne oznaczenie tytułu mego artykułu. Ale, wracając do jego myśli, zaznaczał, że Die Staatsidee des Kön. Polens odpowiada właściwiej mej myśli, niż im, i że z całą świadomością tę różnicę bym uczynił.

Wdzięczny będę W. Szan. Panu Prezesowi za łaskawe zatrzymanie Dwernickiego do mego powrotu — z powodu, że za 4-5 dni otrzymam informacye ze Szwajcaryi, które na instrukcye wpłynąć muszą.

Z najgłębszem poważaniem i szacunkiem szczerze oddany

Michał Sokolnicki

3/ [illegible] Prezes [illegible] polityczne [illegible] tej audyencji. [illegible] jej tonu. [illegible] w [illegible] ale [illegible] działania [illegible] możliwość polityczną.

5. O konferencjach z rządem — [illegible] — [illegible]:

a. [illegible] przez pośrednictwo Erzbergera (biuro międzynar. [illegible]) i [illegible] (red. Frankfurt).

b). wizyta p. Romera w Ambasadzie Austryackiej.

c. dotychczas tylko bytność p. Romera u Dyrekt. Minist. Löwalda; [illegible] u Wallschaafera, [illegible] wspólna audyencja u [illegible].

d. treść [illegible]: [illegible] możliwość [illegible] całkiem [illegible] delegatów do urzędników [illegible] i [illegible] pewność, że wezwą delegatów N. K. N. do [illegible] w sprawach aprowizacyjnych, prawdopodobieństwo, że delegatów N. K. N. uznają [illegible] tako [illegible] w sprawach polskich [illegible].

Po tym [illegible] wszystko [illegible] z powodu wyjazdu p. [illegible]

Wyrazy najgłębszego szacunku łączę

Szczerze oddany [illegible]

144

181

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

Czuję się dzisiaj jeszcze gorzej i dlatego pozostaję w domu jeszcze przez cały ten dzień.

Za informacye, przesłane w dniu wczorajszym, bardzo dziękuję. Dziś zorganizuję Jaś Starzewski komunikacyę, gdyż telefon jest zupełnie niemożliwy.

Dziś mam ważne wiadomości ze Stockholmu, mam do zakomunikowania Panu list Piłsudskiego, sam zaś ciekawy jestem spraw Prezydyum Koła i Ministerstwa, ale to wszystko już do jutra należy odłożyć!

– Pan Rosner przyjeżdża dziś wieczorem.

– Dziś o 7½ wiecz. wyjeżdża pani Zielińska do Rapperswilu: proszę o dostarczenie pism, jakieby jeszcze do Szwajcaryi, Ameryki, Włoch lub Francyi miały być wysłane. Proszę również, aby Dep. Skarb. zechciał spełnić życzenia finansowe Szwajc., które mu przekażę.

Wyrazy najgłębszego uszanowania łączy Michał Sokolnicki

145

182

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

Ponieważ kaszel znów mnie wziął na dobre i obawiam się, że jutro do N.K.N. nie będę mógł przyjść, ośmielam się wstawić u Pana Prezesa, aby był tak łaskaw nie dopuścić do wyjazdu samego p. Wicherkiewicza do Poznania; kandydatury moje: Rosner lub Michałowski. Mam wrażenie, że Pan Prezes podobne żywił zamiary, ale, na wszelki wypadek, dorzucam «moje trzy grosze».

Jutro w godzinach południowych wyślę do N.K.N. projekt listu w sprawie Kopenhagi oraz listu do Kulturbundu.

I chyba do Zw. Hoyosa nie pójdę, aż w sobotę dopiero

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku

Michał Sokolnicki

2. II. 15
11⁰⁰

148

[illegible] 1915.

5 30

183

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie !

Musiałem się zdecydować na gruntowne kurowanie i po wczorajszej próbie, która mnie dużo kosztowała nie wyjdę aż do zupełnego wyzdrowienia. Dobrze tego będę chciał codziennie dojść raporty piśmiennie.

1. W tej chwili otrzymałem list Ludendorffa z 31. st., w którym mi donosi "dass ich von meiner Dienstreise zurückgekehrt mit Geschäften überhäuft und daher zu meinem Bedauern ausserstande bin, Sie hier zu empfangen". Wiadomość ta wiele tkwi przeciwnie na wpływy: skonstatowanie nieco przykre i ostudzające nasze berlińskie entuzyazmy. Nie pozostaje, jak 1° czekać na obszerniejszą odpowiedź na przesłane im memoryały, 2° wysłać żądany memoryał do Brandensteina. Jutro zajmę się zredagowaniem memoryału.

2. Otrzymałem rękopis "podręcznika administracyjnego Królestwa Polskiego", zredagowany przez [illegible]. Podręcznik ten stanowi mniejszej dwu i półarkuszowej książeczkę, zawierającą elementarne wiadomości o dotychczasowych urządzeniach i systemie administracyjnym Królestwa. Proponowałem dodać do tego wstęp przezemnie zredagowany o ustroju państwowym Królestwa oraz jego interesie państwowym, dodać tablice zawierające statystykę powiatów, statystykę finansową i o ile się to da, statystykę ruchu współdzielczego, [illegible] zaś tekst broszury zaraz oddać do druku. Pozostałaby w ten sposób w przeciągu paru tygodni książeczka nadzwyczaj w obecnych warunkach pożyteczna.

3. [illegible] Limanowski projekt [illegible] w sprawie [illegible] wojennych i [illegible] położenia [illegible] w Królestwie Polskiem. [illegible] ten [illegible] przepisany i jutro dostarczony Panu Prezesowi i Departamentom. Szerokie pomysły p. L. [illegible] się nadzwyczaj ciekawe i bardzo rozumnie i rzeczowo opracowane, obawiam się jednak, że staniemy na martwym punkcie dylematu: albo w akcyę tę wprowadzić uczestnictwo rządu i przez to wykrzywić cel sprawy, albo też samą sprawę [illegible] przez brak funduszów. W każdym razie rzecz całą, którą przeszlę jutro, polecam najgorętszej uwadze Pana Prezesa.

4. Przy tej sposobności proszę o łaskawy zwrot za pamięci [illegible] pierwszego szkicu projektu Limanowskiego, jak raportów [illegible], potrzebnych mi dla kompletu.

5. Ośmielam się przypomnieć Panu Prezesowi sprawę akcyi wśród więźniów rosyjskich, która o ile mi wiadomo dotychczas nie została załatwiona.

Z najgłębszem poważaniem

Michał Sokolnicki

Wiedeń VII. Burggasse 2. 4/2.15.

/81/

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

1. Położenie strategiczne: powolność operacji w Karpatach, łącznie z jej dosyć szumnem zapowiadaniem, wywołuje u mnie w dalszym ciągu wrażenie, iż chodzi tutaj 1° o wyparcie Kosyan z Bukowiny, ważnej ze względu na Rumunię, 2° o długą i kosztowną operacyę, za pomocą której ściągnie się olbrzymie siły rosyjskie, wiążąc je w Galicyi, na to, ażeby właściwy atak wykonać gdzieindziej. Znów przypominam sytuacyę pod Mukdenem.

Wczoraj otrzymana odpowiedź Lud. dawałaby do myślenia, że pierwsza z moich trzech hipotez - motyw strategiczny - dla wytłomaczenia niemieckiego zainteresowania naszą sprawą nie jest u nich zbyt poważna, a więc, że działają obie inne: motyw poznański i ogólne położenie międzynarodowe.

[illegible]

[illegible] literackie [illegible] [illegible] – [illegible], tak dalece, że [illegible] [illegible] Wolterianizmu, wszystko w zaufaniu przypuszczenia [illegible] torii pism.

Artykuł "[illegible] [illegible] [illegible]streu" [illegible] polityczny, [illegible] pisząc, iż jego premissa, [illegible] "katolik", jest niego kompromitująca: katolik, jak nas powiadomiono w [illegible], należy do organów, kupionych przez rząd niemiecki; [illegible] polskich [illegible] również [illegible]. Ilustrują tło wszystkiego wida, jako brak politycznie wyrobionego człowieka, który byłby przed Panem Prezesem odpowiedzialny za wewnętrzny układ pisma [illegible] danych przez Pana wskazówek; redaktor "od metrampaża" tu nie wystarcza.

Podaję to moje osobiste zdanie, jako materyał do ewentualnych reform w przyszłości.

3. Projekt listu w sprawie [illegible], spisany na jednej kartce, jest kompletny. Brak tylko zwykłych uprzejmości we wstępie i w zakończeniu, do [illegible] w tej zwykle formuły.

4. Proszę Pana Prezesa o egzemplarze odezw Królestwa, przysłanych przez Departament Wojskowy. Potrzebne mi są dla informacyi i dla redakcyi "Polen".

5. W odpowiedzi na łaskawe pismo dzisiejsze proszę o wyznaczenie dnia i godziny posiedzenia Komisyi Prawniczej dla referatu [illegible]asilerskiego.

Jutro mam nadzieję skończyć moją przymusową niewolę, będę na posiedzeniu Komisyi Wykonawczej.

Łączę wyrazy najgłębszego poważania i szacunku

Michał Sokolnicki

148

436

Monachium Park-Hotel 25. III. 05

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

1. Ostatniego dnia mojej bytności w Wiedniu był u mnie p. Alfr. Wysocki i zakomunikował interesujące szczegóły o akcyi wewnątrz ministerstw przeciw nam, o staraniu wyłowienia nawet z Polen śladu niebezpiecznej samodzielności planów polskich, oraz o jego własnych planach, zmierzających do ucięcia akcyi tej w zarodku. W związku z tem prosił, aby przez pewien okres czasu zapanowała w naszych wydawnictwach najściślejsza ostrożność i samo-kontrola, aby teraz właśnie nie dać przeciwnikom dowodu na ich podejrzenia i zarzuty. Wspominał p. W., iż jeśliby Prezes chciał o tym przedmiocie z nim osobiście pomówić, gotów jest on przyjść — za uprzedniem wezwaniem telefonicznem. — Jest to szczegół, którego zapomniałem zakomunikować przed wyjazdem.

2. Dzisiejszy dzień tutaj był poświęcony różnym przedwstępnym czynnościom. U hr. Bardi będę przyjęty dopiero jutro popołudniu; była u niej dzisiaj p. Czerkawska; z bytności tej wynikło przekonanie, iż arc. M.T. nie da się tak łatwo przełamać w stosunku swoim do B.; hr. Bardi myśli, że sprawa zostanie załatwiona na drodze pośredniej i że pośrednikiem będzie hr. Conti, któryby B-mu zakomunikował łaskawe słowa M.T-ej.

3. Uprzejmie proszę Pana Prezesa, aby w Min. spr. zagr. poruszone były raz jeszcze z naciskiem na ich pilność sprawy, które poprzednio już przekazywałem PP. Morstinowi i Michałowskiemu, a mianowicie: 1) sprawa przepustki przez granicę dla PP. Medarda Downarowicza i J. Radlińskiego, 2) sprawa pozwolenia na wwożenie pism przez Feldkirch dla Pani Zielińskiej.

Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego poważania i szacunku

od szczerze oddanego

[illegible]

Przepraszam za zakończenie listu ołówkiem z powodu braku atramentu

Wiedeń, I. Neuthorgasse 9.

L. 1017 18.V. 15.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Szczerze żałując, iż nie zastałem Pana Prezesa tutaj pospieszam natychmiast po prz yjeździe złożyć Mu niniejsze sprawozdanie o ważnych sprawach, jakie miały miejsce w Piotrkowie.

Zacząć muszę od rzeczy najważniejszej, t.j. sprawy zjazdu piotrkowskiego, którego odłożenie wywołało ciężkie i dla mnie osobiście przykre konsekwencye. Zjazd, zgodnie z instrukcyami Pana Prezesa był przygotowywany na dzień 16-go aż do chwili otrzymania telegramu hr.Michałowskiego, otrzymanego w południe 13 b.m. Goście byli sproszeni aż z kaliskiego, Włocławka, Płocka i Wielunia i odwołania nie mogły już do wielu miejscowości na czas trafić. Pomimo to szef Sikorski, lojalnie się zastosowując do decyzyi Prezydyum N.K.N. zjazd natychmiast odwołał. Wywołało to cały szereg przykrych konsekwencyi technicznych, ale przedewszystkiem wylew niekłamanego oburzenia pośród wszystkich pracowników Departamentu Wojskowego i wszystkich członków jego prezydyum.

Oburzenie to kierowało się przeciwko decyzyi prezydyalnej, przeciw hr.Michałowskiemu przedewszystkiem, ale krytyka ostra nie omijała w tym wypadku i Sikorskiego, któremu zarzucano, iż zjazd wogóle odwoływał. Twierdzono zarówno w kołach pracowników Departamentu Wojskowego, jak pomiędzy naszymi zwolennikami w Piotrkowie, że zjazd ten właśnie w obecnej chwili odbyty miałby decydujące znaczenie dla opinii w kraju; twierdzono, że jego odłożenie dla jakichkolwiekbądź powodów natury urzędowej jest objawem braku decyzyi ze strony N.K.N., braku samodzielności jego polityki polskiej. Nieszczęśliwie zredagowana formuła telegramu hr.Michałowskiego, mówiąca o "rein militärische Rücksichten", co aż nadto przypominało nieszczęsną sprawę wschodnich pułków, dolała oliwy do ognia. Na skutek wszystkich tych okoliczności, natychmiast po przyjeździe Michałowskiego odbyła się jego konferencya z Sikorskim /nie było mię wówczas w Piotrkowie/ zakończona ostrym konfliktem między nimi. Wskutek zarzutów, jakie postawił Michałowskiemu Sikorski, hr.M. zażądał zebrania wszystkich pracowników Departamentu Wojskowego; na tem zebraniu,odbytem w niedzielę 16 b.m. wobec grona dwudziestu paru osób hr.Michałowski opowiedział swoją rozmowę w A.O.K., przyczyny dla których decyzyę odłożenia zjazdu powziąć musiał i zażądał dla siebie votum zaufania od zebranych, w przeciwnym razie oświadczając konieczność pójścia do Legionów, i wstąpienia do szeregu. Argumentem hr.M.było, że pojechał do A.O.K. w sprawach

najzupełniej nie będących w związku ze zjazdem, że przy sposobności innych pretensyi /o pana Hupkę i towarzyszy/ dowiedział się o utrudnieniach przejazdu, że wówczas powiedział o zjeździe i otrzymał wyjaśnienia niemożliwości przejazdu kogokolwiekbądź z cywilnych, że nie mógł się zgodzić na przejazd Pana Prezesa "unter militärischer Begleitung", a przejazdu innego ryzykować nie chciał, że skutkiem tego wyjednał z wielką trudnością pozwolenie tylko dla siebie. Argumenty hr. Michałowskiego osłabione były faktem zjawienia się wieczorem w sobotę posła Lisiewicza w Piotrkowie i jego obecnością na zebraniu. Gdy dalsza ostra dyskusya między hr. Michałowskim a Sikorskim na zebraniu Departamentu groziła zejściem całego zebrania na tory raczej osobiste, zabrałem głos, aby z jednej strony sprowadzić ją na tory wyłącznie rzeczowe, z drugiej zaś strony, aby ustalić kwestyę błędu, mojem zdaniem, popełnionego przez hr. Michałowskiego. W tym celu skonstatowałem fakt: 1/ nieodbycie się zjazdu na skutek tak późnego odwołania i popsucie opinii Królestwa, 2/mówienie, mojem zdaniem, niepotrzebne o zjeździe w A.O.K., 3/ wzięcie zbyt poważne zarządzeń austryackich, stwierdzone przyjazdem posła Lisiewicza. Na tych stwierdzeniach ze swej strony chciałem poprzestać, jednakże gdy hr. Michałowski w sposób nader stanowczy wymagał odemnie powiedzenia, co należało zrobić, odpowiedziałem w końcu w mojem stanowczem przekonaniu, że należało zaryzykować,

Prezesa nie wstrzymywać, bo najgorszy wypadek t.zn. powstrzymanie Prezesa na granicy wywołałoby takie oburzenie, po którem rząd austryacki musiałby ustąpić i zacząć się inaczej względem nas zachowywać. To moje oświadczenie wywołało ogólną aprobatę całego zebrania, na skutek czego hr.Michałowski złożył oświadczenie, że składa szefostwo Biura Prezydyalnego, poczem wzburzony i widocznie nie panując nad sobą, w czasie przemówienia szefa Sikorskiego wyszedł z zebrania. Mogąc jedynie przez chwilę potem zamienić z nim parę słów, skonstatowałem z mojem największem zdziwieniem wzięcie przez niego całej sprawy tak osobiście, w odpowiedzi na co hr.Michałowski stwierdził, iż był tylko wykonawcą woli Prezesa i że nie mógł inaczej uczynić, jak tylko Jego osobę i postępowanie osłonić.

Przedstawiłem powyżej ściśle objektywnie przebieg sprawy zjazdowej. Nie mogę nie dodać swoich uwag. Odłożenie manifestacyi politycznej o tak zasadniczem i rozstrzygającem znaczeniu jest zupełnem psuciem całej roboty w Królestwie i w warunkach takiego traktowania tych spraw żaden z pracowników N.K.N. w Królestwie, a tem mniej żaden koroniarz nie mógłby wziąć współodpowiedzialności politycznej. Rozmawianie w A.O.K. o zjeździe/po znanem nam potraktowaniu tej inicyatywy przez Min.spr.zagr. było uzależnieniem nas i w tym przypadku od woli obcej, gdy tymczasem cały sens zjazdu polegał, mojem zdaniem, na postawieniu rządu austryackiego wobec fait accompli. Przyjazd spokojny posła Lisiewicza dowiódł raz jeszcze, jak niepoważne są wszelkie austryackie zakazy; zresztą

przyjazd Pana Prezesa automobilem od Katowic nie byłby w żadnym wypadku natrafił na jakiekolwiekbądź trudności, czy przeszkody. Uważałem i uważam, że w tym wypadku zachodzi zasadniczy konflikt metody i temu dałem wyraz na zebraniu, mówiąc o konieczności innego postępowania względem austryackiego rządu; temu dał wyraz również i hr.Michałowski, mówiąc, że żądamy od niego kroków radykalnych, słowo, którego nie akceptuję, bo mnie przynajmniej chodzi wyłącznie o stanowczość i godność, a nie o radykalizm.

W tych warunkach stanowisko, jakie zająłem wobec odwiedzin Ziarki przez hr.Michałowskiego po dojrzałym namyśle przedstawia mi się takiem zasadniczem, że nic z niego ująć, ani cofnąć nie będę potrafił. Przykrą natomiast jest dla mnie zarówno strona osobista konfliktu, jak również byłbym nieszczęśliwy, gdyby z tego powodu miało nastąpić usunięcie się hr,Michałowskiego z ważnej narodowej placówki. Wskutek tego wszelkie poświęcenia natury osobistej byłbym gotów uczynić w tym kierunku, aby hr.Michałowskiego do zmiany jego postanowienia nakłonić. Proszę najgorręcej Wielce Szanownego Pana Prezesa o łaskawe jego pośrednictwo w tej sprawie.

Na zjazd piotrkowski przybyło 16 maja,mimo odwołania około 50 osób, między innemi księża i chłopi z pod Włocławka, Łowicza i Wielunia. Odbyte zebrania stwierdziły podnoszący się nastrój całego kraju, dojście echa o Legionach do najdalszych zakątków i rozpoczęcie we wszystkich okolicach naszej pracy. To samo mogłem stwierdzić, słysząc o szeregu osób znanych i wpływowych z pośród obywatelstwa, którzy ze skwapliwością i z wdzięcznością przyjęli zaproszenie. Ostatnio

odbyte zjazdy /Ligi Państwowości Polskiej, Związku Patryotów i Ligi Kobiet/ wykazały, że szczęśliwie zaczyna znikać zamęt partyjności, jaki się przez jakiś czas objawiał u naszych przyjaciół w Królestwie, że natomiast wzrasta ogólny przypływ opinii ku nam. Jeżeli chłopi dotychczas nie idą za nami, to głównie z tego powodu, że nie wierzą jeszcze w naszą siłę, że obawiają się moskali, ale przedewszystkiem dlatego, że wobec nietaktów austryackich my nie odcinamy się dostatecznie naszą postawą. Załączony przy niniejszym liście memoryał Stronnictw Łódzkich przekona Pana Prezesa o skali wymagań, jakie skierowują się ku nam, o rozmiarach oczekiwań, jakie się do nas zwracają i o wadze odpowiedzialności, jaką opinia publiczna na nas wkłada. W szczególności przykładałbym ogromną wagę do żądania zawartego w memoryale, stworzenia przez nas całokształtu urządzeń samorządowych dla Królestwa. Po prostu rozpacz bierze, jak się widzi to wszystko: od kilku lat w społeczeństwie Królestwa wzrastająca świadomość i konsekwentna walka o samorząd; urządzenia samodzielne w części pod wpływem wojny na ziemiach naszych powstałe; uznanie tych urządzeń przez rząd rosyjski, wprowadzenie w czyn centralizacyi tych urządzeń przez świadomą wolę społeczeństwa w Warszawie; a jednocześnie ze strony rządów austryackich zaczynanie panowania w Polsce od tego, że się wytworzoną przez społeczeństwo organizacyę niszczy, że się zadatki pracy gospodarczej i społeczno-organizacyjnej marnuje; a wreszcie ze strony nas samych, zamiast te usiłowania scalić i przeciwstawić je rządom zaborczym, zamiast realnie korzystać z tej pierwszej otwierającej się możności i w miarę jej zaprowadzać w kraju samodzielność, z naszej strony niema dotychczas niestety uzdolnienia do tego,

aby narodowi, opętanemu przez zmory bezwładu i pieniactwa wskazać drogę organizacyi i samopanowania. Z głębi serca chciałbym tym razem mówić do Pana Prezesa, bo czuję, że to jest ostatni czas, ostatnia nasza możność stworzenia faktów dokonanych polskich w tej powodzi wrogich nam sił. Za dwa tygodnie ma się odbyć nasz piotrkowski zjazd: któż inny, jak nie Pan Prezes mógłby wówczas i umiał z właściwą Mu miarą i rozwagą, a jednocześnie ze śmiałością męża stanu powiedzieć, co naród uczynić musi, aby nie umarł? Któż inny, jak nie Pan Prezes mógłby wtedy wyrzec słowo o konkretyzującej się samodzielności narodu polskiego, o potrzebie tego, aby poza zapatrywaniami politycznemi wytworzyła się jedność państwotwórcza polska, jedność społeczna przedewszystkiem? Któż inny, jak nie Pan Prezes mógłby mocnem słowem Swojem, wypowiedzianem tam w Królestwie, zmusić z jednej strony Komitety Obywatelskie do rozszerzenia ich horyzontu, zmusić z drugiej strony tworzące się nowe nasze ruchy do wytworzenia przedewszystkiem wspólnej platformy dla rządzenia krajem przez sam kraj? Każde słowo Pana Prezesa odbije się szerokiem echem na całej przestrzeni nowych "zaborów", na austryackim i pruskim; słowo to się stanie pierwszą manifestacyą polityczną od lat 50 na terenie zhękanego narodu. Królestwo pełne jest nieoczekiwanych dźwigni uczuciowych, niespodzianych i nagłych wybuchów i do końca będę utrzymywał, że tylko należy uderzyć w jego własną strunę, w którą jeszcze nikt nie uderzył. Miałem zabawne wrażenie w czasie pobytu w Królestwie traktowania tego kraju, nawet przez naszych własnych ludzi, jako rodzaju Indostanu europejskiego, gdzie mieszkają Zulusi: wnosi się tam całe oddziały agitacyjne, oddziały werbunkowe, oddziały redakcyjne, impor-

tują szkółki wzorowe dla zamienienia tej pustyni w oazę i zdają się nie wiedzieć, co za potężne siły w tym kraju nietylko drzemią, ale faktycznie żyją i są, i wytworzyły jedno z potężnych zjawisk polskich tego okresu: gospodarczy samorząd. Wytworzyli to wszystko w znacznej części narodowi demokraci i właśnie dlatego my musimy w tem wziąć udział, gdyż inaczej staniemy w pewnym momencie wobec potęgi narodowo-demokratycznej, opierającej się na tym faktycznym materyale siły, i tu się zacznie rzeczywiste niebezpieczeństwo, bo wtedy właśnie rząd austryacki wybierze z natury rzeczy ich, jako powolnych politycznie, umiejących się rządzić. Wszystko, co się mówi o zniszczeniu Królestwa jest przesadą; rolnictwo polskie w tym okresie poniosło wprawdzie szkody, ale zdobyło także niebywałe zyski; ogromne fundusze popłynęły po kraju, bogacąc przedewszystkiem chłopów. Ta ekonomiczna energia społeczeństwa, połączona z kryzysem niepewności, strachu, codziennej troski o jutro wytwarza ferment, w którym silne słowo i śmiały czyn mogą stworzyć przyszłość narodu. Tych elektryzujących mocy przekonania oczekiwałem i oczekuję od Pana Prezesa na pierwszym zjeździe polskim od tak dawnych czasów odbytym w trybunalskim grodzie znowu; dlatego byłem i sam tak ciężko dotknięty, tak po prostu, powiem, skrzywdzony odłożeniem zjazdu bez poważnych przyczyn. I dlatego, że od Pana Prezesa oczekuję tych słów godnych i śmiałych, dlatego tem więcej, tem głębiej żałuję, że w Cieszynie mówiono o naszym zjeździe, a odczytany świeżo przezemnie raport p. Hupki jest jeszcze jednym dowodem na moje twierdzenie, że drogą zysku z tymi ludźmi i z tym rządem jest tylko droga honorowej godności i samodzielnego zupełnie postanowienia.

Akp. 10141

Ark.3.

Chwila to ostatnia i najlepsza jeszcze i z tego powodu, że jest ona momentem głębokiego napięcia optymistycznego z powodu klęsk Rosyi; że właśnie w tym czasie przejdzie powoli do świadomości ogółu, nawet do świadomości ślepych dotychczas na wszystko chłopów zwycięstwo niemiecko-austryackie.

Przesyłam Panu Prezesowi również sprawozdanie o politycznym stanie rzeczy w Warszawie. Stan ten ma wiele wspólnego z tem, co się po tej stronie Królestwa dzieje, co dowodzi jeszcze raz, jak dalece Królestwo jest moralną i intelektualną całością. Szczegóły o wiele ważniejsze dodać mogę Panu Prezesowi dopiero ustnie. Informacye otrzymane są drogą bezwzględnie pewną i zasługują na tem większą uwagę, przesyłam więc tymczasem to, abyśmy w najbliższej rozmowie mogli przystąpić już tylko do rzeczy najważniejszej i do konkretnych wniosków.

Raz jeszcze proszę Pana Prezesa, aby zechciał powagą i umiejętnością Swoją usunąć trudności osobiste między pracownikami, którzy, jak sądzę, wszyscy będą mieli dobro publiczne na najwyższym względzie i łączę Wielce Szanownemu Panu wyrazy najgłębszego poważania i wysokiego szacunku, z jakim pozostaję

Szczerze oddany

Michał Sokolski

ZENSURIERT

5/4/1915

155

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: ..... Eingangsnummer: 591

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

jaworski waehringestr 33 wien =

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

Aufg. 25./4. 1915 14 am Etg. Nr. am ... Uhr ... M. Mitt. durch: ...

PFE.

wien zuerich 5790 27 25/4 3 55 hn = 91 um ... Uhr ... M. ... Mittag.

= nach bisjetzigen besprechungen betrachte meinen vorschlag als dringend notwendig meine erste motivierung durchaus stichhaltig und durch gestrige information im ernstens sinne bekraeftigt = sokolnicki + =

Odnosi się do Włoch

D. S. Nr. 769. (Auflage 1914.)

f 67

Kraków, Rynek, 22. 10. VI. 15.

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Przyjechałem tutaj we wtorek dnia 8. b.m. W poniedziałek wieczór zjechał się ze mną w Katowicach Downarowicz, o którego przyjeździe Pan Prezes został zapewne poinformowany. Sądzę, że trudności i przykrości, jakie przeszedł, wiadome są już w Wiedniu i że środki są już przedsięwzięte. Jeśli nie, proszę Pana Prezesa o wywarcie odpowiedniego nacisku na Wiedeń. Wiadomości przywiezione są naogół dobre.

Po najogólniejszem rozejrzeniu się tutaj, uważam jak najspieszniejszy przyjazd N.K.N. za rzecz nieodzownie konieczną. Wszyscy naokoło wraz z tutejszymi naszymi kolegami są rozdrażnieni ciągłą zwłoką. Sądzę, że od chwili zjazdu odłożonego ostatnio na 20. b.m. przeniesienie się faktyczne będzie mogło nastąpić. Jeżeli chodzi o formalne, i to mojem zdaniem przez wyzyskanie właściwej chwili i postawienie sprawy zręczne i stanowcze dałoby się obecnie uzyskać. Pozatem Naczelny Komitet musi być gotowy na chwilę zdobycia Lwowa do odpowiedniej natychmiastowej i najsilniejszej inicyaty-

wy. Zważywszy to wszystko proponuję w porozumieniu z Panami R. Starzewskim, Srokowskim i Markiem zwołanie posiedzenia pełnego N.K.N. zaraz po zjeździe.

Rozważywszy całę tę sytuacyę, uważam także przyjazd Panan Prezesa na sam zjazd, choćby tylko w celu jego otwarcia i zagajenia, za manifestacyę konieczną dla powagi i godności N.K.N.. Przykro mi jest nadzwyczaj, jeżeli w ten sposób skrócimy lub przerwiemy konieczny Panu odpoczynek, ale powód istotnie jest wystarczająco ważny.

Jednocześnie przesyłam Panu Prezesowi wycinek z wczorajszego Kuryera Codziennego i z Gazety Polskiej wydawanej w Dąbrowie. Dopełniają one moje sprawozdanie wysłane przed trzema dniami z Katowic do Wiednia. Co się tyczy mojego wyjazdu do Brygady Piłsudskiego, to wyjazd ten na razie stał się niemożliwym z powodu braku odpowiednich środków komunikacyi. Końmi lub koleją podróż i pobyt trwałyby sześć dni, a na to sobie pozwolić nie mogę. Do Luhaczowic wybiorę się, gdy tylko będzie wyjaśniona ostatecznie kwestya mojej podróży do Brygady.

Pozycya Sekretaryatu tutaj jest naturalnie na razie jeszcze dość niewyraźna, równie jak jego umieszczenie mizerne w tym wspaniałym lokalu. Nie robię sobie z tego nic i będę się starał bez żadnego hałasu i bez żadnej ostentacyi zabrać się do jak najintensywniejszej roboty. Zamierzam w tym celu zużytkować pierwszorzędną siłę administratorską jaką jest panLeon Wasilewski.

Do czasu ostatecznego zatwierdzenia przez Pana Prezesa Jego stanowiska, będzie on chwilowo moim pierwszym pomocnikiem.

Najgoręcej proszę Pana Prezesa o przekazanie do Wiednia mojej prośby o nadsyłanie mi wiadomości, odpisów ważniejszych aktów oraz pism, które tam dla Sekretaryatu nadsyłają. Od chwili wyjazdu z Wiednia nie otrzymałem żadnego, literalnie ani jednego słowa ani pisma. Naturalnie w tych warunkach Sekretaryat byłby skazany na rychłe wymarcie. Nie wiem także co się stało z adresem do papieża, którego wydania z innym podpisem, jak Pana Prezesa, jestem teraz najzupełniej przeciwny.

W nadziei rychłego zobaczenia Wielce Szanownego Pana Prezesa w dobrem zdrowiu, proszę o łaskawe przyjęcie wyrazów głębokiego poważania

Z jakiem pozostaję

szczerze oddany

Michał Sokolnicki

do Berlina

2./

Wyrazy najgłębszego poważania i prawdziwego
Żalu

Kurenie oddany

Rkp. 10141

160

SEKRETARZ GENERALNY
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

Kraków 2. VIII. 15

1016.

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

Przesyłam Panu Prezesowi materyał, przekazany mi przez Sikorskiego. Dodaję propozycyę, aby na podstawie tego materyału i poprzednio już zebranego p. Rosner opracował ów zapowiadany memoryał. Chyba, że p. Prezes zdecyduje wprost materyał tutaj podany dać do przetłomaczenia i podać, jakim jest.

Przyjechał por. Gorzechowski, uwolniony za interwencyą Zagórskiego.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku i poważania

Michał Sokolnicki

161

Kraków, Rynek 22. 3.VIII. 1915.

1012.

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

1. Otrzymałem przed chwilą telegram p.Feldmana z Berlina, żądający natychmiastowego mojego przyjazdu tam. Wezwanie to może się odnosić albo do spraw finlandzkich i szweckich, albo też do stosunków z min.spr.zagr. Jeżeli w odpowiedzi na mój telegram, skierowany do Wiednia nie otrzymam zawiadomienia o wyjeździe p.Rosnera, będę zmuszony wyjechać dzisiaj w nocy. W takim razie jednak będę potrzebował natychmiast w Berlinie wiadomości o tych sprawach, jakie tymczasem zajść mogły w Wiedniu. Będę więc oczekiwał kuryera najpóźniej 6-go b.m. rano, hotel Kaiserhof.

Pojadę jako zmuszony, bo wyjazd w chwili obecnej jest mi ze wszech miar nie na rękę.

2. Otrzymałem wiadomości z Budapesztu, które nie wskazują wcale na pomyślne załatwienie tamtejszych naszych interesów. Pp.Lisowski i Stamirowski podobno nie komunikują się ze sobą wcale, p.Lisowski niezadługo ma z Budapesztu wyjechać. Tymczasem żąda zawiadomienia, czy N.K.N. zgadza się na urządzenie uroczystego obchodu 16-go sierpnia i czy gotów byłby przeznaczyć na ten cel pieniądze: proszę o udzieleniemu odpowiedzi. Proszę również o ostateczne załatwienie sprawy wstąpienie do Legionów bar.Nyarego, albowiem można ją tylko załatwić specyalnem podaniem do ministeryum. Sprawa otwarcia szpitala w Budapeszcie została załatwiona przez komendę Legionów odmownie,

gdy tymczasem o ile wiem była to ofiara zupełnie bezinteresowna miasta Budapesztu. Jedynym łącznikiem wszystkich tych spraw w Budapeszcie będzie p.Jan Dąbrowski, który już rozpoczyna swą działalność prasową.

3. Komitet Narodowy Zakopiański powziął 22.lipca uchwałę, którą komunikuję Prezydyum z prośbą: a/ o interwencyę u władz, b/ o udzielenie odpowiedzi Zakopanemu.

"Czy wiadomem jest N.K.N. fakt rozpowszechniania przez Ukraińców wśród żołnierzy niemieckich działających w Galicyi broszury, przedstawiającej tendencyjnie fałszywie i podstępnie sprawę polską? Czy N.K.N. ma zamiar przeciwdziałać temu, przez odwołanie się do władz austryackich o pozwolenie prostowania tych fałszów lub zapobieżenia ich rozszerzaniu się na krzywdę narodu polskiego?

N.K.N. zechce łaskawie rozważyć i przesłać nam możliwie bez zwłoki odpowiedź swoją o postanowieniu względem powyższej interpelacyi."

4. Sprawa omawiana ostatnio z Panem Prezesem i z p.Tadeuszem Starzewskim była tu jeszcze przedmiotem dalszych naszych narad, o wniosku z nich zakomunikuję ustnie p.Golińska.

Łączę wyrazy najwyższego szacunku

162

SEKRETARZ GENERALNY
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

Kraków 27. IX. 15

1179

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

Obawiam się, że Pan Prezes jest cierpiący i dlatego nie zachodzę do Niego, przesyłając raport dzienny na piśmie.

1. Załączam telegram Sikorskiego;
2. Podpułk. Sosnkowski otrzymał list od Brygadyera, datowany 19. IX. Brygadyer był wezwany naskutek skargi Komendy Legionów. Zamiast spodziewanej burzy, otrzymał propozycyę objęcia komendy nad 4-ym pułkiem i wyruszenia razem z jednym ze swoich pułków dla specyalnego zadania na południe. Wyrusza tedy z Kowla, skąd list datowany, na czele pułków Roji i Berbeckiego, pozostawiając pp. 1 i 3-ci pod czasową komendą Śmigłego ppułk.
3. Przyjechał z Warszawy Moraczewski i przywiózł egzemplarz deklaracyi warszawskiej w formie ostatecznej, oraz podpisy, które tymczasem publikowane nie są. Ze znanych są podpisy: Łempickiego, Libickiego, Lutomskiego, Chmielewskiego, Plewińskiego (Lublin), Konarskiego (Kielecki), P. Chełmickiego (Płocki) i L. Siemieńskiego (Piotrkowski). Poza tem partye: Unia, Konfederacya, Zjednoczenie Narodowe, Ludowcy, Narodowi Radykali. Jest podpis ks. Wesołowskiego, są podpisy Gruzewskiego, dra Radziwiłłowicza, Makowieckiego, Kempnera i Studnickiego, wreszcie Wigury, niema

zaś podpisów ani Patka, ani Parczewskiego, ani Conikiera i Chrzanowskiego.

Przesyłam WSzanownemu Panu Prezesowi szereg aktów i łączę wyrazy najwyższego szacunku; pozostaję, w oczekiwaniu dyspozycyi, powolnym sługą

Dr. M. Sokolnicki

164

SEKRETARZ GENERALNY
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

Kraków 28.IX.15

1176

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

1. Posiedzenie wczorajsze odbyło się zgodnie z życzeniem Pana Prezesa. Czas zajęły sprawozdania Sosnkowskiego i Sikorskiego oraz przemówienia Daszyńskiego i Sikorskiego. Przesyłam Panu Prezesowi brulion protokółu, wprawdzie niezbyt wyraźny. Najuprzejmiej proszę o łaskawy zwrot brulionu dziś popołudniu.
2. Dalszy ciąg dyskusji odłożony na dzisiaj, godz. 5 popoł. – Oczekujemy i spodziewamy się, że Pan Prezes będzie mógł być obecnym.
3. Pozwalam sobie przypomnieć:
   a/ kwestyę pisma kieleckiego,
   b/ list do pułkownika Zielińskiego w sprawie marszrut.

Sikorski wyjeżdża z Krakowa jutro rano.

Oczekuję dalszych instrukcyi Wielce Szanownego Pana Prezesa i kreślę się z wysokim szacunkiem

Michał Sokolnicki

Akp. 10141

1187 165

SEKRETARZ GENERALNY
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

Kraków 1.X.15

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

Przesyłam Panu Prezesowi list otrzymany od p. Dąbrowskiego z Budapesztu. Ponieważ sprawy tej nie znam i nie rozumiem, najuprzejmiej proszę Pana Prezesa o łaskawe przysłanie mi instrukcyi. O godz. 1-ej wyjeżdża kuryer do Budapesztu, asygnata zatem musiałaby być mi przedtem przysłaną.

Oczekuję wiadomości, kiedy mógłbym złożyć Panu Prezesowi raport ustny w sprawach bieżących.

Uprzejmie proszę o łaskawy zwrot:

a/ listu budapeszteńskiego,

b/ protokółu Kom. Wykonawczego

c/ memoryału berlińskiego Feldmana.

Łączę wyrazy najwyższego szacunku i poważania

Michał Sokolnicki

166

SEKRETARZ GENERALNY
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

Kraków 6. X. 15 11⁰⁰

1224

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

List i kopię pisma otrzymałem i za nie najuprzejmiej dziękuję. Niepokoimy się tutaj wszyscy o zdrowie Pana Prezesa; nie wiedząc, czy stan zdrowia pozwala Panu Prezesowi na dłuższe rozmowy, nie przychodzę, a piszę raport w sprawach najważniejszych.

Pan Radca Wędkiewicz był u mnie już poraz wtóry, zapytując, czy mamy zamiar, czy też nie, zatrzymywać w dalszym ciągu jego syna w Rumunii; jeśli zaś tak, to czy możemy i czy chcemy posyłać mu zasiłek pieniężny na reprezentację.

Młodego Wędkiewicza znam, jako świetnego pracownika i sumiennego człowieka. Jeśli w Rumunii pozostaje, świadczy to, że są ważne powody. Jestem zatem za utrzymaniem go w Bukareszcie, chociaż żałuję, że B.P. Dep. Wojsk., wysyłając ludzi za granicę, odrazu jasno różnych kwestyi nie określi i że ciężary spadają na nas po fakcie.

Przedkładam Panu Prezesowi wniosek udzielenia Panu Wędkiewiczowi funduszu reprezentacyjnego w sumie Kor. 500 i w razie przychylenia się do wniosku proszę o łaskawe odwrotne przysłanie asygnaty, gdyż dzisiaj mamy pewną osobistą okazję do Bukaresztu, dokąd pieniędzy pocztą posyłać niemożna.

2. Czas już jest na decyzję w sprawie Szwajcaryi. Uważam, z powodu odkładania się przyjazdu Senatora Smolki mój wyjazd za bardzo potrzebny. Sekretaryat pozostawił na 7-8 dni memu zastępcy, bez obaw jednakowoż, bo zasileni jesteśmy w

ostatnich dniach nowymi pracownikami. Kierownictwo biblioteki i archiwum mam zamiar powierzyć p. Baranowi (bibliotekarz xx. Czart.), referat zach.-europejski prof. H. Elsenbergowi. Proszę najuprzejmiej Pana Prezesa

a/ o łaskawą decyzję w sprawie mojego wyjazdu do Szwajcaryi, któryby nastąpić musiał pojutrze,

b/ o zaakceptowanie przydziału pp. Barana i Elsenberga do Sekretaryatu (p. B. pracuje bezinteresownie, p. Ele. byłby wynagradzany w b. skromnym zakresie stosownie do okoliczności.

3. Otrzymałem list od p. Jaworskiego (z Kurj. Wied.), w którym teraz stawia mi swoją kandydaturę do stałych memoryałów i opracowań, żądając sumy K. 250 wynagrodzenia miesięcznego. Mam zamiar odpowiedzieć, iż przed końcem października decydować się w tej sprawie nie mogę; że zamawiam u niego referat o prasie poznańskiej, który ma być gotowy 21 b.m.; wreszcie, pragnę przesłać mu asygnatę na przyobiecane za tę pracę Kor. 150, z uwagi na jego kłopoty finansowe.

Ponieważ p. J. prawie nie znam, proszę Pana Prezesa o jego łaskawą opinię i o ewentualne wysłanie asygnaty na 150 K. do depart. Skarb. dla p. Romana Jaworskiego, Wien IV. Starhembergerg. 39, part.

Łączę wyrazy najwyższego szacunku i poważania

Michał Sokolnicki

168

SEKRETARZ GENERALNY
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

Kraków 7. X. 15

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

Uprzejmie proszę, jeśli zdrowie Panu Prezesowi na to pozwoli, o wyznaczenie mi godziny lub to dziś po godz. 6-ej wiecz., lub też w dniu jutrzejszym przed południem.

Z listem Pana Prezesa wczorajszym wysłałem kasyera mego Biura, który po dwukrotnem szukaniu p. Starzewskiego wczoraj i dwukrotnej u niego bytności dzisiaj powrócił z niczem. Dlatego pozwalałem sobie prosić Pana Prezesa o łaskawe wydanie asygnaty do Departamentu Skarbowego wprost, iż istotnie w tym przedmiocie radbym unikać zupełnie dla mnie niewytłomaczonych nieprzyjemności.

Łączę wyrazy najwyższego szacunku i poważania

Michał Sokolnicki

169

SEKRETARZ GENERALNY
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

Kraków 3. XII. 15

1493

JWielmożny Panie Prezesie,

Otrzymałem list i odpowiedziałem zaraz p. Czerkawskiej, że jedyna komunikacya do Lublina jest 6 15 via Kraków, Tarnów, Rozwadów.

Proszę Pana Prezesa o łaskawe polecenie dla automobilu; w Krakowie otrzymać marszruty niemożna, a wskutek tego podróż moja w mundurze jest inaczej technicznie niewykonalna.

Jeśliby Pan Prezes uznał, będąc w Wiedniu, mój przyjazd za niezbędny, proszę o łaskawy telegram w niedzielę do dra Henryka Kłuszyńskiego, Bogumin dworzec. Przyjechałbym w poniedziałek rano.

Sekretaryat przesłał dziś rano Panu Prezesowi codzienną paczkę swych aktów.

Łączę wyrazy najwyższego poważania i szacunku

Michał Sokolnicki

170

SEKRETARZ GENERALNY
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

KRAKÓW
18. VII. 15.

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Pozwalam sobie przesłać Panu Prezesowi projekt telegramu do prezydenta Izby węgierskiej, który proponowałbym, o ile poczta przyjmie wysłać w języku polskim. Uprzejmie Pana Prezesa proszę, po ewentualnem skorygowaniu tekstu o odesłanie go przez oddawcę niniejszego.

Jeśliby Pan Prezes posiadał kopię tekstu swego dzisiejszego projektu określającego kompetencyę N.K.N., prosiłbym także o jego przysłanie.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku i poważania, z jakiem pozostaję

szczerze oddanym

Michał Sokolnicki

2?.XII.15. Kraków, Grand Hotel

Wielmożny Panie Prezesie,

Serdeczne dzięki składam Panu Prezesowi za Jego pamięć o mnie. Stan zdrowia mego powoli się poprawia, lecz muszę jednak [illegible] o umiarkowaniu w pracy [illegible].

Wczoraj ogłoszony komunikat Koła Polskiego wydaje mi się zawierać rzeczy absolutnie sprzeczne z poglądami Komisyi Wykonawczej.

Za takie sprzeczności uważam: 1) ustęp o pracy [illegible] [illegible] prawie Jaworskiego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] miał się być [illegible] na [illegible] [illegible] N.K.N., lecz nie zaś [illegible] [illegible], a [illegible] i [illegible] [illegible] więcej.

2) ustęp, [illegible] od Pana Prezesa [illegible] [illegible] całej akcyi podjęte w tym zamiarze, by nie [illegible] [illegible] [illegible] Koła Polskiego od [illegible] roku [illegible] w sprawach politycznych" — którego to [illegible] [illegible] [illegible] nie pod względem faktycznym, ani pod względem [illegible] rozumiem.

3) ustęp o rozpatrzeniu kompetencyi powołanej do opracowania [illegible] Koła i Prezesa N.K.N., który na najbliższem [illegible] [illegible] politycznym wyznaczonem dla [illegible] [illegible]; [illegible] ustęp pozostaje [illegible] z uchwałami i opinią Komisyi Wykonawczej, albowiem a) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pod [illegible] N.K.N., b) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dnia [illegible].

Cały komunikat Koła Polskiego uważam za stwierdzający [illegible] N.K.N. [illegible] [illegible] [illegible], przyznanie przez [illegible] politykę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a zatem i zakłada nas przed opinią publiczną.

Rozumiem przez się, że z wszelkimi konsekwencyami [illegible] [illegible] na pełne informacye, jakich Pan Prezes mnie udzieli. Sądzę jednak, że myślę po [illegible] publiczne [illegible] [illegible] [illegible] i proszę Pana Prezesa o [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible]

[illegible]

159A

172

SEKRETARZ GENERALNY
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

KRAKÓW

Jabłonowskich 6 — 26. XII. 15

1645

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

Niestety, od chwili, gdy onegdaj widziałem Pana Prezesa, zmuszony byłem skonstatować znaczne pogorszenie mojego zdrowia. Kocząca po moim organizmie złośliwa choroba rzuciła się nagle na staw w kostce, wywołując zapalenie o charakterze dosyć niedobrym. Prof. Radliński, wezwany, zalecił parotygodniowe pozostawanie bez ruchu, jako pierwszy warunek kuracyi.

Zmuszony jestem prosić Pana Prezesa o urlop na ten przeciąg czasu, bo tylko przez pomocników moich będę mógł sprawy załatwiać, a jeszcze przez parę dni wogóle do ich załatwiania będę niezdolny przy tem zmęczeniu gorączką. Mam nadzieję wrócić potem z nową energią.

Słyszę w tej chwili, że i Pan Prezes ma dzisiaj gorączkę i słabuje. Przykro mi witać to koleżeństwo w niedoli!

Korzystam z tej sposobności, aby jeszcze raz wyrazić Wielce Szanownemu Panu Prezesowi i całej Jego Rodzinie najlepsze życzenia świąteczne, oraz słowa wysokiego szacunku

Szczerze oddany

Michał Sokolnicki

p. — Jutro od południa obejmuje urzędowanie w Sekretaryacie p. Wasilewski, który ze wsi do Krakowa powraca.

173

SEKRETARZ GENERALNY
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

KRAKÓW

28. XII. 15

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Dziękuję serdecznie za list. Zbieram się dzisiaj do odpisania, gdyż wczoraj czułem się jeszcze zbyt osłabiony. Z dwóch postawionych przez Pana Prezesa kwestyj zgadzam się z postawieniem sprawy Piłsudskiego. Różnię się natomiast w zapatrywaniu na 18 grudnia.

Czem był ów 18 grudnia w Warszawie? Był konsolidacyą lewicy — i nic więcej. Sądzę, że nawet nie miał innych, ani większych ambicyi. Zdaje mi się, że nie jest z ogólno-polskiego stanowiska rzeczą szkodliwą, że właśnie lewica da społeczeństwu ów pierwszy złom ustalony. Albowiem prawica dałaby konsolidacyę o charakterze narodowo-demokratycznym, a centrum nie wyłoniłoby jej wcale.

W swym akcie erekcyjnym Lewica Królestwa popełnia błędy: wzmiankuje grunt klasowy, słabo i niewiążąco określa solidarność z N.K.N., wreszcie dość słabo wyróżnia się swemi nazwiskami. W stosunku do N.K.N. muszę niestety przypisać winę partyjnej polityce, jaką w szeregu ostatnich miesięcy prowadził N.K.N. w Królestwie; teraz zaczynamy zbierać skutki.

Zato w tymże akcie niepodobna nie stwierdzić godności i umiarkowania. Nie tworzą kadłubowej, ani samozwańczej Rady, tworzą to tylko, co dzisiaj mogą. To właśnie — konsolidacya lewicy — wydaje mi się bardzo na czasie, i wobec stosunków w N.K.N., i wobec konsolidacyi wiedeńskiej.

Co się Piłsudskiego tyczy, nikt więcej odemnie nie ubolewa nad próbami zciągnięcia go do partyjnych ram. Piłsudski jest człowiekiem zorganizowanego narodowego czynu; ryzyko czynu i podłoże organizacyi są jego koniecznością. Gdy mu je daje naród,

organizacya jest najsilniejszą, a ryzyko najbardziej celowe — wobec tylko naród polski może być podstawą istotną dla Piłsudskiego.

Od takiego, jedynego racyonalnego wniosku, odciągają Piłsudskiego zarówno jego przyjaciele, jak i on sam.

O przyjaciołach Piłsudskiego napisał słusznie Pan Prezes, jest w nich osobista namiętność zatrzymania go tylko dla siebie, jest niezdolność podziemnych partyjników wyjrzenia na światło dzienne narodu. Jest to już tak w zwyczajach ludzkich, iż mali ludzie otaczają wielkiego.

Inna rzecz z nim samym. Sądzę, że Piłsudski jest nieskończenie zdolny do tworzenia istotnych zmian w swem życiu, do zupełnego porzucania dawniejszych form. Piłsudski szuka w Polsce centru organizacyjnego, ośrodka energii, źródła ryzyka. Jestem przekonany o tem, że był czas, kiedy widział je w N.K.N., w tym amalgamacie rozumnej prawicy z lewicą, działającą na masy. Zawód, jaki nastąpił, będzie rzeczywiście tragicznem zagadnieniem naszej historyi. Dlaczego stronnictwo krakowskie nie dało trwalszej podstawy pod ryzyko Piłsudskiego?

Co do samego nieporozumienia, wyraziło się ono w ogólnej swej istocie w stwierdzeniu przez Piłsudskiego zbyt wiążącej zależności prawicy N.K.N. od rządu Austryi. W bliższych faktach jego zakresu przejawiła się ta zależność N.K.N. w nieodzyskaniu przezeń wpływu na sprawę komendy i na sprawę stosunków w legionach, a utracie jeszcze dalszej wpływu na instytucye i zakłady legionowe na tyłach.

Zamyślam się często, jako człowiek do głębi wierzący w zdolność Piłsudskiego odrodzenia Polski silnej, t.j. zbrojnej, nad tem, co my, co N.K.N., od czasu, jak doń należę, zrobił dla Piłsudskiego? Naturalnie, myślę tylko o pierwiastkach realnej siły, więc militarnych, lub stosunku dowództwa. Niestety, nie znajduję niczego. Od lutego 1915, od chwili stanowczego zdeklarowania się Piłsudskiego w Kętach, widzę tylko stałe tolerowanie przez N.K.N. występnej konkurencyi, jaka przeciwko Piłsudskiemu zaczęła się organizować w Legionach. Wreszcie, pod ciężarem grożących już katastrof, N.K.N. skłonił się do pewnych przyrzeczeń i zapowiedzi — i znowu napróżno się pytam, co z tem wszystkiem w ciągu upłynionego szeregu miesięcy się stało?

Trzeba więc objektywnie stwierdzić, że N.K.N. w niczem nie poparł Piłsudskiego i dla jego położenia bez wyjścia, wyjścia nie znalazł. Ztąd osamotnienie Piłsudskiego, brak wszelkiej politycznej podstawy i równoważnika.

Powstaje teraz zapewne zagadnienie: czy konsolidacya konserwatywna, obecnie dokonana w Wiedniu nie rozwiąże sytuacyi? Niestety, obawiam się, że właśnie ta konsolidacya wpłynie na dalsze i ściślejsze uzależnienie N.K.N. od rządu Austryi, na wyłączniej austryacką dyrektywę jego polityki.

Wtenczas zaś, czy dwie siły, w zbieżnym idące kierunku, nie będą szukać naturalnej między sobą łączności? — Czy Pan Prezes wziął pod rozwagę te wszystkie elementy zagadnienia?

Rozpisałem się ponad wszelką miarę i nie wiem, czy przy osłabieniu, jakiemu podlegam, tłomaczę się jasno. Kończę więc łącząc najszczersze wyrazy głębokiego poważania

Michał Sokolnicki

1661

Кр. 10141

SEKRETARZ GENERALNY
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

KRAKÓW

1. I. 16

Wielmożny Panie Prezesie,

W charakterze pierwszego ze Jego współpracowników, uważam za swój miły a poważny obowiązek przyłączyć mój głos do szczerych i powszechnych życzeń, składanych dzisiaj Jasnemu Wielmożnemu Panu, jako Kierownikowi naszej wielkiej instytucji narodowej, Inicjatorowi jej prac i zabiegów, Prowadzicielowi jej ambicji i dążeń.

Z głębokiem poważaniem

Michał Sokolnicki

176

1708

SEKRETARZ GENERALNY
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

KRAKÓW 11.I.16

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

Dziękuję najuprzejmiej Panu Prezesowi za łaskawy Jego list wczorajszy. Już muszę się przyznać, zatęskniłem do naszej zwykłej politycznej pogawędki. Tak dobrze przecież znam nawet ciągłych i nieodkładalnych prac Pana Prezesa, iż nie śmiem mieć nadziei na zobaczenie Go u siebie. Co do mnie, to stan mój się poprawia, ale więcej jeszcze niż tydzień przymusowego zamknięcia w mieszkaniu jest mi przepisany.

I ja również odczuwam decyzyę socyalistów, jako fakt doniosły i pomyślny, acz nie wolny jestem od trosk. W każdym razie zgadzam się zupełnie z Panem Prezesem, iż jest to sukces polityki Naczelnego Komitetu; jako takiego, Panu Prezesowi przedewszystkiem szczerze i gorąco go winszuję.

Troskę moją formułuję w zapytaniu: czy sukces polityki t.j. idei N.K.N. pozostanie sukcesem jego państwo-twórczych działań? Widzę olbrzymie trudności, przeszkody nam stawiam, widzę dalszy ciąg walki nieubłaganej, wydanej Naczelnemu Komitetowi przez pomniejszycieli Polski lub jej samo-rozbiorców. I cała kwestya jest w tem, czy między sobą się porozumiemy, czy istnieje między dzisiejszymi współkierownikami N.K.N. wspólność celu?

Dwie wielkie i trudne kwestye widzę dziś przed nami: kompetencyjną i legionową.

Teraz dopiero rozgorzeje spór kompetencyjny o „politykę narodową", chęć zepchnięcia N.K.N. na stanowisko Wydziału Legionowego w Kole Polskiem. Nie mogę się oswobodzić od wrażenia, iż pretensya ta ma swe głębsze racye. Szczególniej postępowanie Bilińskiego dowodzi mi, że w tej grze są i intencye rządowe. Jakież intencye? Sądzę, że pod wpływem Berlina powzięte, dążące do wyeliminowania samodzielnego czynnika polskiego w tej wojnie, do zneutralizowania N.K.N., narodowego, w galicyjskiem Kole Polskiem, do ostatecznego wchłonięcia Legionów przez Armię. Jeżeli w te tory wejdziemy i takie życzenia

wypełnimy, to przegrywamy bezpowrotnie nasz (Polaków) czynny współudział w tworzeniu państwa polskiego czy czegoś doń podobnego. Bo rola czynników konstytucyjnych w tym wypadku będzie i pozostanie długo błahą, a rolę naszej arystokracyi, t.j. możność odegrania przez nią roli, poznaliśmy.

A dalej: rozchodzą się wówczas całkowicie drogi politycznego postępowania Galicyi i Królestwa. Królestwo dążyć będzie do stworzenia niepodległego państwa wraz z Litwą i oprze się na tendencyach, biorących górę obecnie w Rzeszy niemieckiej. Galicya zostanie inkamerowaną w klubie poselskim, wypełniającym intencye rządu austryackiego. I przygotujemy własnowolnie nowy podział Polski. Gdy raz wyrzekniemy się kierowniczej ambicyi państwowej, obojętnemi całkiem i bez wartości będą i zostaną nasze wówczas hasła i programy.

Moją hypotezę o wpływie rządu austryackiego na obecną, umniejszającą N.K.N., konsolidacyę, potwierdza mi stan Legionów: i stan dowództwa, i stosunek w sprawach legionowych do N.K.N., i wreszcie stosunki legionowe na tyłach; wszystko razem prowadzi do stopniowej asymilacyi Legionów, ich politycznego i organizacyjnego stłumienia. Mam uczucie, że w stosunku do Legionów odgrywamy teraz rolę śmieszną.

Dlatego łączą się dla mnie nierozerwalnie: rozszerzenie naszej inicyatywy legionowej z kwestyą Piłsudskiego. Mam dane sądzić, że katastrofę w Legionach tylko powstrzymaliśmy, że się przeciwnie tylko jej teren rozszerza. Postępowaniem kierownictwa nie może być przecież zabawa w odwracanie katastrof, zresztą trzeba je podciąć u źródła. Więc czeka nas walka o samodzielność Legionów.

Do walki tej wszakże przystąpimy ze zdwojeniem sił — z faktem zjednoczenia i bez denuncyowania się wzajem. To wszystko mieć będzie znaczenie — i cała kwestya na tem polega, czy będziemy tego postulatu rzeczywiście chcieli?

Oto są dla mnie dwa najważniejsze otwarte zagadnienia. Czy polityka galicyjska zdobędzie się, nawet wbrew woli Wiednia na utrzymanie państwowego polskiego programu i instytucyi? czy wywalczy samodzielność polityczno-wojskową Legionów? Praktycznie mówiąc: czy N.K.N. utrzyma za sobą kompetencye polityczne? czy N.K.N. postawi sprawę wojska polskiego w związku z osobą i stanowiskiem Piłsudskiego? Cała kwestya sprowadza się właściwie do tego: czy pomiędzy stronnictwem krakowskiem, złączonem z arystokracyą, a lewicą może być wybudowane faktyczne i realizujące się porozumienie? i czy to porozumienie w trakcie sporu o kompetencyę N.K.N., lub w trakcie ugody o wojsko polskie — nie pęknie?

To są dla mnie przynajmniej kwestye bardzo doniosłej wagi, nie taktyczne bynajmniej, lecz podstawowe. Bez nich, bez ich rozwiązania, nie wyobrażam sobie kontynuowania polskiej polityki. Szczerze zupełnie dzielę się z Panem Prezesem moją obawą, że w tej arystokratyczno-galicyjsko-austryackiej misternej imprezie może gdzieś się przełamać bezpowrotnie łączność z lewicą. Chodzić tu będzie lewicy o całą jej myśl urzeczywistnienia państwowości polskiej, chodzić będzie o człowieka, któremu naród zawierzył tworzenie samodzielnej wojskowej siły. Gdy stanie przed nią do wyboru pójście choćby oddzielne i na przebój, lub też trwanie połączone z negacyą jej zasad — czyż można mieć wątpliwości o wyborze, jaki uczyni?

I co uczyni Królestwo?

Oto wątpliwości i troski, któremi chciałem się dzisiaj podzielić z Panem Prezesem. Nie mogą one, niestety, zastąpić widzenia się i rozmowy, których z całem upragnieniem oczekuję

Szczerze oddany

Michał Sokolnicki

p. Przy niniejszym przesyłam pierwszy raport prasowy Sekretaryatu (za grudzień), który po łaskawych uwagach Pana Prezesa wzięty będzie za wzór dla dalszych; między 15 a 18 zredagowany będzie raport za pierwszą połowę stycznia, następne zaś co tydzień

rkp. 10141

178

1957

SEKRETARZ GENERALNY
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

KRAKÓW 17. II. 16

J. Wielmożny Panie Prezesie,

Mimo usiłowań, nie zdążyłem wyjechać wczoraj, więc jadę dopiero dzisiaj o 8^{00}. Mam nadzieję, że już dzisiaj popołudniu ujrzymy Pana Prezesa tutaj; jeżeli to będzie niemożliwe, oczekuję ewentualnego wezwania.

Mówiłem wczoraj z p. Srokowskim, który wyraził mi gotowość wyjazdu do Berlina. Upoważnił mię także, abym sprawę tę przedłożył Panu Prezesowi. Odłożyliśmy dalszy ciąg rozmowy na czas po moim powrocie, wyjazd zaś p. S. nastąpiłby w początku marca, jeżeli Pan Prezes uzna to za wskazane.

Pan Dr. Stanisław Wędkiewicz upoważniony jest przezemnie do przedkładania Panu Prezesowi wniosków tyczących robót zagranicznych. Uprzejmie proszę Pana Prezesa o odnośne zezwolenie. Pan Wędkiewicz ma także polecenie skomunikowania się z p. Feldmanem, w celu zharmonizowania urzędowych stosunków.

Byłbym Panu Prezesowi najszczerzej wdzięczny za odznaki N.K.N. (kierowników działów) dla

pp. Leona Wasilewskiego (szefa biura Sekretarjatu) i mego zastępcy

dra Stanisława Wędkiewicza (referenta prasy obcej)

dra Maryana Stępowskiego (referenta prasy polskiej)

dra Władysława Barana (kierownika biblioteki),

a także dla Pani dr-owej Kotowej Idy, Filipowiczowej Wandy, oraz parę innych, do rozporządzenia, dla współpracowników.

W razie, jeśli zdążę, przedstawię Panu Prezesowi jeszcze dzisiaj, raport – zarys organizacyi Sekretarjatu, do rozważenia i decyzyi.

Pozostawiam do uznania Pana Prezesa podział „jakości" odznak; stawiam te wnioski już teraz, aby nasycić ambicye, w tej właśnie dziedzinie szczególnie wrażliwe.

Przy tej sposobności łączę wyrazy najwyższego szacunku i poważania,

Z jakiem pozostaję

Szczerze oddanym

Michał Sokolnicki

180

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. der Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: ..... Eingangsnummer: 1740

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich ihr zur Beförderung oder Best[illegible] übergebenen Telegramme keine [illegible] Verantwortung.

d = praesident jaworski

nationalkomitee krakaugal

2020

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

Aufgenommen von ..... auf Ltg. Nr. .....

am ..... 191 ..... um ..... Uhr ..... M. ..... Mitt.

durch: .....

d zs bern 7-573 35/33 28 11 m =

am ..... 191 ..... um ..... Uhr ..... M. ..... Mittag.

= haben telegrame ueber warschauer deklaration erhalten werden unserersejts wejsungen genau befolgen koenen aber auf keinen fall fuer anderweitige veroeffentlichung verantwortung uebernehmen da verkehrsmoeglichkeiten anderer frejer benuetzt werden = sokolnicki .+

D. S. Nr. 769. (Auflage 1915.)

181

SEKRETARZ GENERALNY
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

KRAKÓW
20. III. 16

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

Przesyłam Panu Prezesowi dezyderata Sekretaryatu w sprawie korespondencyi ze Szwajcaryą; proszę Pana Prezesa o łaskawe ich przedstawienie w Ministeryum Spraw Zagranicznych oraz osobistą drogą w wyższych sferach A.O.K.

Dowiedziałem się od p. Downarowicza o decyzyi Pana Prezesa w sprawie wyjazdu p. Filipowicza do Szwajcaryi. Byłbym szczerze wdzięczny Panu Prezesowi za doniesienie mi, jaką będzie tam funkcya p. Filipowicza, ewentualnie bowiem radbym mu powierzyć zastępstwo Sekretaryatu w uregulowaniu tamtejszych spraw organizacyjnych.

Przykrem jest dla mnie dotychczasowe niezałatwienie drobnej sprawy p. Stępowskiego, którego praca, przez dłuższy czas bezinteresowna, zasługiwałaby na poparcie. C.B.W. nie chce z nim mówić o Kalendarzu, ani Dep. Sk. o pensyi. Z wymienionych Panu Prezesowi powodów zależało mi osobiście na formalnem niełączeniu tej sprawy z Sekretaryatem i mną.

Również nie wiem, co się stało z moim rękopisem, wręczonym Panu Prezesowi przed pięciu tygodniami dla rychłego wydania przez C.B.W. – Naturalnie, wydania

tego się już oddawna wyrzekłem, ale skrypt – a raczej maszynopis – potrzebny mi jest koniecznie, jako jedyny istniejący, dla korekty artykułów w Kuryerze Lwowskim.

Łączę wyrazy wysokiego poważania i szacunku, z jakim pozostaję

zawsze oddanym

Michał Sokolnicki

2413

183

SEKRETARZ GENERALNY
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

KRAKÓW
14. IV. 16

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

Piłsudski przyjechał dziś rano do Krakowa. Pomimo niezupełnie jego zdaniem wyjaśnionej sytuacyi wojskowej, pragnąłby on jeszcze przed wyjazdem swoim mówić z Panem Prezesem o politycznej stronie zagadnienia. Prosił mnie o ułożenie spotkania z Panem Prezesem, nie wiedząc zresztą, czy Pan w dzisiejszym dniu znajdzie czas do rozmowy.

Piłsudski wyjeżdża dziś wieczorem, nie chcąc być obecnym na przyjęciach niedzielnych; dlatego nie rad by pokazywać się na mieście. Przez cały dzień jest w mieszkaniu Pani Piłsudskiej, Szlak 31-I. Proszę najuprzejmiej Pana Prezesa o łaskawe zawiadomienie mnie, kiedy i gdzie życzyłby sobie Pan Prezes mówić z Brygadyerem.

Łączę wyrazy najwyższego szacunku i poważania

Szczerze oddany

Michał Sokolnicki

2926

184

SEKRETARZ GENERALNY
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

KRAKÓW
17. IV. 16

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

Najuprzejmiej proszę Pana Prezesa — jeśli to możliwe — o łaskawe wydanie dla nas: 1) broszury Lesiusa, 2) O romantyzmie w polityce, 3) Sprawozdania Sujkowskiego. Radbym także mieć od Pana Prezesa ostatnie sprawozdanie Dep. Org., ale nie wiem, czy Pan Prezes ma takowe u siebie.

Pan radca Habicht proponuje nam przeniesienie i zużytkowanie tutaj p. Parnesa. Ośmielam się przedstawić Panu Prezesowi moją wątpliwość: p. Parnes miałby u nas stanowisko podrzędne, nie wiem, czy po roli samodzielnej w Wiedniu tem by się zadowolnił. Jeśliby zdaniem Pana Prezesa te wątpliwości nie miały racyi, miałbym naturalnie dla p. Parnesa zajęcia wiele.

Pan Dąbrowski komunikował mi, że Pan Prezes omawiać będzie z p. Bilińskim kwestyę delegacyi dla prywatnego porozumienia z Węgrami. Wydawałoby mi się, że zagwarantowanie w tej sprawie udziału N.K.N. i odjęcie tej delegacyi charakteru wyłącznie galicyjsko-poselskiego byłoby w interesie sprawy.

Łączę wyrazy wysokiego poważania i szacunku

szczerze oddany

Michał Sokolnicki

185

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie,

Przypominam łaskawej pamięci Pana Prezesa zaakceptowaną już umowę p. Krowickiego z właścicielem maszyny do pisania, kupionej dla sekretaryatu. Pan Krowicki przy umowie z własnych pieniędzy wpłacił kwotę Kor. 250, której oddanie jest nadzwyczaj pilne. Uprzejmie proszę Pana Prezesa -

o łaskawe przyspieszenie wypłaty z Dep. Skarb., który jeszcze o decyzji nie jest powiadomiony. Zależałoby mi, jeśli to możliwe, na uregulowaniu dzisiaj tej sprawy, już od tygodnia odkładanej

Z wysokiem poważaniem

Michał Sokolnicki

Kraków 12. V. 16

HOTEL BRISTOL
BUDAPEST

BUDAPEST, 15. V. 16
TELEFON 10-72

Mości Łaskawy Panie Prezesie,

Przesyłam Panu Prezesowi kopię listu, jaki jednocześnie z obecnym ekspedyuję do Ekse. Bilińskiego:

«Pospieszam uwiadomić Ekselencyę, że dowiedziawszy się o zamianie podróży mojego przyjaciela, p. A. Skirmuntskiego z Warszawy, do Budapesztu, postanowiłem mu towarzyszyć, aby go przedstawić kierującym politykom węgierskim. Naturalnie, nie będąc tutaj w żadnym oficyalnym charakterze, unikam do wyjątków w mojem własnem imieniu; mimo to mam przekonanie, że spotkanie nasze pożyteczne i potrzebne dla naszej sprawy. P. A. Skirmuntski jest, jak Ekse. będzie zapewne wiadomem, prezesem naszego Tow. Literatów i Dziennikarzy i jednym z kierujących warszawskich politykow: spotkanie przedstawicieli Królestwa z Węgrami może odnieść dowolne i dobroczynne dla nas skutki. W tej myśli przybyłem z p. Skirmuntskim i jutro rozpoczniemy nasze wizyty. Skorzystam z pierwszej możności, aby Ekse. o zyskanych tutaj informacyach szczegółowo i dokładnie powiadomić.»

Pragnę, aby Mości Łaskawy Pan Prezes zechciał ocenić wszystkie motywy takiego postawienia przeze mnie sprawy i niezawiadomienia Pana Prezesa o celu urlopu, o który się do Niego zwróciłem.

Jako polityk z Królestwa, widzę niezbędną konieczność czynnej polityki w stosunku do Węgier i jeśli inni

tę możność porzucają, czuję się zobowiązanym do ułatwienia akcyi przedstawicielom Królestwa. Wiem jednocześnie, jakie obowiązki wkłada na mnie oficyalne moje stanowisko i nie mam zamiaru w niczem wyjść poza czynność pośredniczącą i osobistą.

Raczy JWielmożny Pan Prezes przyjąć wyrazy najgłębszego poważania i szacunku, z jakim pozostaję,

Zawsze szczerze Mu oddany

Michał Sokolnicki

188

SEKRETARZ GENERALNY
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

KRAKÓW
31. V. 16

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Listy mam od bar. Syntinsa i p. Stamirowskiego.
Zawierają one tylko potwierdzenie wiadomości z Magyarország: „odbyło się przedwczoraj zgromadzenie posłów grupy hr. Batthyany'ego przy udziale wybitnych członków innych grup opozycyjnych, a także hr. Apponyi'ego, na którem zapadła jednogłośnie uchwała wybitnego wystąpienia w naszej sprawie na sesji Izby całego szeregu mówców na podstawie rezolucyi komitatowych. Wniosków stawiać się nie będzie dlatego żeby nie narażać się na ich nieprzyjęcie. Natomiast żądania będą postawione w sposób b. silny i stanowczy... Hr. Apponyi przyrzekł na tej konferencyi w sposób bardzo stanowczy, iż pomówi o wszystkiem z hr. Tiszą."
To samo bar. Syntinis: „Apponyi hat schon von der Unabhängigkeitspartei Vollmacht bekommen

mit Tisza in der polnischen Frage zu verhandeln"...

Andrassy jeszcze nie powrócił.

Wszyscy przypisują b. wielką wagę nadchodzącej sesyi sejmowej. Dopiero od wystąpień na sejmie, od ich skutku, od ich echa w Polsce, uzależniają dalsze kroki, jak zaproszenie do Pesztu, konferencye międzyparlamentarne, ewent. wizytę Węgrów w Krakowie etc.

Wielkie wrażenie sprawia wiadomość o zamierzonym przyjeździe p. Zdzisława Tarnowskiego.

Oto wszystko.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

szczerze oddany

Michał Sokolnik

Stockholm Grauhotellet 30. VI. 16.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie,

Uważam za swój obowiązek przesłać Panu Prezesowi parę aktualnych informacyi:

Agencya prasowa lozańska w swoim ostatnim komunikacie (14. VI) doniosła o proteście z Królestwa przeciwko telegramowi p. Bilińskiego p. t. Enonciation politique des principaux partis du Royaume de Pologne, gdzie m. i. powiada: „une lettre envoyée ... par les six grands partis politiques nationaux du R. de P. ... à cette énonciation se sont associés plusieurs personnalités politiques indépendantes, e. a. le prince Z. Lubomirski ... le club de Lublin comprenant les mêmes org. polit. dans la zone d'occupation austro-hongroise a affirmé sa solidarité avec l'énonciation varsovienne ..."

Komunikat ten zamieściły skwapliwie pisma francuskie, po nagłówkami Russie, manifestation loyaliste des Partis de la Pologne russe, i t. p. Rzecz jest tam przedstawiona jako ogólna międzypartyjna enuncyacya Królestwa za Rosyą. Le Temps dodaje komentarz znamienny, iż to zdeklarowanie rosyjskiego lojalizmu partyj polskich nastąpiło jeszcze przed obecną ofensywą rosyjską.

Takie złośliwe wyzyskanie deklaracyi paru stronnictw warszawskich pokazuje, jaką broń umieją kuć moskalofile z każdej okazyi. Niestety, niewyzyskanie przez nas we właściwym czasie „Deklaracyi Stu" dopomogło im teraz.

W różnych tutejszych rozmowach stało się dla mnie jasnem, jaką wagę przywiązuje się w pewnych kołach do tej deklaracyi przeciw N.K.N. Naczelny Komitet uważa się zresztą za zupełnie ubity: «cóż właściwie pozostaje mu do roboty?»; zaś Koło Polskie prowadzi z natury rzeczy politykę nie polską, lecz półurzędową, względem której inni Polacy, inaczej obowiązani, zachować muszą właściwe odchylenia. Taki pogląd przywiózł tu p. Dzierzbicki z Warszawy, stwierdzając m. i., że niema mowy o jakiemkolwiek zbliżeniu Warszawy z N.K.N., a w szczególności realistów ze stronnictwem Krakowskiem.

Sądzę, że Pan Prezes miał już w ręku pismo młodych Lwowskich i młodych Piltzów, wydane w Szwajcaryi p.t. Przegląd Polski. Jak należało się spodziewać, jest ono nietylko organem rzeczników Czwórporozumienia, ale przedewszystkiem bezwzględnych i nienawistnych wrogów Austryi. Wyzyskano tam w sposób niezwykle perfidny wszystkie błędy ciężkie ostatnich czasów; wyzyskano także w sposób właściwy kampanie prasowe galicyjskie. Cały numer jest pisany przeciw N.K.N., ale w sumie nic nowego nie zawiera.

Powrót mój niestety nie może nastąpić przed 13-14 b.m.. Przez dziesięć dni męczyło mnie specyalnie mocne przeziębienie — teraz przychodzę

do siebie – ale dużo roboty i wiele ciekawych spraw.

Raczy Pan Prezes przyjąć wyrazy najgłębszego poważania i niezmiennego szacunku, z jakim pozostaję

Szczerze Panu oddany

Michał Sokolnicki

SEKRETARZ GENERALNY
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

KRAKÓW
22. VII. 16

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

Jutrzejsze popołudnie muszę spędzić poza Krakowem, wracam o 9 wiecz. — Jeżeli czas pozwoliłby Panu Prezesowi przyjąć mię przed jutro wieczorem, proszę łaskawie najuprzejmiej o łaskawe zawiadomienie mię pod adresem Jabłonowskich 6 I, a stawię się wedle polecenia Pana Prezesa. Mam cały szereg spraw i interesów do załatwienia.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Szczerze oddany

Michał Sokolnicki

SEKRETARZ GENERALNY
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

KRAKÓW

26. VII. 16

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie,

Wysyłam Panu Prezesowi przy niniejszym druki i protokóły (w tem protokół dla Eksc. Bilińskiego), oraz pismo dra Szyjkowskiego. Dr. Szyjkowski był u mnie, pytając, kiedy druk jego pracy będzie mógł być rozpoczęty.

Panna Zofia Sikorska zwróci się do N.K.N. jutro po wypłatę należnej jej kwoty.

P. Tadeusz Stamirowski prosi o telegraficzne wysłanie mu K. 300 jako pensyi za lipiec.

Najuprzejmiej proszę Pana Prezesa o łaskawą decyzyę w powyższych sprawach, jak również określenie, do kogo, w czasie dłuższej nieobecności Pana Prezesa, mam się zwracać w niecierpiących zwłoki interesach finansowych

153

Raczy Wr. Pan Prezes przyjąć wyrazy wysokiego poważania od

Szczerze Mu oddanego

M. Sokolnicki.

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.	Gattung: ..... Eingangsnummer:	Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.
Dienstliche Angaben:	**Telegramm** aus	Aufgenommen von ..... auf Ltg/Nr. ..... am ..... 191.. um ..... Uhr ..... M. ..... Mitt. durch: .....

..... Nr. ..... Taxw. ..... (W ..... Ch. .....) aufgegeben am ..... 191.. um ..... Uhr ..... M. ..... Mittag.

D. S. Nr. **769.** (Auflage 1915.)

185

SEKRETARZ GENERALNY
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

KRAKÓW
22. IX. 16

Wielmożny Panie Prezesie,

Dowiedziawszy się o przyjeździe JW. Pana Prezesa, melduję się Panu i proszę najuprzejmiej o wiadomość, kiedy będę mógł być przyjęty.

Z wyrazem wysokiego uszanowania, kreślę się

Szczerze oddanym sługą

Michał Sokolnicki

2. IX. 16 1½ 130

Wielce Szanowny Panie Prezesie

W tej chwili przyjechałem do Krynicy.
Zatrzymałem się w domu Zdrojowym.
Wybieram się do Pana Prezesa o 4-ej.
W razie, gdyby ta godzina niedogodna,
oczekuję Łaskawego zawiadomienia

Szczerze oddany Michał [illegible]

Michał Sokolnicki

Warszawa, dn. 23.II.17. 154

ul. Służewska No. 5 m. 12.

Jaśnie Wielmożny Pan

Prof. Wł. L. J a w o r s k i

w K r a k o w i e.

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Poważam się poddać uwadze Wielce Szanownego Pana następującą kwestyę:

Jednem z zadań sekretaryatu N.K.N. za czasu mego urzędowania było gromadzenie druków i pism z dziedziny polityki aktualnej. Celem tego gromadzenia było z jednej strony stworzyć zbiór możliwie kompletny do oceny historyi naszego politycznego działania na tle wypadków współczesnych, z drugiej zaś strony udostępnienie pracownikom politycznym materyału faktycznego. W tym celu, jak Panu wiadomo, podejmowałem ciągłe starania, sprowadzałem książki i broszury z zagranicy, a obok tego dołączyłem do naszego zbioru, na prawach depozytu, część mych własnych zbiorów, broszur i pism politycznych. W tym celu również założyłem czytelnię N.K.N., która stała otworem zawsze dla fachowców.

Dziś, gdy warunki nie w jednym względzie się zmieniły, uważam za swój moralny obowiązek wyrażenie mego osobistego zdania o losie tych zbiorów, które zechce Pan Prezes, może przez wzgląd na dwuletnią pracę wspólną, wziąć pod uwagę

przy

przy powzięciu ostatecznej decyzyi. Zdaniem mojem zbiór ten istnieć powinien w dalszym ciągu przy instytucyi, która go będzie kontynuować i która udostępni w równej mierze dalsze aktualne z niego korzystanie. Musi to zarazem być instytucya, dająca gwarancyę przekazania tych zbiorów właściwej instytucyi państwowej polskiej. Jest już rzeczą oceny szczegółowej i czysto rzeczowej, czy taką właśnie instytucyą może być Polskie Archiwum Wojenne, względnie czy takie zadanie przejęłaby odrazu na siebie Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego. Przy zachowaniu powyższych warunków część zbiorów, stanowiąca mój depozyt osobisty /1. Komplety "Preussische Jahrbuecher,2. Komplet broszur i książek o kwestyi finlandzkiej, 3. Książki i broszury polityczne polskie/ wejść powinna, jako mój dar, do samego zbioru. W przeciwnym wypadku musiałbym sobie zarezerwować prawo rozporządzenia tym zbiorem na rzecz innej instytucyi publicznej.

W nadziei, że Pan Prezes poprze i tym razem zadania kulturalno-polityczne, które mieliśmy dawniej wspólnie na oku, łączę wyrazy wysokiego szacunku i niezmiennego poważania, z jakiem pozostaję

Michał Sokolnicki

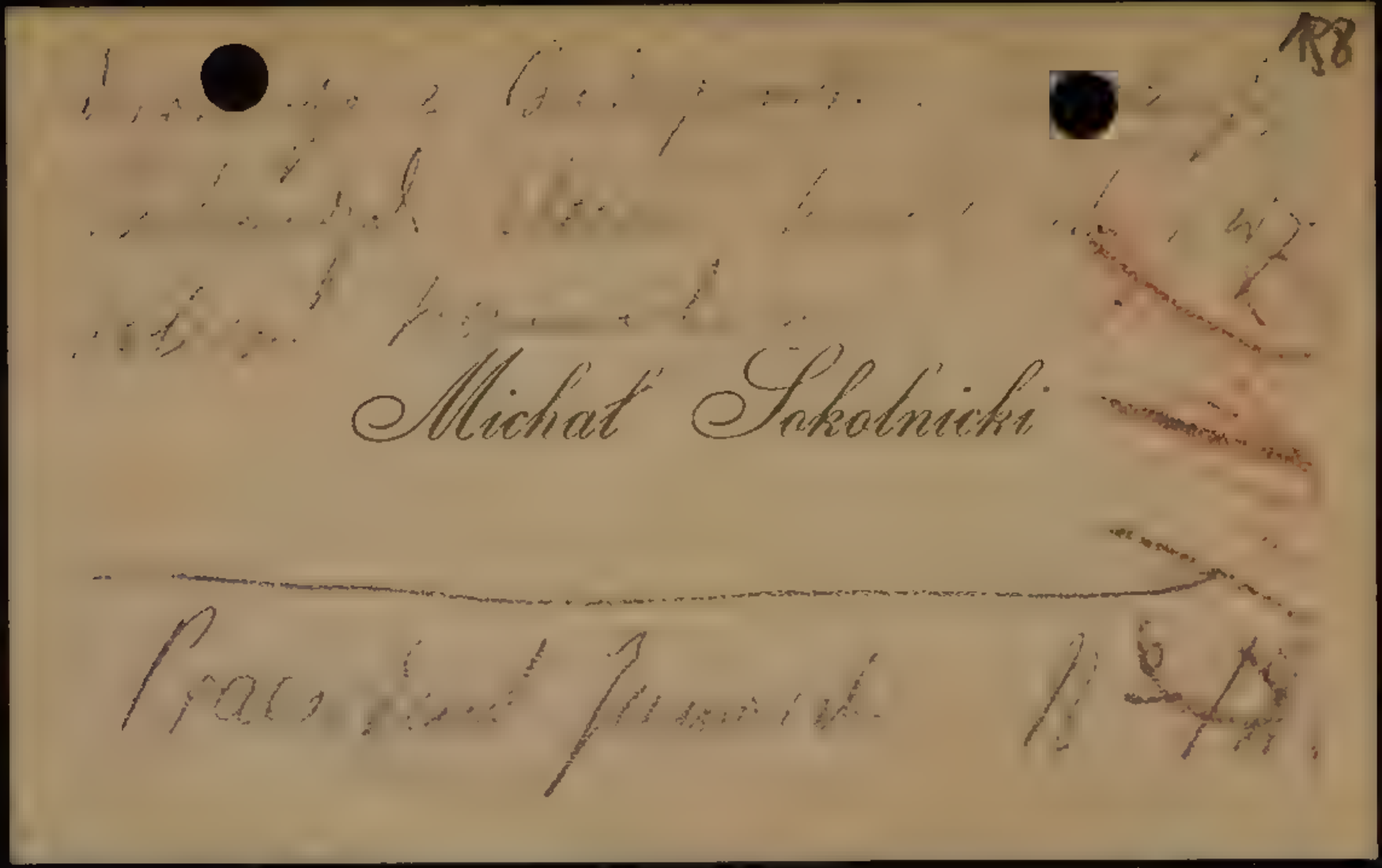
Michał Sokolnicki

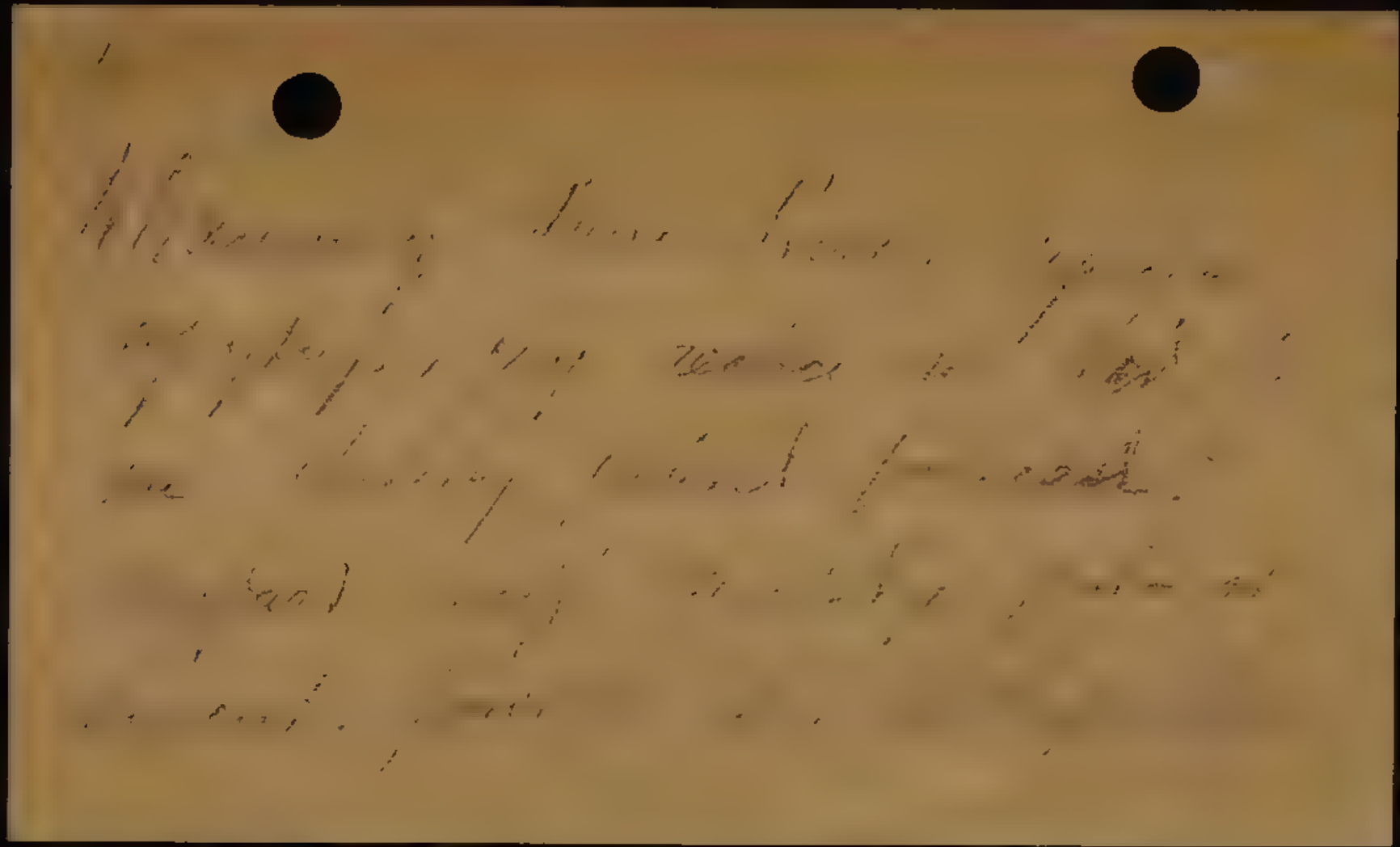

W ten sposób teren Królestwa stał się dla Legionistów niedostępny i to właściwe zadanie, dla którego stworzono Legiony, całkowicie udaremnione

ZENSURIERT

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: ..... Eingangsnummer: .....

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

praesident oberstes polnisches
nationalkomitee neuthorgasze
9 wien =

Dienstliche Angaben:

Telegramm
aus

Aufgenommen ..... auf Ltg. Nr. .....
am .../... 191... Uhr ... M. Mitt.
durch: .....

kattowitz 83 25/24 1/6 10/50- = aufgegeben am .../... 191 ... um ... Uhr ... M. ... Mittag.

bitte nachricht ob adresze an papst abgegangen erachte
angelegenheit ueberaus dringend und vorschlage publizierung durch
korrespondenzbureau = sokolnicki .+

D. S. Nr. 769. (Auflage 1914.)

3199

ZENSURIE

Die ... tlichen Eingange der mi... apparates ausgefertig... ne bedeuten: 1. den Namen des ... abeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventue in Bruchform), 4. den Monatstag un. 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: Eingangsnummer:

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

dringend = jaworski praesident

polnisches comittee neuthorgasse

Dienstliche Angaben:

366 Telegram... 9 wien =

aus

Aufgenommen von ... auf Ltg. Nr. ...

am ... 191 ... um ... Uhr ... M. ... Mitt.

durch:

3137 berlin 8068 43 17 4 45 s =

n am ... 191 ... um ... Uhr ... M. ... Mittag.

ihrem mir drahtlich ausgesprochenem standpunkte stimme ich ausdruecklich und vollkommen bei absolute unabhaengigkeit nationalcomitee folgt daraus dass es kongresspolen mitrepresentiert meine persoenliche stellung und beteiligung am comittee haengt vom beihalten dieser richtschnur ab = sekretaer sokolnicki +

D. S. Nr. 769. (Auflage 1914.)

202

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell Bruchform), 4. den Monatstag und die Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: ..... Eingangsnummer: .....

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

Aufgenommen von ..... auf Ltg. Nr. .....

am ... 191 ... um ... Uhr ... M. ... Mitt.

durch: .....

..... Nr. ... Taxw. ... (W ... Ch. ...) aufgegeben am ... | ... 191 ... um ... Uhr ... M. ... Mittag.

D. S. Nr. **769.** (Auflage 1915.)

Bibl. Jag.

3/61

203

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: 0

Eingangsnummer: 218

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

praesident von jaworski

wien hotel mueller

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

K*218

Aufgenommen von ..... auf Ltg. Nr. .....

22/X*N

am ...../..... 191..... um ..... Uhr ..... M. ..... Mitt.

durch: WS

fr krakow 4.-1590 18 22 11.-

aufgegeben am ...../..... 191..... um ..... Uhr ..... M. ..... Mittag

= soeben erhalten folgendes telegram mein verblejben hier

unerlaeszlich bin dienstag wien sokolnicki =

1334

D. S. Nr. 769. (Auflage 1915.)